

TABULARIUM
HISTORIAE

WYDZIAŁ HISTORYCZNY
UNIwersYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO

TABULARIUM HISTORIAE



T. V: 2019



BYDGOSZCZ 2019

Rada Programowa

prof. dr hab. Jacek Maciejewski – przewodniczący

dr hab. Robert Bubczyk, prof. nadzw.

prof. dr Dittmar Dahlmann

prof. dr Vladimír Gonč

doc. PhDr Michaela Hrubá

prof. dr hab. Ēriks Jēkabsons

prof. dr hab. Andrzej Klonder

prof. dr hab. Albert Kotowski

prof. dr hab. Sergei Malovichko

prof. dr hab. Leszek Mrozewicz

prof. dr Momčilo Pavlović

dr hab. Arkadiusz Stempin, prof. nadzw.

Redakcja

Marek G. Zieliński (redaktor)

Teresa Maresz (zastępca redaktora)

Dariusz Karczewski, Jacek Woźny, Andrzej Zaćmiński

Katarzyna Grysińska-Jarmuła, Anetta Głowacka-Penczyńska (sekretarze redakcji)

Hanna Borawska (redaktor wydawniczy)

© by Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
& Wydział Historyczny UKW

ISSN 2543-8433

Adres Redakcji:

Wydział Historyczny UKW

ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12, 85-671 Bydgoszcz

e-mail: tabularium@ukw.edu.pl

Adres internetowy czasopisma:

<http://tabulariumhistoriae.ukw.edu.pl/>

Wydawca:

Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego

(Członek Polskiej Izby Książki)

Redakcja: 85-074 Bydgoszcz, ul. K. Szymanowskiego 3

tel. 52 32 66 479, e-mail: wydawnictwo@ukw.edu.pl

<http://www.wydawnictwo.ukw.edu.pl>

Rozpowszechnianie tel. 52 32 36 730, e-mail: piotr.krawczak@ukw.edu.pl

Druk i oprawa: Drukarnia Cyfrowa UKW

tel. 52 32 36 702, e-mail: poligrafia@ukw.edu.pl

Spis treści

Edycje i omówienia źródeł

Seweryn Pauch: Ślady dołkowe na terenie Transylwanii 11

Елена Колыбенко, Александр Колыбенко: К вопросу о денежном обращении Ольвии в связи с находками монет на левом берегу реки Днепр возле Переяслава 35

Christine Moisan-Jablonski: Jedzenie jako symbol czterech żywiołów, czyli reminiscencje starożytnej teorii związku makro- i mikrokosmosu – na wybranych przykładach grafiki i malarstwa końca XVI i XVII wieku 57

Studia i artykuły

Sebastian Ruciński: Senat i senatorowie za panowania Flawiuszy 81

Patrycja Kudzin: Prefektura annony w okresie flawijskim. Uwagi wstępne 95

Dariusz Spychała: Sprawa Teodora, czyli rozprawa cesarza Walensa z pogańskimi filozofami 107

Вячеслав М. Котков: Для меня все веры терпимы 123

Artykuły recenzyjne i recenzje

Bogusław Gediga, Anna Józefowska, *Przemiany w obrządku grzebalnym w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza w świetle analizy źródeł z cmentarzyska w Domasławiu, pow. wrocławski i nekropolii bliskiego regionu (problemy zmian społeczno-kulturowych)*, Wrocław 2019 (Jacek Woźny) 135

Kronika

Gabriela Frischke, Justyna Białowąs: Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej „Krew – medyczne i kulturowe aspekty na przestrzeni dziejów”, Bydgoszcz, 25–26 kwietnia 2019 r. 143

Adam Kosecki, Bartłomiej Bromberek: Sprawozdanie z konferencji pt. „Znaki – Bydgoszcz przemysłowa dawniej i dziś. Przemysł bydgoski jako produkt kulturalny i turystyczny” 151

Teresa Maresz, Katarzyna Grysińska-Jarmuła: „Хорошие и плохие соседи: образ »Другого« в национальных нарративах” – „Dobre i złe sąsiedztwa. Obraz »Innego« w narracjach narodowych”, Oriechowo-Zujewo, 17–18 maja 2019 r. Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej 155

Table of contents

Editions and Discussions of Records

Seweryn Pauch: The Cup Marks in Transylvania..... 11

Елена Колыбенко, Александр Колыбенко: On Olbia's Monetary Circulation in Connection with Coin Finds on the Left Bank of the Dnieper near Pereiaslav 35

Christine Moisan-Jablonski: Food as a Symbol of the Four Elements – or Reminiscences of the Ancient Theory of the Relationship Between the Macrocosm and the Microcosm – based on Selected Examples of Prints and Paintings Dating from the Late 16th and 17th Centuries 57

Studies and Articles

Sebastian Ruciński: The Senate and Senators During the Reign of the Flavian Dynasty 81

Patrycja Kudzin: The *praefectus annonae* of the Flavian Dynasty. Introductory Remarks 95

Dariusz Spychała: The Theodore Case, or the Dealing of the Emperor Valens with Pagan Philosophers 107

Вячеслав М. Котков: All Faiths are Tolerant to Me 123

Review Articles and Reviews

Bogusław Gediga, Anna Józefowska, <i>Przemiany w obrządku grzebalnym w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza w świetle analizy źródeł z cmentarzyska w Domasławiu, pow. wrocławski i nekropolii bliskiego regionu (problemy zmian społeczno-kulturowych)</i> , Wrocław 2019 (Jacek Woźny)	135
---	-----

Chronicle

Gabriela Frischke, Justyna Białowąs: Report from the Scientific Conference: „A Blood – Medical and Cultural Aspects in History”, Bydgoszcz, April 25–26, 2019	143
---	-----

Adam Kosecki, Bartłomiej Bromberek: Report from the Conference: The Signs – Industrial Bydgoszcz in the Past and Today. Bydgoszcz Industry as a Cultural and Tourist Product	151
--	-----

Teresa Maresz, Katarzyna Grysińska-Jarmuła: „Good and Bad Neighborhoods. The Image of the »Other« in National Narratives”, Oriechowo-Zujewo, May 17–18 2019. Report from the International Conference	155
---	-----

**Edycje
i omówienia źródeł**

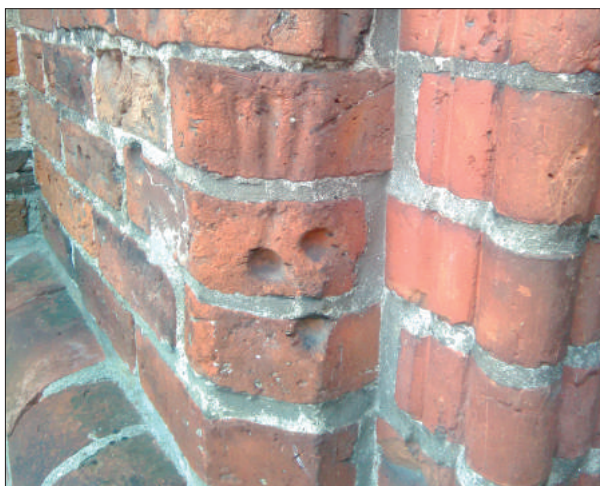


SEWERYN PAUCH
Pelplin

Ślady dołkowe na terenie Transylwanii

Niepodważalne jest występowanie śladów dołkowych na obszarze Polski i Niemiec, a także niektórych innych krajów Europy Zachodniej. Należy jednak zaznaczyć, że ich nieoczekiwane odkrycie w lipcu 2018 roku na murach niektórych świątyń gotyckich Siedmiogrodu skłania do poszerzenia zasięgu terytorialnego występowania tego zjawiska.

Europejski obszar występowania śladów dołkowych powiększa się o region Transylwanii, a zatem o terytorium Rumunii. Warto również w tym miejscu zaznaczyć, iż dotychczas polscy badacze, podejmujący tę problematykę w swoich pracach, nie wspominali o istnieniu na terenie Rumunii, a tym bardziej Transylwanii, żadnych miejscowości ze śladami dołkowymi.



Fot. 1. Ślady dołkowe na kościele św. Jakuba w Tolkmicku.

Ślady dołkowe¹ są ewidencjonowane w niektórych regionach Polski (fot. 1). Jest to głównie północna część kraju: Warmia, Mazury, Powiśle, ziemia chełmińska, ziemia lubawska, Kujawy, tereny wzdłuż dolnego biegu rzeki Wisły. Występują także na zachód od linii Wisły, np. w Wielkopolsce. Poza tym można je zlokalizować na obszarze części Małopolski i Mazowsza oraz na terenach przygranicznych na zachodzie kraju. Często mają formę regularnych, okrągłych niecek, znacznie rzadziej podłużnych bruzd. W polskiej literaturze przedmiotu, w wielu publikacjach, okrągłe ślady znane są pod terminami: dołki pokutne, kubki, jamki, wklęsłości kuliste². Ślady podłużne nazywane są m.in. pręgami, rysami, cięgami, bruzdami³.

¹ Nazwa owa, na określenie omawianych śladów, została utworzona przez autora niniejszego artykułu i wcześniej nie funkcjonowała w literaturze przedmiotu. Pojawiła się ona m.in. w tytule rozprawy doktorskiej „Ślady dołkowe na murach kościołów gotyckich na terenie wybranych diecezji Polski północnej”, obronionej w styczniu 2019 r. na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

² J. Dydziński, *Uwagi o wklęsłościach kulistych na murze kościelnym*, „Kurier Poznański”, 1885, nr 293, 295, 296; J. Kilarski, *Przewodnik po Wielkopolsce*, Poznań – Warszawa – Wilno – Lublin 1938, s. XLIII; T. Wróblewski, *Zagadkowe ślady na ścianach kościołów w Wielkopolsce*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, T. IV: 1958, z. 2, s. 195, 196, 205; K. Staszewski, *Tajemnica „wierconych dołków”*, „Ziemia”, 1966, s. 266; F. Jaškowiak, *Okolice Poznania*, Poznań 1972, s. 134; W. Szafranski, *Zwyczaj, obrzędy i symbole religijne w dawnej Europie*, w: *Zwyczaj, obrzędy i symbole religijne*, red. J. Keller, Warszawa 1974, s. 372; J. Tyszkiewicz, „Nowy ogień” na wiosnę, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 593; A. Ruszkowski, *Tajemnice średniowiecznych murów*, „Gościńiec”, R. XII: 1980, nr 9, s. 23; J. Olędzki, *Znaki istnienia*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. XXXIX: 1985, nr 1–2, s. 13; J.A. Drozdowski, *Kubki, pręgi...*, „Przydrożne Pomniki Przeszłości”, 1986, z. 2, s. 2; P. Mordal, *Kubki i rysy na ścianach kościoła w Szamotulach*, „Przydrożne Pomniki Przeszłości”, 1990, z. 11, s. 36, 37; P. Pilich, *Jeszcze raz o „dołkach wierconych”*, „Przydrożne Pomniki Przeszłości”, 1990, z. 11, s. 32, 33; J. Hochleitner, *Kubki i pręgi na krzyżackich kościołach*, „Przydrożne Pomniki Przeszłości”, 1993, z. 16, s. 24; P. Pilich, *Jeszcze o „dołkach wierconych” i „pręgach”*, „Przydrożne Pomniki Przeszłości”, 1997, z. 25, s. 30; A. Mietz, *Corpus Inscriptionum Poloniae*, T. IV: województwo wrocławskie, z. 2: *ziemia dobrzyńska*, suplement, 1995, s. 10; J. Fogel, *Frapująca zagadka średniowiecznych świątyni*, „Przegląd Wielkopolski”, 1996, nr 35–36, s. 15; J. Hochleitner, *Tajemnicze znaki na ceglach gotyckich kościołów na przykładzie katedry św. Mikołaja w Elblągu*, „Rocznik Elbląski”, T. XVIII: 2002, s. 95; J. Lewandowska, *Zagadkowe ślady na murach kościołów w Brodnicy, Lębargu, Lubawie i Nowym Mieście Lubawskim*, w: *Wiara z demonom w tle. Studia nad materialnymi śladami przekazu informacji na ziemiach polskich do schyłku XVIII wieku*, Toruń 2008, s. 58; K. Madela, *Tajemnicze znaki na ceglach kościoła św. Antoniego w Suszu*, „Skarbiec Suski”, nr 1, s. 9; I. Sołtyk, *Graffiti czasów nowożytnych na murach Bazyliki pod wezwaniem Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach. Studium analityczne*, Chojnice 2011, s. 10.

³ T. Wróblewski, *Zagadkowe ślady na ścianach kościołów...*, s. 198; F. Jaškowiak, *Okolice Poznania*, s. 134; J.A. Drozdowski, *Kubki, pręgi...*, s. 2; J. Olędzki, *Tajemnica „wierconych dołków”*, s. 14; A. Mietz, *Corpus Inscriptionum Poloniae*, s. 10; A. Mietz, *Graffiti czasów nowożytnych na murach kościołów w Grudziądzu i okolicy*, „Rocznik Grudziądzki”, T. XIII: 1998, s. 46; J. Hochleitner, *Tajemnicze znaki...*, s. 98; A. Mietz, *Nowożytny graffiti i ślady oczyszczania ogniem w Polsce Środkowej i Północnej*, w: *Wiara z demonom w tle. Studia nad materialnymi śladami przekazu informacji na ziemiach polskich do schyłku XVIII wieku*, s. 115; K. Madela, *Tajemnicze znaki na ceglach...*, s. 9; A. Mietz, *Apotropajony antydemoniczne na świątyniach ziemi dobrzyńskiej*, „Rocznik Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie”, T. I: 2009, s. 95; H. Mróz, *Graffiti czasów nowożytnych na murach kościoła w Górze koło Żnina*, w: *Studia z dziejów południowego pogranicza kujawsko-wielkopolskiego*, red. P. Szczepankiewicz, Wrocław – Wierzbinek 2010, s. 27; K. Kamińska, *Zagłębia na ceglach z chojnickiej bazyliki*, „Baszta”, T. XI: 2011, s. 38; I. Sołtyk, *Graffiti czasów nowożytnych...*, s. 10, 47;

Chronologia powstania zagłębień jest zróżnicowana, przy czym ich datowanie bywało umiejscawiane w przedziale między XV a XIX wiekiem. Obecnie w nauce przyjmuje się, iż najpewniej powstały w okresie od XVI do XVIII wieku⁴.

Wśród kilkunastu hipotez, których celem jest wyjaśnienie ich pochodzenia, szczególnie przekonujące są dwie. W polskich pracach naukowych, a także tych o charakterze popularnym i regionalnym (przewodniki) powszechne jest wiązanie ich istnienia z czynnością rozpalania ognia „świętego”, „żywego”, „nowego” o mury świątyń, za pomocą tzw. świdra ogniowego⁵. Jednym z pierwszych badaczy stawiającym tę hipotezę był niemiecki uczoney Wilhelm Schwartz, który uważał, iż tą metodą pozyskiwano ogień podczas procesji wielkanocnych⁶. Spopularyzował ją Heinrich Hockenbeck na łamach artykułu opublikowanego w 1885 roku, opisując wnikliwie zarejestrowane przez siebie ślady na świątyniach w Łeknie, Kłęcku, Rogoźnie i Wągrowcu⁷. Na polskim gruncie przychylił się do tej hipotezy m.in. Jerzy Fogel, Tomasz Lisiewicz, Andrzej Mietz, Włodzimierz Szafranski, Jan Tyszkiewicz i Tadeusz Wróblewski⁸.

W tym miejscu rodzi się pytanie, w jakim celu rozpalano o mur kościoła ogień przy użyciu świdra drewnianego? W literaturze przedmiotu kwestię tę tłumaczono na kilka sposobów. Zdaniem Andrzeja Mietza celem rozpalenia tzw. ognia „żywego”, „nowego”,

J. Lewandowska, *Zagadkowe ślady na murach wybranych kościołów w Polsce północno-wschodniej*, w: *Zjawiska magiczno-demoniczne na terenie dawnych ziem pruskich na tle porównawczym*, red. K. Grażawski, J. Gancewski, Olsztyn 2014, s. 177; S. Pauch, *Ślady na murach bazyliki pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach*, „Zeszyty Chojnickie”, 2015, nr 31, s. 63.

⁴ J.A. Drozdowski, *Kubki, pręgi...*, s. 4; J. Hochleitner, *Tajemnicze znaki...*, s. 96; H. Hockenbeck, *Die Näpfchensteine an den Pfarrkirchen zu Klecko, Lekno, Rogasen und Wongrowitz*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, T. I: 1885, s. 123–124; J. Kohle, *Über Näpfchen und Rillen an alten Bauwerken*, „Korrespondenzblatt des Gesamtvereins der Deutschen Geschichts – und Altertumsvereine”, 1917, nr 3/4, s. 113; A. Mietz, *Graffiti czasów nowożytnych...*, s. 34; K. Staszewski, *Tajemnica „wierconych dołków”*, s. 266; K. Węglowska, *Nieckowate zagłębienia na elewacjach średniowiecznych obiektów sakralnych na obszarze ziemi chełmińskiej i lubawskiej* (praca doktorska w zbiorach UMK w Toruniu), 2016, s. 174.

⁵ Np.: F. Jaśkowiak, *Okolice Poznania*; M. Kołyszko, *Ślady umarłych, dolki pokutne czy świdry ogniowe?*, „Spotkania z Zabytkami”, 2006, nr 1, s. 34; W. Łęcki, *Szlak Piastowski*, Poznań 2006.

⁶ W. Schwartz, *Näpfchensteine an Kirchen im Posenschen*, „Zeitschrift für Ethnologie”, T. XI: 1879, s. 380.

⁷ H. Hockenbeck, *Die Näpfchensteine an den Pfarrkirchen...*, s. 128.

⁸ J. Fogel, *Frapująca zagadka średniowiecznych świątyń*, s. 18; T. Lisiewicz, *W sprawie kamieni ze śladami*, „Światowid”, T. IV: 1902, s. 158; A. Mietz, *Apotropaiony antydemoniczne...*, s. 95; W. Szafranski, *Zwyczaj, obrzędy i symbole religijne w dawnej Europie*, s. 372–373; J. Tyszkiewicz, „Nowy ogień” na wiosnę, s. 595; T. Wróblewski, *Zagadkowe ślady na ścianach kościołów...*, s. 198.

takim tradycyjnym sposobem – przy użyciu specjalnego świdra ogniowego – było oczyszczenie dusz osób zmarłych nagłą śmiercią, np. podczas epidemii⁹. Czynność ta, jako powiązana z miejscem *sacrum*, miała też na celu zabezpieczenie ludzi i była przed zarazą. Ogień niecony w tenże sposób posiadał właściwości apotropaiczne przed siłami nieczystymi¹⁰. Zdaniem badaczy interpretujących powstanie śladów dołkowych w opisany wyżej sposób, dowodem wspierającym ową hipotezę jest ich umiejscowienie na ścianach świątyń. Według nich charakterystyczne jest występowanie śladów głównie na ścianie południowej, następnie zachodniej, rzadziej wschodniej, sporadycznie zaś na elewacji północnej¹¹. Część naukowców uwypukliła także ważną rolę portalu, jako miejsca, gdzie zlokalizowane zostały ślady dołkowe¹².

Aby wyjaśnić taką lokalizację otworów na poszczególnych elewacjach, należy uwzględnić symboliczne znaczenie kierunków świata w teologii chrześcijańskiej. Powszechną praktyką przy wznoszeniu kościołów w średniowieczu było ich orientowanie na linii wschód – zachód. Wschód wiązany był z osobą Chrystusa i rajem, zaś zachód uosabiał śmierć i piekło¹³. Południe stanowiło stronę odkupienia i zbawienia, północ natomiast rezerwar sił zła – demonów¹⁴. Portal umożliwiał przejście ze świata świeckiego – *profanum* – do sfery *sacrum*¹⁵. Nacechowanie poszczególnych stron świątyni takimi wartościami pozwala sądzić, iż z powyższych właśnie względów dla wykonywania

⁹ A. Mietz, *Zbawienie i potępienie w świadectwach nowożytnych graffiti. Ze studiów nad staropolską religijnością masową południowego pogranicza kujawsko-wielkopolskiego*, w: *Studia z dziejów południowego pogranicza kujawsko-wielkopolskiego*, s. 16–18.

¹⁰ S. Ciszewski, *Ognisko. Studium etnologiczne*, Kraków 1903, s. 61, 64.

¹¹ H. Hockenbeck, *Die Näpfchensteine an den Pfarrkirchen...*, s. 128; J. Dydziński, *Uwagi o wkłesościach kulistych na murze kościelnym*; T. Wróblewski, *Zagadkowe ślady na ścianach kościołów...*, s. 200; B. Wysocka, M. Kwiczala, *Szlak piastowski*, Poznań 1968, s. 58; A. Mietz, *Graffiti czasów nowożytnych...*, s. 47; J. Lewandowska, *Zagadkowe ślady na murach kościołów w Brodnicy...*, s. 63.

¹² R. Eberstadt, *Die Sogenannten Teufelskrallen an alten Bauwerken*, „Korrespondenzblatt des Gesamtvereins der deutschen Geschichte und Altertumsvereine”, 1916, nr 11–12, s. 286; K. Kohlstock, *Wetzzeichen an Kirchen. Grabsteinen, Kreuzen und Profanbauten in Thüringen*, „Zeitschrift des Vereins für thüringische Geschichte Altertumskunde”, 1933, nr 30, s. 269; H. Falck, *Näpfchensteine an kirchlichen Backsteinbauten*, „Germanien”, 1935, nr 10, s. 314; K. Staszewski, *Tajemnica „wierconych dołków”*, s. 266; W. Szafrński, *Zwyczaj, obrzędy i symbole religijne w dawnej Europie*, s. 372; J. Hochleitner, *Kubki i pregi...*, s. 24–26; K. Madela, *Tajemnicze znaki na ceglach kościoła...*, s. 12; S. Pauch, *Ślady dołkowe na portalach kościołów gotyckich Polski północnej*, „Nasza Przeszłość”, T. 128: 2017, s. 45.

¹³ J. Uścińowicz, *Symbol – archetyp – struktura. Hermeneutyka tradycji w architekturze świątyni ortodoksyjnej*, Białystok 1997, s. 224.

¹⁴ R. Walczak, *Symbolika i wystrój świątyni chrześcijańskiej*, Poznań 2005, s. 36.

¹⁵ M. Lurker, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, Kraków 1994, s. 313; J. Hani, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, Kraków 1994, s. 80, 86.

śladów preferowano np. stronę południową, która kojarzona mogła być ze zbawieniem, co wydaje się zrozumiałe w kontekście hipotezy o rozpalaniu ognia oczyszczającego pokutujące dusze z grzechów. Nie stwarza także trudności interpretacja przyczyn, dla których rzadko wybierano w tym celu ścianę północną, która kojarzona była ze złem, a więc niemogącą zapewnić wiecznego szczęścia. Portal mógł zaś być miejscem szczególnego, symbolicznego oczyszczenia, jeszcze przed wejściem do świątyni.

Drugą w kolejności hipotezą, która spotkała się z aprobatą wielu badaczy, jest przeświadczenie o ich pochodzeniu od czynności wydobywania ceglanego pyłu w celach leczniczych. Założenie to jest szczególnie popularne wśród badaczy z kręgu nauki zachodnioeuropejskiej¹⁶. Karl Kohlstock uważał, iż jest to najbardziej prawdopodobne wytłumaczenie genezy śladów, co wiązało się, jego zdaniem, ze średniowiecznym przekonaniem o cudownej mocy, jaką posiadały relikwie. Przytoczył także wzmiankę, iż po kanonizacji Kamila z Lellis (połowa XVIII w.), będącego patronem szpitali, pył pochodzący z kamieni jego celi był stosowany do medycznych rytuałów, w tym jako doskonałe remedium przeciwko zarazie¹⁷. Wnikliwie założenie to przeanalizował Kazimierz Madela, będąc przekonany, że taki proszek dodawano do jedzenia i napojów¹⁸.

Pisząc o genezie śladów dołkowych, warto przytoczyć także pozostałe hipotezy na temat ich pochodzenia, które – często ze względu na swoją niedorzeczność – noszą znamiona nieprawdopodobieństwa. Szeroko rozpowszechnione w pracach o charakterze popularnonaukowym jest twierdzenie, iż ślady są reliktem po wykonaniu pokuty, jaką zadali wiernym duchowni. Czynność ta miała być rzekomo wykonana

¹⁶ Ch. Rau, *Observations on Cup – shaped and other Lapidarian Sculpture in the Old World and in America*, „North American Ethnology”, 1881, z. 5, s. 88; M. Hellmich, *Nochmals die Teufelskrallen und Näpfcchen an alten Bauwerken*, „Korrespondenzblatt des Gesamtvereins der Deutschen Geschichts – und Altertumsvereine”, 1918, nr 3/4, s. 71; K. Kohlstock, *Wetzzaichen an Kirchen. Grabsteinen...*, s. 269–277; F. Hoffmann, *Kreuze im Wald und am Wege*, Sagan 1937 (za: J. Hochleitner, *Tajemnicze znaki na ceglach gotyckich...*, s. 101; J.A. Drozdowski, *Kubki, pregi...*, s. 4); P. Mordal, *Kubki i rysy na ścianach kościoła w Szamotułach*, s. 36; K. Madela, *Tajemnicze znaki na ceglach kościoła...*, s. 10; K. Kamińska, *Zagłębienia na ceglach z chojnickiej bazyliki*, s. 41; J. Weertz, E. Weertz, Ch.J. Duffin, *Possible sources of therapeutic stone powder from North West Europe*, „Pharmaceutical Historian”, T. 44: 2014, nr 2, s. 27; K. Węglowska, *Nieckowate zagłębienia na elewacjach...*, s. 180–181.

¹⁷ F. Hoffmann, *Kreuze im Wald und am Wege*, s. 101.

¹⁸ K. Madela, *Tajemnicze znaki na ceglach...*, s. 11.

palcem lub przy użyciu przedmiotu¹⁹. Od tejże hipotezy należy wywodzić określenie śladów dołkowych mianem „dołków pokutnych”. Zgodnie z innym tłumaczeniem okrągłe dołki oznaczały miejsca, gdzie pochowano zmarłych na cmentarzu; większe z nich wiązano z pochówkami dorosłych, mniejsze zaś dzieci. Jan Kilariski uważał, iż ślady te były wykonywane przez osoby wywodzące się z pospółstwa, które, jako niepiśmienne, nie potrafiły się podpisać (np. na ścianie świątyni w formie graffita), więc wykonywały okrągły ślad²⁰. Powszechne wśród ludności, która zauważyła istnienie śladów na murach świątyni, było mniemanie, że są one pozostałością po ostrzale, np. dokonanym podczas wojen szwedzkich²¹. Niewielka grupa badaczy sądziła, iż dołki stanowią ślady po dziecięcych zabawach²². Wśród pozostałych hipotez należy wymienić jeszcze przekonanie, iż ślady oznaczały miejsce targu, które za pomocą specjalnego dołka handlarze sygnowali jako własne²³. Zgodnie z innym tłumaczeniem stanowiły one oznaczenie wyprodukowanej przez strycharzy partii cegieł. Orędownikiem tej hipotezy był ks. Józef Dydyński, pierwszy polski badacz podejmujący zagadnienie śladów dołkowych²⁴. Próbowano doszukiwać się w nich również pozostałości po ostrzeniu lub tępieniu broni albo też po czynności opierania jej o mur świątyni²⁵.

Istniał także zespół hipotez, które należy zaliczyć do legend o śladach dołkowych. W kręgu kultury niemieckiej miały być one

¹⁹ J. Dydyński, *Uwagi o wkłęsłościach kulistych...*; J. Kilariski, *Przewodnik po Wielkopolsce*, s. XLIII; K. Staszewski, *Tajemnica „wierconych dołków”*, s. 266; J. Olędzki, *Tajemnica „wierconych dołków”*, s. 15; J.A. Drozdowski, *Kubki, pręgi...*, s. 3; A. Mietz, *Corpus...*, s. 10.

²⁰ J. Dydyński, *Uwagi o wkłęsłościach kulistych...*; Grempler, *Ueber Altertümliches in Bunzlau*, „Jahresbericht der Schlesischen Gesellschaft für vaterländische Cultur”, 1893, s. 54; J. Kilariski, *Przewodnik po Wielkopolsce*, s. XLIII.

²¹ E. Friedel, *Backsteine mit Näpfchen und Rillen*, „Archiv für kirchliche Baukunst und Kircherschmuck”, R. 2: 1877, z. 4, s. 56–57; J. Dydyński, *Uwagi o wkłęsłościach kulistych...*; H. Falck, *Näpfchensteine an kirchlichen Backsteinbauten*, s. 314; T. Wróblewski, *Zagadkowe ślady na ścianach kościołów...*, s. 197.

²² W. von Schulenburg, *Rundmarken an der Kirche zu Burg im Spreewalde*, „Zeitschrift für Ethnologie”, T. XII: 1880, s. 94; „Kurier Poznański” z dnia 23 grudnia 1885 r., nr 293, s. 3 (sprawozdanie z posiedzenia sekcji archeologicznej); G. Fehn, *Schleifsteinforschungen im Reichslande*, „Jahrbuch für Geschichte, Sprache und Literatur Elsass – Lothringens”, 1909, z. XXV, s. 25.

²³ Boltze, [tytuł niezany], „Mitteilungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte”, 1875, s. 136 (za: J. Dydyński, *Uwagi o wkłęsłościach kulistych...*).

²⁴ H. Hockenbeck, *Die Näpfchensteine an den Pfarrkirchen...*, s. 124; J. Dydyński, *Uwagi o wkłęsłościach kulistych...*

²⁵ K. Staszewski, *Tajemnica „wierconych dołków”*, s. 266; K.J. Minst, *Heilige Wetzrillen*, „Geschichtsblätter für den Kreis Bergstraße”, 1975, nr 8, s. 223–225; J.A. Drozdowski, *Kubki, pręgi...*, s. 3; H. Bormuth, *Steinmehl als Mittel der Volksmedizin*, „Odenwälder Jahrbuch für Kultur und Geschichte”, 1996, s. 9.

pozostałością po czarzycich pazurach²⁶. Na gruncie polskim, szczególnie w Wielkopolsce, otwory wykonywały jakoby pokutujące dusze, które raz w roku (w dzień zaduszny) próbują się dostać do wnętrza kościoła, ale gdy wschodzi słońce, muszą przerwać wykonywanie czynności aż do następnego roku²⁷.

O śladach na terenie kościołów znajdujących się na obszarze Rumunii próżno szukać szczegółowych informacji w literaturze przedmiotu. Jedynym badaczem, który poświęcił im nieco miejsca, był Peter Schels, który odnotował w 2012 roku występowanie śladów na terenie Rumunii w trzech miejscowościach²⁸: Klausenburg (Kluż-Napoka), Kronstadt (Braszów) i Schäßburg (Sighișoara).

Na temat pierwszej z wymienionych miejscowości pisał, iż niedawno udało mu się sfotografować dwa rowki w transylwańskim Klużu-Napoce, znajdujące się na portalu pierwotnie gotyckiego kościoła – zapewne miał na myśli gotycką farę św. Michała²⁹. W odniesieniu do Braszowa zanotował, że znajduje się tam wiele rowków i kilka okrągłych zagłębień („studni”) na zachodniej stronie i południowej kruchcie oraz na południowo-zachodnim portalu tzw. Czarnego Kościoła³⁰. W odniesieniu do Sighișoary wspominał krótko ślady podłużne (*Wetzrillen*) i kilka kubków na północnym portalu tzw. Kościoła na Wzgórzu³¹. Powyższe rozpoznania wyczerpują znane Schelsowi przykłady śladów dołkowych występujących na terenie Transylwanii.

Przeprowadzona przez autora niniejszego artykułu inwentaryzacja nie objęła systemowo wszystkich kościołów Siedmiogrodu, a jedynie te położone wzdłuż trasy wiodącej z Alba Iulia do Braszowa. Ślady dołkowe odnotowano na świątyniach w siedmiu transylwańskich miastach i wsiach. Sa to: Alba Iulia, Biertan, Braszów, Hunedoara, Sebeș, Sighișoara, Slimnic. Warto podkreślić, iż żaden z badanych obiektów nie został wzniesiony z cegły, lecz z kamienia.

²⁶ R. Eberstadt, *Die Sogenannten Teufelskrallen...*, s. 286; K. Minst, *Heilige Wetzrillen*, s. 225.

²⁷ J. Dydyński, *Uwagi o wklęsłościach kulistych...*; H. Biegeleisen, *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*, Lwów 1930, s. 294.

²⁸ P. Schels, *Schabespuren auf Stein (Rillen und Näpfchen)*, 2014, s. 20.

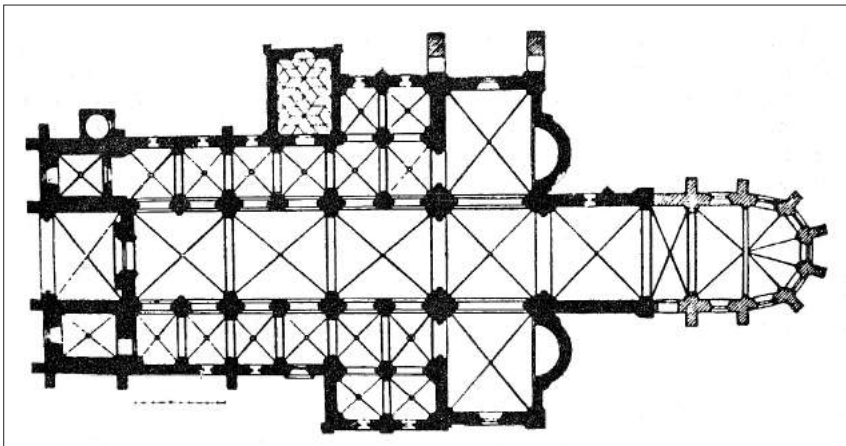
²⁹ Ibidem, s. 111.

³⁰ Ibidem, s. 115.

³¹ Ibidem, s. 158

Alba Iulia

Jednym z najważniejszych zabytków w tym mieście jest katedra św. Michała, posiadająca w przeważającej mierze cechy gotyckie, jak też romańskie. Należy jednak dodać, iż świątynia ta, obecnie w posiadaniu katolików, zawiera w sobie być może relikty budowli pochodzącej z IX–X wieku. Pierwsza katedra została ukończona w latach 1090–1140, jednak w roku 1241 podczas najazdu zniszczyli ją Tatarzy. Zachowaną do czasów nam współczesnych świątynię zaczęto wznosić za rządów i z inicjatywy biskupa Gallusa (1246–1255). Jest ona trójnawową bazyliką, która powstała w systemie „wiązanym”, gdzie jednemu przęsłu nawy głównej odpowiadają dwa przęsła bocznych naw, posiadającą transept, trzy apsydy oraz dwuwieżową fasadę (fot. 2). Za rządów biskupa Pawła (1259–1262) zmieniono koncepcję budowy na pięcionawową budowlę. Świątynia została zniszczona w 1277 roku, ale odbudowano ją w latach 1287–1291. Niewykluczone, iż w tym czasie, pod przewodnictwem muratora Jana, powstało m.in. założenie portalowe między wieżami³². Ostatnia informacja jest o tyle istotna, iż właśnie



Fot. 2. Plan kościoła w Alba Iulia.

³² R. Brykowski, T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Rumunii*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979, s. 102–103.



Fot. 3. Portal główny katedry w Alba Iulia.

na portalu głównym znajdują się ślady dołkowe, a więc można określić czas ich powstania. Występują w dwóch lokalizacjach – zarówno po prawej, jak i po lewej stronie, na wysokości kilkudziesięciu centymetrów od obecnego poziomu posadzki. Posiadają wyłącznie formę okrągłych dołków zlokalizowanych na poziomych powierzchniach (fot. 3, 4, 5). Drugim miejscem, w którym udało się je odnaleźć, jest kamienna ława w kaplicy Lazoniusa, usytuowanej po północnej stronie kościoła,



Fot. 4. Ślady na portalu (strona prawa) katedry w Alba Iulia.



Fot. 5. Ślady na portalu (strona lewa) katedry w Alba Iulia.



Fot. 6. Kamienna ława w katedrze w Alba Iulia.



Fot. 7. Ślady dołkowe na kamiennej ławie w katedrze w Alba Iulia.

pochodzącej z początku XVI wieku i posiadającej cechy renesansowe (**fot. 6**). Również tutaj ślady posiadają formę okrągłą (**fot. 7**). Fakt ich występowania w budowlu XVI-wiecznej pozwala na datowanie powstania śladów w tym miejscu najwcześniej na wiek odrodzenia.

Biertan

W tejże miejscowości ulokowany jest duży, halowy kościół wiejski, który powstał na początku XV wieku. Jego ostatnia przebudowa miała miejsce w latach 1520–1522³³. Ślady dołkowe znajdują się na zewnętrznych murach kościoła, na gzymsie okalającym świątynię, wyłącznie po jego południowej stronie (**fot. 8**), w okolicy portalu (**fot. 9**). Warto podkreślić, iż na obu portalach, także na północnym, znajdują się liczne inskrypcje – daty, inicjały, imiona (**fot. 10**). Ślady posiadają wyłącznie kształt okrągły.



Fot. 8. Gzyms ze śladami dołkowymi w Biertanie.

³³ Ibidem, s. 114.



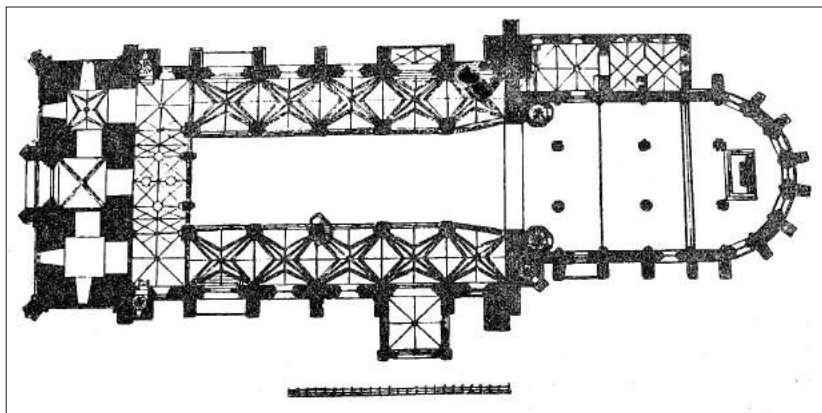
Fot. 9. Ślady dołkowe na portalu w Biertanie.



Fot. 10. Inskrypcje na portalu w Biertanie.

Braszów

Prezbiterium tzw. Czarnego Kościoła zaczęto wznosić za rządów króla Zygmunta Luksemburskiego (1378–1437). Już w 1377 roku wymieniony z imienia został proboszcz Tomasz, który zmarł w 1410 roku. Po 1423 roku zaczęła się budowa korpusu świątyni, co – jak zapewne przewidywano – miało trwać długo. W związku z budową fary Stolica Apostolska ogłosiła 50-letni odpust. Być może w 1474 roku kościół nie był jeszcze ostatecznie ukończony, jednakże informacja ta najpewniej dotyczy wyłącznie północnej wieży³⁴. W XVI i XVII wieku kościół kilkakrotnie został zniszczony na skutek trzęsień ziemi. 21 kwietnia 1689 roku uległ zniszczeniu podczas wielkiego pożaru miasta – ściany świątyni stały się czarne i odtąd nazywana jest Czarnym Kościołem³⁵. Kościół braszowski jest orientowany (**fot. 11**). Ślady dołkowe, znajdujące się wyłącznie przy portalach (**fot. 12, 13, 14**), posiadają w przeważającej mierze formę bardzo długich bruzd. Nieliczne okrągłe zagłębienia znajdują się przy portalu umiejscowionym we wschodniej części ściany południowej kościoła (**fot. 15, 16**)³⁶.



Fot. 11. Plan Czarnego Kościoła w Braşowie.

³⁴ R. Brykowski, T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Rumunii*, s. 111.

³⁵ Internet: [dostępny: <http://www.honterusgemeinde.ro/die-schwarze-kirche/geschichte/>; <http://turism.brasovcity.ro/index.php/objective/detail/12>], [dostęp: 4.08.2018].

³⁶ Portal ten, jak też jeszcze jeden, znajduje się na elewacji południowej kościoła. Określenie „portal południowo-wschodni” oznacza więc, iż znajduje się on bliżej prezbiterium, w odróżnieniu od jeszcze jednego portalu, który znajduje się po jego lewej stronie, a więc bliżej głównego wejścia do świątyni (od strony południowo-zachodniej).



Fot. 12. Portal główny Czarnego Kościoła w Braşowie.

W południowej elewacji świątyni umieszczono dwa portale. Pierwszy z nich znajduje się w zachodniej części tej ściany. Widać na nim bardzo głębokie bruzdy (**fot. 17**).

Datowanie części braşowskich śladów wynika z możliwości ustalenia czasu powstania portali. Bogate w formie portale Czarnego Kościoła posiadają swój odpowiednik w farze w Klużu-Napoce, gdzie portal północny powstał ok. 1430 roku. Pozwala to datować ukończenie budowy korpusu Czarnego Kościoła na czas ok. połowy XV wieku. Jeszcze bardziej precyzyjnie można datować ślady dzięki informacji o pracach



Fot. 13. Lewa strona portalu głównego w Braszowie.



Fot. 14. Zbliżenie na lewą stronę portalu głównego w Braszowie.



Fot. 15. Portal południowo-wschodni w Braşowie.



Fot. 16. Ślady dołkowe na portalu południowo-wschodnim w Braşowie.

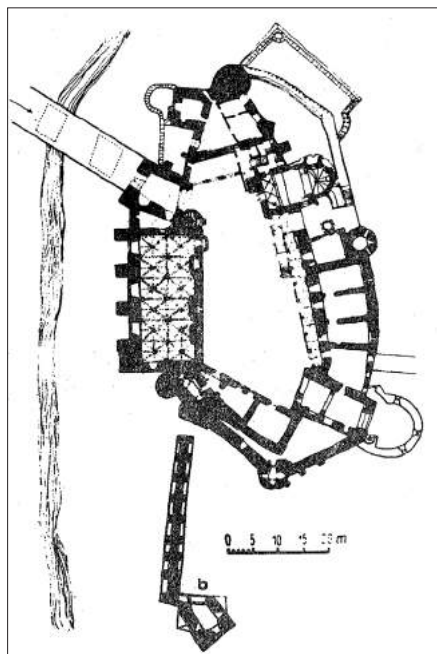


Fot. 17. Bruzdy na jednym z portali południowych w Braszowie.

wykończeniowych, które miały miejsce ok. 1477 roku. Wskazuje na to data widoczna na drzwiach oraz herby Macieja Korwina i jego drugiej żony – Beatrycze Aragońskiej – umieszczone na fresku w polu portalu południowego. Należy więc wyznaczyć granice ich powstania na okres między 1476 (data ślubu) a 1490 rokiem (zgon króla). Kapitalne znaczenie dla chronologii śladów dołkowych ma więc fakt, że ślady odnajdujemy na tymże właśnie portalu południowym, gdyż mogły one powstać najwcześniej w drugiej połowie XV wieku.

Hunedoara

Ślady pochodzące z tego miasta odbiegają od znanego z literatury schematu, gdyż nie zostały zidentyfikowane na budowli sakralnej, lecz we wnętrzu zamku rodziny Hunyadych (**fot. 18**). Ich lokalizacja jest nietypowa także z tego względu, iż znajdują się wewnątrz obiektu, a nie na zewnętrznej elewacji. Odnajdujemy je wyłącznie w jednym miejscu – na kamiennym siedzisku, znajdującym się w małym korytarzyku po lewej stronie, prowadzącym do Sali Rady (**fot. 19**).



Fot. 18. Hunedoara.



Fot. 19. Ślady dołkowe na zamku w Hunedoarze.

Sebeș

Okolo roku 1370 rozpoczęto tutaj przebudowę romańskiej bazyliki na ogromny kościół halowy, jednak ta nie została nigdy ukończona. Okolo roku 1380 świątynia osiągnęła zachowany do czasów obecnych stan zaawansowania w budowie. W XV wieku kościół przebudowano ponownie, jednak działania te dotyczyły wyłącznie korpusu nawowego³⁷. Jedyne widoczny, bardzo dużych rozmiarów ślad dołkowy znajduje się na wschodniej stronie świątyni – na ścianie prezbiterium (**fot. 20**).



Fot. 20. Ślad dołkowy w Sebeș.

Sighișoara

Kościół na Wzgórzu uzyskał swoje miano ze względu na położenie geograficzne, gdyż znajduje się na wzniesieniu górującym nad starym miastem. W chwili obecnej budowla ta jest otynkowana. Pierwotna świątynia powstała okolo połowy XIV wieku. Do czasów obecnych przetrwało z niej dwuprzęsłowe prezbiterium i być może wieża. Nie jest wykluczone, iż widoczna przy południowym portalu data 1429

³⁷ Ibidem, s. 110–111.



Fot. 21. Sighișoara – portal główny.



Fot. 22. Ślady na portalu głównym – Sighișoara.

może oznaczać czas początku wznoszenia dzisiejszego korpusu. Prace wykończeniowe sklepienia wieży wykonywano u schyłku lat 80. XV wieku³⁸. Portal południowy, który jest bogato zdobiony, posiada motywy tożsame z portalami w Klużu-Napoce i Braszowie³⁹. Ślady dołkowe występują w Sighișoarze w dwóch lokalizacjach: na portalu południowym oraz na portalu głównym – od strony zachodniej (**fot. 21**). Na pierwszym ze wspomnianych portali występują w formie podłużnej, na drugim zaś są to wyłącznie ślady okrągłe (**fot. 22**).

Slimnic

Zamek w Slimnicu był pierwotnie strażnicą kontrolującą szlak między Sibiu i Mediaș, która powstała w XV wieku. Z biegiem czasu stał się warownią chłopską, w obrębie której zaczęto budować kościół halowy⁴⁰. Ślady dołkowe znajdują się na murze świątyni – naprzeciwko domu z tablicą upamiętniającą pobyt gen. Józefa Bema na tym terenie. O teźże świątyni brak jednak bliższych informacji w literaturze. Nieczynny obecnie kościół posiada ślady w okolicy portalu głównego (**fot. 23**). Jest to kilka dołków w formie okrągłych zagłębień (**fot. 24**).

Powyższy wykaz zapewne nie wyczerpuje wszystkich miejsc ze śladami na terenie Transylwanii. Myśl ta wynika z przeświadczenia, że nawet losowo dokonana inwentaryzacja przyniosła tak obfity plon, w postaci siedmiu miejsc ze śladami. Można więc założyć, iż systemowo prowadzone katalogowanie skutkowałoby znacznie bogatszymi rezultatami od przedstawionych w niniejszym szkicu. Niewątpliwie przeprowadzona inwentaryzacja już na tym etapie pozwala na przesunięcie występowania zjawiska, jakim było tworzenie śladów dołkowych, znacznie na południe Starego Kontynentu. Należy zwrócić także uwagę na fakt, iż na tym obszarze występują ślady dołkowe w formie podłużnej (Braszów, Sighișoara). Ślady w formie cięć czy bruzd są charakterystyczne dla obszaru Europy Zachodniej i bywają łączone z hipotezą o wydobywaniu leczniczego proszku⁴¹. Niewykluczone jest istnienie pewnych zależności między osadnictwem saskim na obszarze Transylwanii a obszarem dawnych państw niemieckich, co jednak wymagałoby podjęcia odrębnych studiów.

³⁸ Ibidem, s. 113.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem, s. 117.

⁴¹ Zob. np. cytowane w tym artykule prace P. Schelsa oraz J. Weertza, E. Weertza i Ch.J. Duffina.



Fot. 23. Slimnic – portal główny kościoła.



Fot. 24. Slimnic – ślady dołkowe.

Summary

The purpose of the article is indication of the territorial coverage of the cup marks in the area of Romanian Transylvania. Their characteristics are presented, that is, the forms in which they appear on the facades, nomenclature, range of occurrence, views on their genesis. Against that background described objects on which the author found the cup marks and then these traces and their location on a given building are described.

Słowa kluczowe: ślady dołkowe, Transylwania, Rumunia

Key words: cup marks, Transylvania, Romania

ELENA KOŁYBIENKO, ЕЛЕНА КОЛЫБЕНКО

Переяслав-Хмельницкий государственный педагогический университет
им. Григория Сковороды, Переяслав (Украина)

ALEKSANDR KOŁYBIENKO, Александр Колыбенко

Национальный историко-этнографический заповедник «Переяслав»,
Переяслав-Хмельницкий (Украина)

К вопросу о денежном обращении Ольвии в связи с находками монет на левом берегу реки Днепр возле Переяслава

В июне-августе 2014 года археологическая экспедиция Национального историко-этнографического заповедника «Переяслав» осуществила небольшие археологические исследования на территории Музея народной архитектуры и быта Среднего Поднепровья. Этот первый в Украине музей под открытым небом, основан в 1964 году, на данный момент занимает площадь 24,5 гектара в урочище Гора на окраине города Переяслава-Хмельницкого (до 1943 года – Переяслав) Киевской области.

До начала создания музея его территория археологически не изучалась. В 1971 году в возвышенной части музея во время земляных работ были обнаружены следы захоронений, которые археолог Евгения Махно по сопутствующему инвентарю определила как остатки погребений черняховской культуры, зафиксировав также безинвентарные погребения в деревянных гробах¹.

Археологическими разведками 1978 и 1991 годов западнее этого могильника были обнаружены следы селищ черняховской культуры и древнерусского времени².

¹ Є.В. Махно, М.І. Сікорський, *Новий могильник черняхівської культури у Переяславі-Хмельницькому*, в: *Дослідження з слов'яно-руської археології*, ред. В.І. Довженок, Київ 1976, с. 95–100.

² М.І. Сікорський, Є.В. Махно, Г.Н. Бузян, *Отчет о работе Переяслав-Хмельницкой археологической экспедиции за 1978 г.*, Научный архив Института археологии НАН Украины, Киев 1978/85, с. 22–23; Г.М.

Несмотря на небольшой объем произведенных в 2014 году работ удалось обнаружить 5 погребений (труположений) древнерусского времени, значительное количество различных находок, а также овальную яму с материалами черняховской культуры. В яме находились целый римский дупондий Юлия Паула 219–220 годов н.э., обломок сестерция императора Гордиана III Пия 238–240 годов н.э., несколько костей животных, а также характерное для этой культуры керамическое пряслице³.

Интересную информацию дали обнаруженные древнерусские погребения. Так, бедренная кость левой ноги покойника из погребения № 3 имеет ярко выраженные следы тяжелой прижизненной травмы (возможно, удар мечом), после которой кость не была правильно сложена и срослась криво. Погребение № 1 частично перекрывает погребение № 2, то есть они имеют несколько разновременный характер. В височной части черепа погребения № 2 четко просматривается небольшое отверстие квадратной формы от колющего оружия. Возле правого бедра погребенного находился железный нож длиной 13 сантиметров, пропущенный через бронзовое кольцо, ниже лежал фрагмент точильного бруска.

В 25-ти метрах на восток от погребений, в культурном слое обнаружены: половина свинцовой вислой печати переяславского князя Всеволода Ярославича (1054–1093), три фрагмента серебряных куфических дирхемов, обломок бронзовой монеты со стертым на обеих сторонах изображением, а также совершенно неожиданная находка – еще одна бронзовая монета плохой сохранности (сильно обломана с двух сторон, стерта и коррозирована) с еле различимой надписью «ОЛВЮ» на одной из сторон (**Рис. 1**)⁴. Максимальный диаметр сохранившейся части: 19 миллиметров, толщина: 2 миллиметра, вес: 5,12 грамма. Данная монета выпадает из общего контекста археологических находок как на территории переяславского музея под открытым небом, где преобладают материалы позднеимперского и древнерусского времени, так и на территории Переяславщины в целом.

Бузян, М.М. Буйлук, О.В. Колибенко, М.Т. Товкайло, *Звіт про роботу Переяслав-Хмельницької археологічної експедиції за 1991 р.*, Науковий архів Інституту археології НАН України, Київ 1991/211, с. 21.

³ М.В. Роздобудько, О.О. Прядко, *Дослідження на території Національного історико-етнографічного заповідника «Переяслав»*, в: *Археологічні дослідження в Україні 2014 року*, ред. Ю.В. Болтрик, Київ 2015, с. 104–105.

⁴ *Ibidem*, с. 104–105.

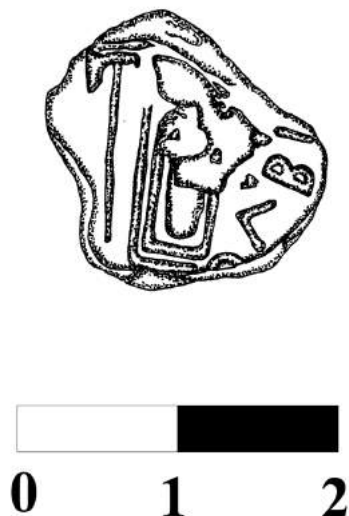


Рис. 1. Обратная сторона «борисфена» (находка 2014 г.). Рисунок А.О. Прядко.

Среди значительного количества разнообразных монет, находимых на территории исторической Переяславщины (левобережная Киевщина и часть левобережной Черкащины), основная масса принадлежит к XVI–XVIII столетиям, а также к поздне римскому и древнерусскому времени. Именно эти монеты, в основном, преобладают как среди случайных находок, так и в материалах археологических исследований – разведок и раскопок. Но иногда на этой территории встречаются и нумизматические памятники иных эпох, чье присутствие на этих землях на первый взгляд кажется несколько неожиданным. Такую реакцию может вызвать и названная выше находка 2014 года – ольвийская монета «борисфен» с территории музея под открытым небом, если считать эту находку уникальной. На самом деле находки ольвийских монет в этом регионе делались и раньше.

Впервые такие монеты были зафиксированы здесь во время археологических разведок 1980 года в урочище Рябцы возле села Коржи на реке Трубуж. В том месте находился большой песчаный дюнный массив, на котором были обнаружены остатки поселения зарубинецкой культуры. Автор находки Ю.В. Костенко отмечал, что

ольвийская бронзовая монета ассарий 50–54 годов н.э. (определение В.А. Анохина) находилась в культурном слое среди скопления лепных шероховатых и полированных фрагментов керамики зарубинецкой культуры⁵. На лицевой стороне монеты находилось изображение головы Зевса вправо с надчеканкой, в нижней части – клеймо-кадуцей. На очень стертой обратной стороне находилось изображение орла с повернутой вправо головой. Диаметр монеты: 18–19 миллиметров, толщина: 2,5 миллиметра⁶.

Весной 2011 года в лабораторию археологических исследований при кафедре истории и культуры Украины Переяслав-Хмельницкого государственного педагогического университета имени Григория Сковороды была передана чрезвычайно интересная находка – ольвийская бронзовая монета «борисфен» (Рис. 2, 3). Она была случайно обнаружена недалеко от современного села Натягайловка, на территории бывшего села, на берегу небольшой реки Броварки (Супротивки)⁷.



Рис. 2. Лицевая сторона «борисфена» из с. Натягайловка.

⁵ Ю.В. Костенко, *Археологічні пам'ятки Середнього Потрубіжжя*, Переяслав-Хмельницький 2015, с. 542.

⁶ В.А. Анохин, *Материалы, исследования и заметки по археологии и нумизматике*, Киев 2010, с. 158.

⁷ О.В. Колибенко, *Ольвійський «борисфен» на Переяславщині*, в: *Наукові записки з української історії*, ред. В.В. Коцур, Переяслав – Хмельницький 2011, Вип. 27, с. 4–21.



Рис. 3. Обратная сторона «борисфена» из с. Натягайловка.

После промывки дистиллированной водой и просушки монета имеет зеленоватую и коричневатую патину. Несмотря на длительное пребывание в грунте, общее состояние монеты хорошее. На лицевой стороне находится достаточно четкое выпуклое изображение бородатого и рогатого божества реки Борисфен. Рельеф изображения достаточно высокий, практически все детали хорошо просматриваются: вертикально размещенный рог, узкая налобная повязка, широкие профилированные пряди волос на голове, узкие пряди волос бороды, резко отделенный от края монеты обрез шеи. Изображение Борисфена передано высокохудожественно, мастер-резчик, похоже, имел высокую квалификацию и пытался передать антропологические особенности лица скифа (Рис. 2).

Данный «борисфен» имеет такие характеристики: диаметр: 23 миллиметра, толщина монетного кружка: 2–2,2 миллиметра, вес: 9,115 грамма. Во время чеканки края монетного кружка от сильного удара немного растрескались, поэтому с двух его сторон на противоположных краях монеты видны неглубокие трещины, одна из которых доходит до середины обреза шеи божества на аверсе и до нижнего конца древка секиры на реверсе. С учетом возможных

потерь определенного количества металла в местах трещин, вес монеты первоначально мог быть больше на 0,05–0,1 грамма.

На обратной стороне «борисфена» размещено изображение скифского оружия – парадной секиры и лука в горите, ольвийский этникон – надпись «ОЛВІО», а также дифферент (сокращение) «ІК». Во время чеканки штемпель был несколько сдвинут в сторону, поэтому последняя буква этникаона частично вышла за край поля монеты, а на противоположной стороне, рядом с дифферентом, получился невысокий бортик шириной около 1 миллиметра (Рис. 3). Поскольку диаметр реверса несколько меньше диаметра аверса, то гурт монеты имеет скошенный вид. Гурт неровный, местами побит и растрескан.

По своим признакам (вес, размер и стилистика изображения божества Борисфена), а также по дифференту, «борисфен» относится к группе П=С по классификации П.О. Карышковского. Анализ изображения на аверсе данного экземпляра «борисфена» подтверждает мысль этого исследователя: «... наиболее удачным художественным воплощением образа речного бога Борисфена оказываются не самые первые выпуски этих монет, где его локоны и борода тракуются в рамках установленной схемы, а несколько более поздние, на которых резчики непринужденно располагают завитки пышной бороды и шевелюры Борисфена и в то же время умеют воспроизвести такие подробности, как выставленный вперед подбородок и наклоненную шею пловца»⁸. Действительно, экземпляр «борисфена» с Переяславщины имеет именно такие признаки, и его сложно назвать делом рук обычного ремесленника. Внимательное рассмотрение изображений «борисфенов» во всех известных нам работах не дало ни одного аналогичного штампера аверса, несмотря на значительное количество монет данной подгруппы П=С, имеющих на себе дифферент ІК.

Что касается этого сокращения (дифферента) ІК на «борисфене», то относительно него П.О. Карышковский отмечал: «Два одинаковых сокращения на однотипных и близких по времени монетах, принадлежат, однако, скорее всего различным лицам. Имя

⁸ П.О. Карышковский, *Монетное дело и денежное обращение Ольвии (VI в. до н.э. – IV в. н.э.)*, Одесса 2003, с. 112.

легко восстанавливается как широко распространенное в Ольвии Гикесий»⁹. Благодаря наличию такого эпиграфического источника как диахронный список жрецов храма Аполлона – эпонимов за период IV–I столетий до н.э., который, фактически, является своеобразным календарем, есть возможность определить особу, спрятанную за сокращением ИК. Поскольку на «борисфенах» первой группы стоит дифферент – сложная монограмма из трех литер ЕКА, а на заключительных «борисфенах» подгруппы II=C – дифферент ФI, то нужное нам лицо было эпонимом где-то между этими двумя деятелями. Синхронизированный (в первом приближении) эпонимный календарь Ольвии был сопоставлен Н. Николаевым и И. Снытко с синхронными монетными выпусками Ольвии. Благодаря этому стало понятно, что разыскиваемая нами особа – это Ἰκέσιος Παντακλέους, представитель одного из выдающихся ольвийских родов – Пантаклов-Клеомбродов. Его эпонимат датируется данными авторами 306 г. до н.э., Ἐκατέων Παντακλέους (лигатура ЕКА) был эпонимом в 320 году до н.э., а Φιλόμηλος Διονυσίου (дифферент ФI) – в 303 году до н.э.¹⁰ Это подтверждает точку зрения Н. Николаева и И. Снытко о том, что «лицо, бывшее эпонимом, функцию монетного магистрата исполняло на несколько лет ранее/позднее исполнения эпонимной должности»¹¹. Таким образом, датировка нашего «борисфена» с дифферентом ИК рубежом IV/III веков до н.э. подтверждается, как и исполнение эпонимата на несколько лет раньше от исполнения функций монетного магистрата.

Весной 2019 года экспедиция НИЭЗ «Переяслав» продолжила исследование участка, прилегающего к территории раскопок 2014 года. В культурном слое древнерусского времени, на расстоянии нескольких метров от места находки «борисфена» 2014 года, были обнаружены еще два бронзовых ольвийских «борисфена». Эти монеты по своим художественным качествам значительно уступают монете 2011 года с дифферентом ИК, но сохранились лучше, чем монета 2014 года. Они имеют разные размеры и вес.

⁹ Ibidem, с. 136.

¹⁰ Н.И. Николаев, И.А. Снытко, *Эпонимный календарь и монетные магистраты Ольвии IV-I вв. до н.э.*, в: *Записки отдела нумизматики и торевтики Одесского археологического музея*, ред. И.В. Бруяко, Одесса 2010, с. 16.

¹¹ Ibidem, с. 10.

Более крупная из них имеет такие характеристики: диаметр: 24,5 миллиметра, толщина монетного кружка: 2 миллиметра, вес: 10,95 грамма (**Рис. 4, 5**). Монетный кружок имеет не очень круглую (несколько многоугольную) форму и, вместе с достаточно большим размером монеты, вызывает подозрения в ее перечеканке из более ранней, вышедшей из употребления ольвийской меди. Похоже, что мастер перед чеканкой немного прошелся молотком по ее гурту, слегка приплюснул его, чтобы уменьшить размер будущей монеты, подогнав его под тогдашний стандарт «борисфена». Кроме того, обращает внимание, что реверс монеты имеет небольшие следы бортика с разных его сторон. Так бывает при сдвиге штампера в сторону во время удара, однако в данном случае все изображение реверса четко поместилось на монетном кружке: и этникон ОЛВІО на одном краю, и сложная монограмма на противоположном.



Рис. 4. Лицевая сторона большего «борисфена» (находка 2019 г.).



Рис. 5. Обратная сторона большого «борисфена» (находка 2019 г.).

Что касается монограммы на обратной стороне «борисфена», то она относится к сложному типу дифферентов и уже рассматривалась нами выше. В этой монограмме соединены вместе три литеры ЕКА (Рис. 5). Но П.О. Карышковский считал, что она читается как ЕПА, и что в монограммах, «несомненно состоящих из букв ЕПА, заключено скорее всего имя одного лица. В Ольвии имена с такой начальной частью неизвестны, но в милетских надписях встречается *Ἐλαμείνων*. Это последнее связывается со сравнительной степенью прилагательного *ἀγαθός* (отличный, доблестный, благородный)»¹².

Однако, Н.И. Николаев, широко использовавший нумизматические материалы для синхронизации эпонимного каталога Ольвии *IosPE. I2. 201*, считает, что эта монограмма читается как ЕКА и может быть отождествлена с уже упоминавшимся эпонимом *Ἐκατέων Παντακλέους*, а монеты с этим дифферентом датируются 320–315 годами до н.э.¹³. Следует отметить, что, действительно, размер и вес монеты подтверждают такую датировку.

¹² П.О. Карышковский, *Монетное дело...*, с. 134.

¹³ Н.И. Николаев, *Просопография Ольвии Понтийской V в. до н.э. – I в. н.э.*, Киев 2016, с. 45.

Внимательное изучение особенностей изображений на обеих сторонах данного «борисфена» позволило обнаружить в литературе его «брата-близнеца» – монету, имеющую идентичные с ним штемпели аверса и реверса, что бывает достаточно редко¹⁴.

Вторая обнаруженная в 2019 году монета-«борисфен» имеет такие характеристики: диаметр: 20 миллиметров, толщина монетного кружка: 2,4–2,5 миллиметра, вес: 7,2 грамма (Рис. 6, 7). В отличие от предыдущей монеты, ее гурт имеет четко выраженный скошенный край, особенно характерный для большинства «борисфенов» поздних групп. Изображение головы речного божества Борисфена на аверсе монеты полностью поместилось на монетном кружке, но выглядит не очень четко. На реверсе монеты хорошо видно следы сдвига штампея – характерный бортик, расположенный возле верхней части лука и секиры. Из-за этого сдвига на монетном кружке не поместилась нижняя часть надписи-этникона ОЛВЮ и нижняя часть второй литеры дифферента – развернутой в обратную сторону литеры ꝛ (Рис. 7).



Рис. 6. Лицевая сторона меньшего «борисфена» (находка 2019 г.).

¹⁴ П.О. Карышковский, *Монетное дело...*, с. 411, табл. XII=C3.



Рис.7. Обратная сторона меньшего «борисфена» (находка 2019 г.).

Что касается этого дифферента, состоящего из двух четко написанных и соединенных между собой литер $\Phi\zeta$, то П.О. Карышковский назвал его неподдающейся расшифровке монограммой¹⁵. Эта монета и по своему размеру, и по весу, и по дифференту относится к более поздним группам «борисфенов», что хорошо видно в таблице дифферентов П.О. Карышковского¹⁶. Очевидно, под этой монограммой скрывается один из представителей высшей ольвийской элиты с именем, начинающимся на ΦP .

Таким образом, приведенные выше обстоятельства обнаружения трех «борисфенов» в непосредственной близости друг от друга позволяют, по нашему мнению, видеть в них «осколки» от какого-то небольшого клада этих ольвийских монет, спрятанного в первой половине III-го века до н.э. кем-то, находившимся на этой территории. Отсутствие поблизости от места находки монет следов любых поселений этого времени, указывает на случайный характер выпадения клада, возможно,

¹⁵ Ibidem, с. 129.

¹⁶ П.О. Карышковский, *Монеты Ольвии. Очерк денежного обращения Северо-Западного Причерноморья в античную эпоху*, Киев 1988, с. 81, табл. 4, № 74.

спрятанного в минуту опасности практически в чистом поле, в урочище Гора, на высоком мысовидном выступе лессового плато левого коренного берега реки Днепр, в месте выхода в его широкую долину левого притока – реки Трубеж.

Возникает естественный вопрос: что делали небольшие бронзовые ольвийские монеты рубежа IV/III веков до н.э. на территории современной Переяславщины?

Все исследователи, занимавшиеся проблематикой «борисфенов», отмечали такой интересный факт как чрезвычайную распространенность этих монет. В свое время П. Бурачков даже высказал такую мысль: «Здесь, как и в Ольвии, одни из монет чеканились для торговли со скифами, а другие для обращения между греками, местными жителями. Таким образом объясняется нахождение бесчисленного множества ольвийских монет с изображением лука и сагариса, по всему пространству земли занятой скифами»¹⁷.

Специально рассматривая этот вопрос в своей докторской диссертации, П.О. Карышковский привел сведения о находках ольвийских «борисфенов» на значительной территории за пределами Ольвии: остров Змеиный, Великомихайловка, Кубанка, Кошары (Одесская область), Жевахова гора (Одесса), остров Березань, Очаков, Петуховка, Закисова балка, Чертоватая балка, Катилино, Дидова Хата, Кисляковка (Николаевская область), Роксандровка, Понятовка (Херсонская область), Каменка-Днепровская (Запорожская область), Черноморское, Евпатория, городище и заповедник Херсонес, Гераклейский полуостров, Керчь (Крым)¹⁸. В монографии 1988 года он дополнил этот список отдельными новыми пунктами с околлиц Ольвии и Северного Причерноморья¹⁹. Еще определенное количество таких сведений ввели в научный оборот Э.И. Диамант, В.В. Рубан и В.М. Урсалов, хотя они и касаются, в основном, территории ольвийской хоры²⁰.

¹⁷ П. Бурачков, *О местоположении древнего города Каркинитеса и монетах, ему принадлежащих*, в: *Записки императорского Одесского общества истории и древностей*, Одесса 1875, Т. 9, с. 131.

¹⁸ П.О. Карышковский, *Монетное дело...*, с. 239, 292–301.

¹⁹ *Ibidem*, с. 84–85.

²⁰ Э.И. Диамант, *Монетные находки Кошарского поселения (К вопросу о западной границе ольвийского полиса)*, в: *Археологические исследования Северо-Западного Причерноморья*, ред. С.Д.

Однако, еще П.О. Карышковский указал на отдельные находки «борисфенов», обнаруженные далеко за пределами не только Ольвийского полиса, но и всего Северного Причерноморья. Речь идет о нескольких находках «борисфенов» в Польше (Серадз и Иновлудзь), а также в Славянске (современная Донецкая область), где в 1860 году был обнаружен на глубине около 2 метров «борисфен» с дифферентом ΔI . Известно было П.О. Карышковскому и о находках «борисфенов» в Поволжье²¹. Специальную статью, посвященную находкам ольвийских монет в Поволжье, написал Д.Б. Шелов. В ней он констатировал, что все найденные в Поволжье ольвийские монеты были «борисфенами» и попали туда между концом IV и концом III веков до н.э.: «Повторные находки этих однотипных монет заставляют предполагать существование связей между Ольвией и Нижним Поволжьем в III в. до н.э. и наличие у ольвийских купцов в это время какой-то заинтересованности в этом отдаленном восточном районе»²².

Необходимо отметить, что данные находки ольвийских монет на территории Переяславщины входят в значительно более широкий ареал распространения таких артефактов в Среднем Поднепровье, гранича с находками с Черкащины. На территории последней известны многочисленные находки античных монет, в том числе и ольвийских. Например, по данным А.В. Шестопада, среди античных монет, найденных на Черкащине, были зафиксированы и монеты Ольвии: три «дельфинчика» (с. Мельники Чигиринского района, 2003–2004 годы), еще один «дельфинчик» (с. Чеховка Чернобаевского района, 2007 год), а также хорошей сохранности «борисфен» с дифферентом ΦI ($\Phi\iota\lambda\acute{o}\mu\eta\lambda\omicron\varsigma \Delta\iota\omicron\nu\sigma\acute{\iota}\omicron\upsilon$), описание которого приведено в таблице под позицией 6 («Ольвия, дихалк («борисфен»), 300–280 pp. до н.э.»)²³, изображение приведено под

Крыжицкий, Киев 1978, с. 241–249; В.В. Рубан, В.Н. Урсалов, *История денежного обращения на сельской территории Борисфениды и Ольвии догетского времени*, «Вестник древней истории» 1986, № 4 (179), с. 31–53; В.В. Рубан, В.Н. Урсалов, *Из истории денежного обращения в Нижнем Побужье доримского времени*, в: *Нумизматические исследования по истории Юго-Восточной Европы*, ред. В.Л. Янин, Кишинев 1990, с. 30–44.

²¹ П.О. Карышковский, *Монетное дело...*, с. 292–301.

²² Д.Б. Шелов, *Ольвийские монеты в Поволжье*, в: *Древности Восточной Европы: Материалы и исследования по археологии СССР*, ред. Л.А. Евтюхова, Москва 1969, вып. 169, с. 296–299.

²³ А.В. Шостопад, Скарби Черкащини, Черкаси 2007, с. 78.

соответствующей позиции среди иллюстраций, но почему-то нигде в тексте не указано точное место находки этой монеты²⁴.

Переяславщина расположена значительно ближе к Ольвии, чем Поволжье или Польша. По мнению современных исследователей, занимающихся проблемами экономики Скифии, «местом доставки больших партий товаров из метрополии, а позднее и местом производства товаров необходимых скифам, служила Ольвия, а местом получения этих товаров был экономический узел (ядро, центр), расположенный в том месте, где плавание перестает быть безопасным. Археологически это место определяется Каменским городищем на левом берегу и Капуловским на правом. (...) Повидимому, греческие товары поступали большими партиями по Днепру на Каменское и Капуловское городище, где разгружались и продавались местным торговцам за деньги (возможно, грекам – есть предположение о существовании на территории Каменского городища эмпория) или обменивались на скот или другой эквивалент, который играл роль денег. Из Каменского и Капуловского городища по сухопутным торговым путям, нередко совпадающим с трассами перекочевков, античные изделия небольшими партиями развозились по степи»²⁵.

Очевидно, античные изделия развозились не только по степи, как пишет Н.А. Гаврилюк, но и по лесостепи, о чем свидетельствует, например, известный клад античной бронзовой посуды (15 сосудов различного размера), обнаруженный в свое время в заплаве реки Супой возле села Пещаное Драбовского района Черкасской области, недалеко от Переяслава²⁶. Другой исследователь (Ю.В. Болтрик) считает, что картографирование греческих импортов более раннего времени – VI–V столетий до н.э. – «вказує головні вектори ольвійських торговельних зв'язків у північному та північно-східному напрямках. Імпорти концентруються у межах п'яти скупчень поселенських структур Середнього Подніпров'я. (...) найбільше Канівсько-Трахтемирівське скупчення пам'яток, що охоплювало ще

²⁴ Ibidem, с. 87, 6.

²⁵ Н.А. Гаврилюк, *Территориальная организация и особенности ольвийско-варварской торговли в раннем железном веке*, в: *Ольвия та античний світ. Матеріали наукових читань, присвячених 75-річчю утворення історико-археологічного заповідника «Ольвія» НАН України*, Київ 2001, с. 43–44.

²⁶ О.Д. Ганіна, *Античні посудини з торфовища на р. Супой*, «Археологія» 1964, т. 16, с. 195–198.

й лівий берег Дніпра, у межах Каратульського городища»²⁷. Хотя так называемое Каратульское городище является лишь своеобразным археологическим мифом, до сих пор используемым скифологами (на самом деле, это так называемые «Змиевы» валы древнерусского времени), все же отметим, что наши «борисфены» обнаружены именно в этой местности.

Как известно, археологические памятники не могут существовать сами по себе, в отрыве от современной им среды. В 1999–2000 годах археологическая экспедиция НИЭЗ «Переяслав» и Переяслав-Хмельницкого педуниверситета (руководитель – М.В. Роздобудько) продолжила исследования городища эпохи раннего железа, расположенного севернее села Лепляво, недалеко от межи Каневского и Переяслав-Хмельницкого районов. Кроме разреза вала траншеей, где были обнаружены обгоревшие остатки деревянных конструкций, исследовались также культурные пятна в юго-западном секторе городища. В целом с раскрытой площади выбрано около 50 фрагментов лепной посуды, большая часть которых принадлежит нескольким сосудам. Обнаружен также железный серп, фрагмент стеклянного сосуда цилиндрической формы и большие фрагменты античной амфоры, на верхней части овальной ручки которой сохранилась часть клейма – три литеры в углублении подтреугольного штампа. находка амфоры, совместно с обнаруженными в предыдущие сезоны материалами, позволяет датировать культурные пятна городища IV–началом III века до н.э.²⁸.

Материалы археологических исследований последнего двадцатилетия на территории Переяславщины подтверждают факт существования определенных торгово-экономических контактов населения этого региона с античными городами Северного Причерноморья, важнейшим из которых была Ольвия. Вместе с тем, следует согласиться с мнением, что «даже в IV–III вв. до н.э. усиление контактов между двумя культурами практически не затронуло рядовых скифов. Во всяком случае, доказательства этого

²⁷ Ю. Болтрик, Тракти Скифії – шляхи України, в: Записки Наукового товариства імені Шевченка: Том ССXLIV. Праці Археологічної комісії, Львів 2002, с. 210.

²⁸ М.В. Роздобудько, О.В. Костюк, *Городище доби раннього заліза на Лівобережжі Середнього Дніпра*, в: *Археологічні відкриття в Україні 1999–2000 рр.*, ред. Д.Н. Козак, Київ 2001, с. 43–45.

отсутствуют. Греческих изделий в рядовых скифских погребениях очень мало, к тому же они не особенно дорогие. Только амфоры, содержавшие вино, выпитое на тризне, находят почти во всех скифских погребениях, даже самых бедных»²⁹.

Широкое распространение «борисфенов» в пределах Ольвийского полиса, как и достаточно большое количество их находок за его пределами, все-таки выдвигают эти монеты на особенное место в ольвийской нумизматике. Похоже, что это была самая распространенная ольвийская монета эллинистического времени. Во всяком случае, никакая другая монета Ольвии данной эпохи не представлена таким количеством находок. Это указывает как на достаточно длительный период чеканки этих монет, так и на интенсивность их выпуска, то есть на массовость их эмиссии, которая в конечном счете и стала причиной их измельчения и обесценивания. Какие же причины требовали такого массивированного выброса этих чеканных монет на ольвийский рынок?

В.П. Алексеев выдвинул предположение, что эмиссию «борисфенов» следует рассматривать как специальные выпуски, предназначенные для оплаты военной службы миксэллинов по охране границ Ольвийского полиса³⁰, хотя в другой заметке он рассматривает эти монеты уже как знак признания ольвиополитами заслуг их союзников скифов в деле защиты города от войск македонского полководца Зопириона³¹.

По мнению В.А. Анохина существует связь массовой эмиссии «борисфенов» с займом Ольвии у зажиточного херсонесита Аполлония значительной суммы денег – 3 тысячи золотых статеров. Он считал, что заем был сделан в связи с необходимостью наполнить денежный рынок города достаточным количеством разменной монеты, которая явно уступала по объему выпускам местного серебра и золота³². Получается, что выпуск собственной золотой монеты только навредил денежному обращению Ольвии,

²⁹ А.М. Хазанов, А.И. Шкурко, *Воздействие античной культуры на искусство и культуру скифо-сарматского мира*, в: *Античность и античные традиции в культуре и искусстве народов советского Востока*, ред. И.Р. Пичикян, Москва 1978, с. 77.

³⁰ В.П. Алексеев, *Исследования по античной нумизматике*, Одесса 2008, с. 49–54.

³¹ *Ibidem*, с. 47–48.

³² В.А. Анохин, *«Борисфены» и их место в монетной системе Ольвии*, в: *Античная культура Северного Причерноморья*, ред. С.Д. Крыжицкий, Киев 1984, с. 40–41.

и ольвиополитам пришлось брать займы у чужестранца другие золотые монеты, чтобы обеспечить предыдущие разменной медной монетой.

Однако, мысль о связи массовой эмиссии с займом, очевидно, верна. История Ольвии знает случай, когда ольвиополиты в трудной ситуации осуществили крупный заем золотой монетой у собственного зажиточного гражданина, а потом возвращали ее медной (бронзовой) монетой по заниженному курсу. Речь идет о Протогене, сыне Геросона, декрет в честь которого является чрезвычайно важным источником по истории Ольвии. Еще А.Н. Зограф считал, что этот декрет «говорит даже об определенном курсе золота на медную монету, ставя в заслугу Протогену его согласие принять в уплату одолженных городу золотых медь «из четырехсот» (медных монет за один золотой). Неоднократные упоминания об этом курсе позволяют предположить, что он был официальным, считавшимся справедливым, и что рядом с ним на рынке существовали другие менее выгодные для меди курсы. (...) Бертье-Делагард, вероятно, прав в своем предположении, что медные монеты, которыми Протоген получал должную ему сумму из расчета 400 штук за золотой, всего вероятнее представляли особенно часто встречающиеся в ольвийских находках монеты с изображением на лицевой стороне головы рогатого речного бога, а на оборотной лука в горите и секиры»³³.

Таким образом, А.Н. Зограф считал, что гражданин Протоген получил долг от Ольвии именно «борисфенами». П.О. Карышковский в своей специально посвященной «борисфенам» статье писал, что в эпоху Протогенового декрета золотой статер разменивался на «борисфены» по курсу 1:400³⁴. Позже он отмечал, что касательно упомянутой в декрете меди, учитывая его дату, в ней можно видеть «не только номинальные оболы (т.е. борисфены и монеты с Гераклом), но и монеты, считавшиеся в момент эмиссии тетрахаками (старший номинал серии Семи и не перечеканенные еще монеты с Деметрой и оружием): падение стоимости всей находившейся в обращении

³³ А.Н. Зограф, *Античные монеты*, в: *Материалы и исследования по археологии СССР*, Москва - Ленинград 1951, вып. 16, с. 129–130.

³⁴ П.О. Карышковский, *Ольвийские «борисфены»*, в: *Нумизматика и сфрагистика*, ред. В.А. Анохин, Киев 1968, вып. 3, с. 85.

меди превращало их на практике в один номинал, что и было вскоре подтверждено сплошной перечеканкой сохранившихся на рынке монет одинаковыми штемпелями с Гелием и конскими протомами»³⁵.

Другой точки зрения придерживался В.А. Анохин: «Курс «из 400» декрета в честь Протогена, по нашему мнению, не имеет никакого отношения к «борисфенам» – их выпуск прекратился задолго до событий, описанных в декрете»³⁶. В.А. Анохин, в отличие от П.О. Карышковского, очень сужал хронологические границы выпуска «борисфенов», сведя их только к двум первым десятилетиям III века до н.э. (300–280-ые годы до н.э.), в связи с чем и отказывался видеть в медных монетах Протогенового декрета «борисфены».

Но, если внимательно проанализировать этот декрет, то подсознательно возникает вопрос: а где же те медные монеты, о которых в нем идет речь, если это не «борисфены»? Ведь, как известно, Протоген внес на закупку хлеба для ольвиополитов во время голода 1 000 золотых статов, а также 1 500 на ремонт городских укреплений. Если он согласился взять долг медными (бронзовыми) монетами по курсу 1:400, то несложные подсчеты ($2\ 500 \times 400 = 1\ 000\ 000$) показывают, что город Ольвия должен был вернуть ему один миллион чеканных бронзовых монет! Даже, если деньги на ремонт укреплений он городу простил (как простил должникам своего отца 6 000 золотых), то все равно ему должны были выплатить 400 тысяч монет, которые, по большому счету, не было где взять, разве только отчеканить, что и было сделано. Любая другая бронзовая монета, кроме «борисфенов», не может претендовать по количеству своих находок на роль этой «заемной» эмиссии, иначе бы именно эта монета, а не «борисфены», лежала в большом количестве на всех поселениях ольвийской хоры эллинистической эпохи, а также встречалась от Польши до Поволжья. Именно аномально большим размером эмиссии «борисфенов», очевидно, объясняются те разительные перемены, которые произошли с этими монетами за период их выпуска. Отмеченные А.Н. Зографом и П.О. Карышковским изменения – резкое уменьшение веса и размеров этих монет, некачественное

³⁵ П.О. Карышковский, *Монеты Ольвии...*, с. 95.

³⁶ В.А. Анохин, *«Борисфены» и их место...*, с. 28.

литье и неаккуратное отрубание литников, большое количество штемпелей аверсов для реверсов с одинаковыми дифферентами, явное изготовление многих штемпелей какими-то подмастерьями или учениками мастеров – все указывает на изготовление монет в большом количестве на протяжении ограниченного времени. Монетный двор Ольвии вынужден был включать все свои мощности и изыскивать резервы. При среднем весе «борисфена» в 8 граммов для изготовления обещанных Протогену 400 000 монет необходимо было завезти на монетный двор 3,2 тонны бронзы, если же занизить вес монеты всего на 1 грамм, то только на этой нехитрой операции можно сэкономить 400 килограммов этого сплава. Очевидно, так и было сделано.

Когда же произошли эти изменения? Для ответа на этот вопрос необходимо вернуться к особе Протогена, сына Геросона. Н.И. Николаев, которому принадлежит серия публикаций, в том числе монографических, по интересующему нас вопросу, отмечает: «Почти два столетия не прекращается дискуссия о хронологии ольвийского декрета в честь Протогена (*IosPE* 32). Между тем, инструментарий археологической науки пополняется; в частности, на базе синхронизации (в первом приближении) эпонимного календаря Ольвии *IosPE* 201 созданы основы ольвийской родовой просопографии IV–I вв. до н.э., а традиционные методы датировки лапидарных надписей Ольвии дополнил просопографический метод, в котором датирование надписей выполняется на базе хронологии персонажей этих надписей и/или их родственников (предков, современников, потомков)»³⁷.

Данный автор построил хронологическую модель событий декрета в честь Протогена на базе синхронизации ольвийского эпонимного календаря. Осуществленное им сложное, но аргументированное, историко-математическое исследование позволило ему утверждать, «что «первый» и «второй» голод в Ольвии случился, наиболее вероятно, близко к 270–258 гг. до н.э.; при этом, «первый» голод и приход саев тяготеют к верхней области этого диапазона, а «второй» – к нижней. Средний возраст достигнут Протогеном к 256 г. до н.э. (...) Таким образом, хронология событий декрета *IosPE* 32

³⁷ Н.И. Николаев, *Хронология декрета в честь Протогена на основе синхронизации эпонимного календаря Ольвии*, в: *Древнее Причерноморье*, ред. И.В. Немченко, Одесса 2011, вып. 9, с. 342.

выстраивается в цепь, соответствующую последовательности описания этих событий в тексте. Эти события происходили во второй четверти III в. до н.э.»³⁸.

Таким образом, где-то во второй четверти III века до н.э. и произошли эти события, вызвавшие к жизни такое явление, как массовый выпуск «борисфенов» части средних и поздних групп. П.О. Карышковский утверждал, что абсолютная датировка многих ольвийских монет не может рассматриваться как точно установленная, одновременно отмечая: «Однако относительная последовательность серий или групп и отнесение их к тому или другому периоду истории ольвийского монетного дела представляется нам установленными все же достаточно надежно, а некоторые выпуски допускают и более строгие хронологические выводы. Так, например, сравнительно прочно обоснованными могут считаться, на наш взгляд, отнесение (...) медных монет с изображением Борисфена – к последней четверти IV и к первой половине III вв. до н.э.»³⁹. Сравнение дифферентов на «борисфенах» с синхронизированным ольвийским эпонимным календарем в общем подтверждает взгляды данного исследователя на хронологию «борисфенов»⁴⁰.

Вряд ли когда-нибудь удастся выяснить весь тот путь, по которому в первой половине III-го века до н.э. попали на Переяславщину чеканенные в Ольвии «борисфены», как и имя того человека, который привез их сюда и спрятал здесь в составе клада. Не подлежит сомнению денежный характер этого накопления, поскольку все три обнаруженные монеты не имели никаких отверстий или приспособлений для подвешивания, то есть не были украшениями, что часто бывает, например, с более поздними византийскими монетами, находимыми на Переяславщине.

Однако, даже находка четырех античных ольвийских монет может свидетельствовать о торгово-экономических контактах населения Переяславщины скифского времени с жителями греческих колоний Северного Причерноморья, а ее анализ позволяет по новому посмотреть на некоторые аспекты денежного обращения Ольвии IV–III вв. до н.э.

³⁸ Ibidem, с. 346–347.

³⁹ П.О. Карышковский, *Монетное дело...*, с. 199.

⁴⁰ Н.И. Николаев, И.А. Снытко, *Эпонимный календарь...*, с. 13–24.

Streszczenie

O obiegu monet olbijskich w związku ze znaleziskami archeologicznymi na lewym brzegu Dniepru w pobliżu Perejasławia

Zabytki numizmatyczne należą do kategorii znalezisk archeologicznych, które zawierają dużo informacji. Do takich znalezisk na terytorium historycznego regionu Perejasławia (lewobrzeżny obwód kijowski i obwód czerkaski) należą monety pochodzące z XVI–XVIII wieku, a także z późnorzymskiego i staroruskiego. Takie monety przeważają wśród przypadkowych znalezisk jak i podczas badań i wykopalisk archeologicznych.

Niekiedy na tym terenie dochodzi do niezwykłych znalezisk numizmatycznych z innych epok. W latach 2011–2019 na terenie Perejasławszczyzny wykopano cztery oliwkowe monety z brązu, tzw. borisfieny. Trzy monety znaleziono podczas wykopalisk archeologicznych na terenie muzeum (skansenu) ludowej architektury i życia Środkowego Naddnieprza w Perejasławiu-Chmielnickim. Znalezienie tych monet w bliskiej odległości od siebie, w zniszczonej warstwie kulturalnej, wraz z materiałami kultury czerlichowskiej i okresu staroruskiego, świadczy o tym, że w pierwszej połowie III wieku p.n.e. te monety zostały tu ukryte jako część skarbu, zdekompletowanego w kolejnych epokach. Były to monety pochodzące z terytorium starożytnej Olbii, z czasów hellenistycznych.

Odkrycie monet z Olbii wśród materiałów archeologicznych w regionie Perejasławszczyzny w ostatnich 20 latach potwierdza fakt istnienia kontaktów handlowych i gospodarczych między ludnością tego regionu a starożytnymi miastami północnego regionu Morza Czarnego, z których najważniejszym była Olbia.

Summary

On Olbia's monetary circulation in connection with coin finds on the left bank of the Dnieper near Pereiaslav

Numismatic records are one of the most informative categories of archaeological finds on the territory of the historical Pereiaslav region (left-bank of Kyiv region and Cherkasy region). The most common coins found here date from 16–18th centuries, as well as from late Roman and ancient Rus times. Such coins are prevalent both among random finds and during archaeological explorations and excavations. But sometimes there are numismatic records of other epochs on this territory; its presence may seem somewhat unusual on these lands at first sight.

Such a response may be evoked with the find of four Olbia bronze coins «Borysthenes», discovered during 2011–2019 on the territory of Pereiaslav region. Moreover, three such coins were found during archaeological excavations on the territory of the Museum of Folk Architecture and Way of Life of the Middle Dnieper Area in Pereiaslav-Khmelnyskyi. Discovery of these coins near each other in the damaged cultural layer with the materials of the Chernyakhiv culture and Old Rus time indicates that in the first half of the 3rd century BC these coins were hidden here as part of treasure scattered in subsequent epochs.

These coins have a special place in Olbia numismatics due to widespread distribution of «Borysthenes» within the Olbia polis like a large number of their finds outside of it. It was the most common Olbia coin of the Hellenistic time. There is no other Olbia coin of this era which is represented with so many finds, as a rule there is only one Olbia coin «Borysthenes» in regions remote from the Northern Black Sea region.

The findings of Olbia coins, as well as the materials of archaeological research of Pereiaslav region of the last twentieth anniversary confirm the fact of existence of certain trade and economic contacts between the population of this region and the ancient cities of the Northern Black Sea region, the most important of which was Olbia.

Słowa kluczowe: numizmatyka, archeologia, region perejasławski, Olbia

Key words: numismatics, archeology, Perejaslav region, Olbia

CHRISTINE MOISAN-JABLONSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

**Jedzenie jako symbol czterech żywiołów,
czyli reminiscencje starożytnej teorii związku
makro- i mikrokosmosu
– na wybranych przykładach grafiki i malarstwa
końca XVI i XVII wieku**

W dobie nowożytnej strukturę świata – sięgającą swymi korzeniami starożytnej filozofii – określano przede wszystkim za pomocą trzech pojęć. Pierwszym z nich była materia, z której jest zbudowany świat, składająca się z czterech żywiołów: wody, ziemi, ognia i powietrza. Kolejnym pojęciem był czas – podległy naturalnym cyklom podziału na pory roku, miesiące oraz cztery części dnia: poranek, południe, wieczór i noc. Trzecią kategorią była przestrzeń – zdefiniowana przez cztery strony świata – wschód, zachód, północ i południe, które po odkryciach Krzysztofa Kolumba będą w sztukach plastycznych powszechnie zastępowane przez cztery części świata: Europę, Azję, Afrykę i Amerykę.

Kanon dla nowożytnych alegorii stworzył przede wszystkim Cesare Ripa w słynnym traktacie *Iconologia*, wydanym po raz pierwszy w Rzymie w 1593 roku¹, zawierającym opisy personifikacji wszelkich pojęć, od Obfitości (wł. *Abondanza*) począwszy, na Gorliwości (wł. *Zelo*) skończywszy. I choć Ripa pisząc *Ikologię*, opierał się na wiedzy i tradycji starożytnej, wieków średnich i wczesnej nowożytności, ostatecznie to właśnie jego dzieło stało się obowiązującą wykładnią, z której przez przeszło trzy wieki będą czerpać wzory rzeźbiarze,

¹ C. Ripa, *Iconologia o vera descrizione dell'imagini universali...*, Roma 1593.

L'AIR.



Il. 1. Jacques de Bie, *Personifikacja Powietrza*, 1643, w: Jean Baudoin, *Iconologie ou les principales choses...*, Paris 1643, fot. Ch. Moisan-Jablonski.

malarze, graficy jak i cała rzesza artystów i rzemieślników parających się przeróżnymi dziedzinami sztuk dekoracyjnych. Książka Ripy, wielokrotnie wznawiana w języku włoskim i przetłumaczona na większość języków zachodnioeuropejskich, stała się także kanonem dla ludzi pióra wszelkiego autoramentu, świeckich fundatorów oraz duchownych, opracowujących koncepty programów ikonograficznych pałaców, ogrodów, kościołów, ratuszy czy też patrycjuszowskich kamienic.

O ile we włoskich wydaniach *Ikonologii* wszystkie pojęcia zostały ułożone w porządku alfabetycznym, to zarówno pierwsze tłumaczenie *Ikonologii* na język francuski (1636), dokonane przez Jeana Baudoina, jak i szczególnie jego uzupełnione drugie wydanie z 1643 roku², dzieli pojęcia na dwie części. W pierwszej poszczególne personifikacje występują w porządku alfabetycznym. Natomiast druga część składa się z podstawowych pojęć określających zasady rządzące światem. Nieprzypadkowo zatem rozpoczyna się ona opisem uosobień czterech

² J. Baudoin, *Iconologie ou les principales choses qui peuvent tomber dans la pensee touchant les Vices et les Vertus...*, Paris 1643.

LEAV.



Il. 2. Jacques de Bie, *Personifikacja Wody*, 1643, w: Jean Baudoin, *Iconologie ou les principales choses...*, Paris 1643, fot. Ch. Moisan-Jablonski.

LA.TERRE.



Il. 3. Jacques de Bie, *Personifikacja Ziemi*, 1643, w: Jean Baudoin, *Iconologie ou les principales choses...*, Paris 1643, fot. Ch. Moisan-Jablonski.

LE. FEV.



Il. 4. Jacques de Bie, *Personifikacja Ognia*, 1643, w: Jean Baudoin, *Iconologie ou les principales choses...*, Paris 1643, fot. Ch. Moisan-Jablonski.

elementów, a kolejnymi omawianymi pojęciami będą cztery kontynenty oraz cztery pory roku.

Analizując opisy dotyczące personifikacji czterech żywiołów, możemy stwierdzić, że elementem najważniejszym, dającym życie, i królującym nad pozostałymi pierwiastkami – co zostało zaznaczone za pomocą trzymanego przez personifikację berła – jest woda (**il. 2**). Jednak jedynym żywiołem, którego atrybut stanowi pożywienie, jest ziemia (**il. 3**). Trzyma ona róg obfitości, pełen wszelkiego rodzaju owoców. Jak pisze Ripa, a za nim Baudoin, zarówno wieniec z kwiatów na głowie, jak i róg obfitości oznaczają, że ziemia płodzi różne rodzaje kwiatów i owoców, które stają się pożywieniem dla wszystkich żywych stworzeń (fr. *créatures vivantes*), zarówno ludzi, jak i zwierząt. Ani w opisie żywiołu ognia, ani powietrza nie występują żadne wzmianki dotyczące pożywienia. W przypadku powietrza (**il. 1**) obaj autorzy wymieniają ptaki jako atrybuty żywiołu, obok kameleona, żywiącego się według Pliniusza samym powietrzem. Nie wspominają jednak o skrzydlatych mieszkańcach przestworzy jako o jedzeniu. Również w wypadku ognia (**il. 4**) jego zwierzęce symbole: żyjąca w ogniu salamandra, owad

Pyralis jak i odradzający się z popiołów Feniks, nie wzbudzają żadnych asocjacji z pożywieniem³.

Notabene nawiązanie do idei ziemi karmicielki spotykamy także na wcześniejszym przedstawieniu *Ziemi* z cyklu żywiołów rytowanych przez Nicolasa de Bruyna według kompozycji Flamanda Maartena de Vosa z ok. 1600 roku⁴. W rogach ramki okalającej centralne przedstawienie, z siedzącą wśród warzyw i owoców personifikacją ziemi, znajdują się wyobrażenia dwóch zwierząt dziko żyjących – lwa i jelenia oraz pary zwierząt hodowlanych – owcy i krowy. Pomędzy tymi ostatnimi umieszczono maselnicę otoczoną gomólkami sera, eksponując nabiał jako pożywienie uzyskiwane z mleka zwierząt.

Jeszcze przed publikacją traktatu Ripy w sztukach plastycznych na terenie Niderlandów pojawiła się tendencja do łączenia symboli wszystkich żywiołów z ideą pożywienia. Na cyklu obrazów namalowanych przez Joachima Beuckelaera z lat 1569–1570⁵ na pierwszym planie zostały wyeksponowane stragany ze sprzedającymi. Na przedstawieniu *Powietrza* pierwszy plan wypełnia stragan z drobiem i martwymi ptakami oraz jajami w koszyku⁶. Na płótnie wyobrażającym *Ziemię* sprzedawczynie prezentują dorodne warzywa i owoce⁷. Na obrazie *Wody* obserwujemy bogato zaopatrzone stragany z rybami⁸. Natomiast *Ogień* przedstawia widok kuchni z kucharką i służącymi rozpoczynającymi przygotowanie posiłku⁹. Seria namalowana przez Beuckelaera stanowi swoiste *memento*, przestrzegając widza przed ułudą wartości materialnych,

³ C. Ripa, *Ikonologia*, tłum. I. Kania, Kraków 1998, s. 219–221; J. Baudoin, op. cit., Seconde partie, s. 3–5.

⁴ *Hollstein's Dutch and Flemish Etchings, Engravings and Woodcuts ca 1450–1700*, t. XLIV: *Maarten de Vos*, Text, oprac. Ch. Schuckman, Rotterdam 1996, s. 269, nr kat. 1345; ilustracja dostępna pod adresem internetowym: [http://www.britishmuseum.org/research/collection_online/collection_object_details/collection_image_gallery.aspx?assetId=188116001&objectId=1544878&partId=1], [dostęp: 9.10.2018].

⁵ Londyn, The National Gallery, olej na płótnie, *Ziemia* – nr inw. NG6585, *Woda* – nr inw. NG6586, *Powietrze* – nr inw. NG6587, *Ogień* – nr inw. NG6588; por.: K.P.F. Moxey, *The "Humanist" Market Scenes of Joachim Beuckelaer. Moralizing Exempla or "Slices of Life"*, „Jarboek Koninklijk Museum voor Schone Kunsten Antwerpen”, 1976, s. 109–187.

⁶ Ilustracja dostępna pod adresem internetowym: [<https://www.nationalgallery.org.uk/paintings/joachim-beuckelaer-the-four-elements-air>], [dostęp: 9.10.2018].

⁷ Ilustracja dostępna pod adresem internetowym: [<https://www.nationalgallery.org.uk/paintings/joachim-beuckelaer-the-four-elements-earth>], [dostęp: 9.10.2018].

⁸ Ilustracja dostępna pod adresem internetowym: [<https://www.nationalgallery.org.uk/paintings/joachim-beuckelaer-the-four-elements-water>], [dostęp: 9.10.2018].

⁹ Ilustracja dostępna pod adresem internetowym: [<https://www.nationalgallery.org.uk/paintings/joachim-beuckelaer-the-four-elements-fire>], [dostęp: 9.10.2018].

reprezentowanych przez dobra pochodzące z hodowli, polowań, rybołówstwa i uprawy roli. Wartości duchowe, stanowiące prawdziwy sens doczesnego życia, zostały ukryte w tle obrazów. Wyrażają je ledwo zauważalne sceny ilustrujące wydarzenia i przypowieści opisane w Ewangeliach: ucieczki do Egiptu – ze Świętą Rodziną przechodzącą przez most (*Ziemia*), cudownego połowu ryb – mającego miejsce podczas trzeciego objawienia się Chrystusa uczniom po Zmartwychwstaniu (*Woda*), Chrystusa w gościnie u Marii i Marty (*Ogień*) oraz syna marnotrawnego umizgującego się do handlarki drobiem (*Powietrze*). W tym ostatnim przypadku niestosownemu zachowaniu mężczyzny przypatrują się przechodnie, wśród których można odróżnić starca w ciemnym stroju, zapewne ojca młodzieńca.

Symbolika żywiołów łączonych z pożywieniem występuje także w cyklu z ok. 1595–1597 roku, rytowanym przez Jacques’a de Gheyna II. Na poszczególnych planszach widać przedstawicieli trzech wieków życia ludzkiego, eksponujących upolowane bądź złowione zwierzęta. Młodzieniec, uosabiający zarówno młodość, jak i powietrze, trzyma ptaka złowionego przez sokoła¹⁰, mężczyzna w średnim wieku – oznaczający ziemię – zajaca¹¹, natomiast starzec symbolizujący wodę – rybę¹². Kobieta personifikująca ogień została ukazana jako kucharka trzymająca rożen z nadzianym ptakiem i zającem, podczas gdy ryba spoczywa obok niej, na stole, przy śmiercionośnym nożu. Oczywiście w tym wypadku mamy do czynienia z bardziej złożoną interpretacją znaczeniową, niepozbawioną treści erotycznych, nawiązującą do metafory ognia jako symbolu nie tyle uczucia miłości, lecz wręcz chuci, cielesnego pożądania. Kobieta ukazana jako kucharka¹³, na podobieństwo ognia, „konsumuje” zwierzęta oznaczające mężczyzn na różnych etapach życia, którzy je upolowali¹⁴.

¹⁰ Ilustracja dostępna pod adresem internetowym: [https://collections.lacma.org/node/202207], [dostęp: 9.10.2018].

¹¹ Ilustracja dostępna pod adresem internetowym: [https://collections.lacma.org/node/202188], [dostęp: 9.10.2018].

¹² Ilustracja dostępna pod adresem internetowym: [https://collections.lacma.org/node/202193], [dostęp: 9.10.2018].

¹³ Ilustracja dostępna pod adresem internetowym: [https://collections.lacma.org/node/202198], [dostęp: 9.10.2018].

¹⁴ Katalog wystawy: *Der Welt Lauf. Allegorische Graphikserien des Manierismus*, Staatsgalerie Stuttgart, Graphische Sammlung 18.10.1997 – 25.01.1998, Museum Bochum 17.05. – 5.07.1998, oprac. H.-M. Kaulbach, R. Schleier, Stuttgart 1997, s. 104 n.

Podobne wątki znaczeniowe zawiera także obraz protestanckiego malarza ze Strasburga Sebastiana Stoskopffa z ok. 1633 roku, ukazujący notabene jednocześnie *Zimę* oraz *Cztery żywioły*¹⁵. I w tym przypadku trzy z elementów zostały sprowadzone do poziomu pożywienia. Powietrze symbolizuje zarówno martwy ptak zawieszony na ścianie, jak i oskubana gęś, którą kucharka nadziewa na rożen. Wodę – dwie ryby leżące na blacie stołu i ceber wypełniony wodą, ziemię – zimowe warzywa, warkocz cebuli oraz mięso z ubitych zwierząt. Ogień został ukazany na drugim planie. Rozpala go w kominku służąca. Moralizatorskie przesłanie obrazu, przestrzegającego przed popadnięciem w grzech, staje się zrozumiałe, gdy uświadomimy sobie, że w malarstwie niderlandzkim nadziewanie ptaka na rożen symbolizowało akt seksualny, a nadmierne spożywanie mięsa miało prowadzić do grzechu rozpusty. Ten aspekt związku grzechów *Gula* i *Luxuria* będzie szczególnie eksponowany na przedstawieniach poświęconych pięciu zmysłom oraz siedmiu głównym występkom. Interpretacja fragmentu Pierwszego Listu św. Jana Apostoła (1 J 2, 15–17), w którym mowa jest o pożądaniu ciała (*concupiscencia carnis*), oparta na dwuznaczności łacińskiego słowa *caro*, oznaczającego zarówno ciało, jak i mięso, spowodowała, że podobna asocjacja na trwałe wpisała się w tradycję sztuki Niderlandów, kontynuowaną na terenie niezależnych Zjednoczonych Prowincji Północnych. Notabene powyższy fragment: „Nie miłujcie świata ani tego co jest na świecie! Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki”, może także stanowić motto dla wcześniej przywołanego cyklu Joachima Beuckelaera.

Nie sposób w tym miejscu nie zaznaczyć, że zarówno obrazy Beuckelaera, jak i Pietera Aertseny, zestawiające sceny kuchenne i targowe z wydarzeniami ewangelicznymi, doczekały się wielu różnorodnych interpretacji¹⁶. Przedstawienia, w których wydarzenia

¹⁵ B. Hahn-Woernle, *Sebastian Stoskopff mit einem kritischen Werkverzeichnis der Gemälde*, Stuttgart 1996, s. 192–194, nr kat. 40. Strasbourg, Musée de l'Œuvre Notre-Dame; ilustracja dostępna pod adresem internetowym: [<https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b102214014?rk=64378;0>], [dostęp: 9.10.2018].

¹⁶ G. Irmscher, *Ministrae voluptatum: Stoicizing Ethics in the Market and Kitchen Scenes of Pieter Aertsen and Joachim Beuckelaer*, „Simiolus: Netherlands Quarterly for the History of Art”, T. 16: 1986, nr 4, s. 219–232; M.A. Sullivan, *Aertsen's Kitchen and Market Scenes: Audience and Innovation in Northern Art*, „The Art Bulletin”, T. 81: 1999, nr 2, s. 236–266; K. Moxey, *Interpreting Pieter Aertsen: The Problem of 'Hidden Symbolism'*, „Netherlands Yearbook for History of Art”, T. 40: 1989, s. 29–40; K.M. Craig,



Il. 5. Jeremiasz Falck według Justusa van Egmont, Jean I Leblond [wyd.], *Alegoria Powietrza*, ok. 1639–1645, Kraków, Muzeum Narodowe w Krakowie, Zbiory Fundacji XX Czarotoryskich, fot. Fundacja XX Czarotoryskich.

z życia Jezusa schodzą niejako na drugi plan, określane angielskim mianem *inverted still lifes* (martwe natury na opak), posiadają głęboką symbolikę, odwołującą się do podstawowych prawd wiary. Jezus, będący zgodnie z tekstem Ewangelii według św. Jana, Słowem, które

Pars Ergo Marthae Transit, Pieter Aertsen's 'Inverted' Paintings of Christ in the House of Martha and Mary, „Oud Holland – Journal for Art of the Low Countries”, T. 97: 1983, s. 25–39; J.A. Emmens, ‘Eins aber ist nötig’ – Zu Inhalt und Bedeutung von Markt- und Küchenstücken des 16. Jahrhunderts, *Album Amicorum J.G. van Gelder*, red. J. Bruyn i in., Hague 1973, s. 93–101; S. Michalski, *Fleisch und Geist: Zur Bildsymbolik bei Pieter Aertsen*, „Artibus et Historiae”, T. 22: 2001, s. 167–186.

stało się ciałem¹⁷ (*Verbum caro factum est*, J 1, 14), jawi się jako jedyny ratunek przed grzesznymi konsekwencjami cielesności, wyczerpująco opisanymi przez św. Pawła w Liście do Galatów¹⁸ (Ga, 5, 16–24). Stąd dla przykładu na obrazach Pietera Aertsena *Stragan rzeźnika* (1551, Uppsala, Gustavianum), ze sceną ucieczki do Egiptu w tle, czy w *Martwej naturze* (1552, Wiedeń, Kunsthistorisches Museum), z przedstawieniem Jezusa u Marii i Marty, nieprzypadkowo mięso martwych zwierząt zostało zestawione nie tylko z drugoplanowymi scenami ilustrującymi ewangeliczne wydarzenia, lecz również z symbolami męki i odkupienia umieszczonymi pośród wystawionych towarów. Dla przykładu wiszący płat jagnięciny odnosi się do Chrystusa, Baranka Bożego, zabitego za grzechy ludzi, a wetknięty w osełkę masła czerwony goździk symbolizuje mękę Zbawiciela. Pasję oznaczają także dwie skrzyżowane ryby leżące na cynowym półmisku. Stragan z mięsem jawi się jako symbol *voluptas carnis* – przyjemności ciała, które przyciągając ludzi, czynią ich ślepych na wartości duchowe¹⁹.

Szczególnie interesujący jest cykl miedziorytów przedstawiających *Cztery żywioły* (1639–1644), rytowany przez gdańszczanina Jeremiasza Falcka na zamówienie paryskiego wydawcy Jeana I Leblonda²⁰. Wzory dla rycin wykonał Justus van Egmont, malarz rodem z Lejdy, co tłumaczy uderzające analogie cyklu do sztuki niderlandzkiej. Bez wątpienia wszystkie wprowadzone przez niego atrybuty ściśle wiążą się z ukazanym tematem. Ptaszniczka obejmuje ręką pawia – ptaka poświęconego bogini Herze (Junonie), której podlegał żywioł powietrza (**il. 5**). W drugiej dłoni trzyma jednego z dwóch gołębi.

¹⁷ Cyt. wg *Biblii Tysiąclecia*: „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14).

¹⁸ Cyt. wg *Biblii Tysiąclecia*: „Oto, czego uczyć: postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak, że nie czynicie tego, co chcecie. Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa. Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą. (...) A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniemi” (Ga, 16–19; 24).

¹⁹ Por.: J.T. Hamilton, *Voluptas Carnis. Allegory and Non-Knowledge in Pieter Aertsen's Still-Life Paintings*, w: *The Dark Side of Knowledge. Histories of Ignorance. 1400 to 1800*, red. C. Zwierlein, Leiden – Boston 2016, s. 179–192.

²⁰ Por.: K. Moisan-Jabłońska [Ch. Moisan-Jablonski], *Polskie przygody grafiki zachodnioeuropejskiej. XVII–XVIII w.*, Ciche 2013, s. 18–43, il. 3–6; eadem, *Les grisailles attribuées à Juste d' Egmont modèles du graveur Jérémias Falck 'le Polonois'*, „Les Cahiers d'Histoire de l'Art”, R. 12: 2014, s. 31–38.



Il. 6. Jeremiasz Falck według Justusa van Egmont, Jean I Leblond [wyd.], *Alegoria Ziemi*, ok. 1639–1645, Kraków, Muzeum Narodowe w Krakowie, Zbiory Fundacji XX Czartoryskich, fot. Fundacja XX Czartoryskich.

Inni skrzydlaci mieszkańcy niebios zostali ukazani w tle. Wielu z nich znajduje się w niewoli, jak sowa przyczepiona łańcuchem do słupa. Pozostałe ptaki siedzą w klatkach, a ich śpiew, podobnie jak sowa²¹,

²¹ Na temat sposobu polowania na ptaki za pomocą uwięzionej sowy, por.: *Staropolskie księgi o myślistwie*, oprac. W. Dynak, J. Sokolski, Wrocław 2001; J.K. Haur, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomii ziemiańskiej*, Traktat XIX: *O myślistwie powietrznym i ziemnym*, rozdział VI: *O sowach, sówkach i puaczach*, podrozdział: *Do myślistwa sów sposób*, s. 98: „Myśliwi umyślnie ich na berłach uwiązane w dzień jasny wystawiają, aby im się inne ptaki dziwowały, do których się kupami, stadami zlatują z ustawicznym wrzaskiem koło nich krążąc. Natenczas myśliwi gromadno takowych sobie



Il. 7. Jeremiasz Falck według Justusa van Egmont, Jean I Leblond [wyd.], *Alegoria Wody*, ok. 1639–1645, Kraków, Muzeum Narodowe w Krakowie, Zbiory Fundacji XX Czarotoryskich, fot. Fundacja XX Czarotoryskich.

stanowi przynętę mającą ułatwić pojmanie ich wolnych towarzyszy szybujących w przestworzach. Kapelusz z małym rondem przystrojony pawimi i strusimi piórami nie jest jedynie modnym nakryciem głowy. Zapewne stanowi aluzję do żywiołu powietrza, a także wykonywanego przez dziewczynę zajęcia.

przyspasabiają dla obłowu ptaków, a potem one do swoich przywabiają fortelów, do lepów, do siatek, aby przy takowej okazji łowić się snadnie mogły”.



Il. 8. Jeremiasz Falck według Justusa van Egmont, Jean I Leblond [wyd.], *Alegoria Ognia*, ok. 1639–1645, Kraków, Muzeum Narodowe w Krakowie, Zbiory Fundacji XX Czartoryskich, fot. Fundacja XX Czartoryskich.

Kolejna rycina serii ukazuje *Alegorię Ziemi* (il. 6). Nieznany nam pierwowzór malarski Justusa van Egmonta, którym posłużył się Falck, stanowi oddalone pokłosie sztuki Pietera Aertsena, Joachima Beuckelaera czy Fransa Snydera, autorów scen targowych ze straganiarkami prezentującymi stopy warzyw i owoców. Od kompozycji swych północnych, artystycznych pobratymców różni paryską rycinę strój domniemanej przekupki. Skromna, ale modna suknia zdobiona koronkami przypomina widzowi, że plebejskość jest tylko konwencją, której całkowicie wierny pozostanie jedynie słowny komentarz.

Następna plansza cyklu obrazuje żywioł wody (**il. 7**). Jest to jedyny sztych niesygnowany przez rytownika. I w tym przypadku dziewczyna sprzedająca ryby u brzegu morza nieodparcie nasuwa skojarzenie z rodzajowością wcześniejszych cykli graficznych, rytowanych chociażby przez Pietera de Jode I według kompozycji Maartena de Vosa, z parą rybaków uosabiających temperament flegmatyczny, podległy żywiołowi wody. Autor domniemanego wzoru ustawił strojną piękniśnię wśród beczek wypełnionych rybami, nakazując jej trzymać w prawej dłoni wijącego się węgorza. Jej przeguby ozdobił bransoletami z pereł, subtelnie przypominając, że pochodzą one z muszli perłopławów żyjących w morskiej kipieli dalekich, egzotycznych lądów.

Prezentację cyklu pierwiastków należy zamknąć wizerunkiem ognia (**il. 8**). Tym razem młoda kobieta wcieliła się w postać kucharki obracającej rożen z piekącymi się ptakami. Dokuczliwy żar bijący od ognia stara się złagodzić wachlarzem sporządzonym z kogucich piór. Kompozycja planszy przywodzi na myśl wszechobecny w malarstwie Flandrii i niezależnych Prowincji Północnych wątek scen kuchennych. Na rycinie Falcka blask płomieni bije ze znajdującego się w głębi kompozycji kominka. O żywiole przypomina także dym, wydobywający się z kominów domu umieszczonego po lewej stronie ryciny. Postacie ptaszniczki, sprzedawczyni owoców, handlarki rybami i kucharki uosabiają w rzeczywistości personifikacje czterech żywiołów.

Kompozycje stworzone przez Justusa van Egmonta zostały jednak – w stosunku do realiów – wystylizowane. Młode dziewczęta noszą co prawda na szyjach dość skromną biżuterię, lecz jednocześnie przeguby alegorii *Powietrza* i *Wody* zdobią bransoletki z pereł. Również suknie znajdują się niejako „w pół drogi” pomiędzy ubiorami bogatego mieszczaństwa a prostymi, codziennymi strojami służących, które spotykamy na obrazach z Niderlandów. Zdobione koronkami przy dekoltach i mankietach, nie mają wiele wspólnego z ubiorami pospolitych ulicznych handlerek. Dziewczęta noszą jednak fartuchy i chusty na głowach – charakterystyczne elementy stroju osób pracujących, stojących niżej w hierarchii społecznej. Ich suknie są o wiele skromniejsze od bogatych strojów personifikacji żywiołów, pór roku, pór dnia czy zmysłów występujących na rycinach paryskich z tego samego czasu, wydawanych przez Jeana I Leblonda. Dziewczęta personifikujące żywioły z cyklu rytowanego przez Falcka wyróżniają

także proste fryzury ułożone z falujących (*Ziemia*) lub skręconych – wedle ówczesnej mody – włosów.

Analizując wymowę cyklu plansz, musimy wciąż pamiętać o roli komentarza, który dopełnia znaczenie każdej ryciny. Komentarze nawiązują bezpośrednio do wykonywanych przez kobiety czynności, co – w tym przypadku – zdaje się potwierdzać tezę, że wszystkie wiersze powstały dla tego konkretnego cyklu graficznego. Jak możemy się przekonać, komentarze cyklu żywiołów zostały podporządkowane nadrzędnej idei – jest nią pożywienie. Na każdej planszy pierwszy czterowiersz zawiera tekst w języku Moliere’a, drugi – Szekspira.

Napisy na planszy *Powietrza* głoszą:

L’AIR | *Le Giboyeur dépeuple L’air* | *D’oiseaux exquis, et delectables;*
Au lieu que ie les fay voler; | Mais c’est sur les meilleures Tables.

(Łowca pustoszy powietrze z ptaków wybornych i smacznych. Zamiast dać im fruwać, ja każę im lecieć na najlepsze stoły)²².

THE ARE | *The falor de stroyes the are* | *Of all the swet est and fare est bourdes* | *Qnd j amcke theon to flie* | *Apon the beste tabeles.*

Wersy kolejnego, dość banalnego w istocie wiersza także jednoznacznie wskazują na zawód dziewczyny personifikującej ziemię. Jest nią handlarka utrzymująca się ze sprzedaży sezonowych płodów rolnych:

LA TERRE | *Je m’entretiens comme ie puis* | *Des biens dont la Terre foisonne* | *Et vends des Plantes et des fruits, Tels que la Saison nous les donne.*

(Utrzymuję się tak, jak potrafię, z dóbr, którymi ziemia obfituje, sprzedaję takie rośliny i owoce, jakie dostarcza nam pora roku).

THE EARTH | *An j lif ponn the best* | *Than earth brings forth* | *And j fil the plantes and fruts* | *Jouch as the season bring forth.*

Na podobnej zasadzie komentarz przypisany *Alegorii Wody* wskazuje na źródło zarobkowania dziewczyny:

L’EAU | *L’eau seule me sert de boisson,* | *Je ne creins point qu’elle m’ennuyure;* | *Sans Eau le Poisson ne peut vivre,* | *Et je ne vis que de Poisson.*

²² Francuskie wiersze przełożyła na język polski autorka artykułu.

(Jedynie woda służy mi za napitek, nie boję się, że mi się znudzi, bez wody ryba nie może żyć, a ja żyję tylko dzięki rybom).

THE WATER/ The Water is my onle drnk | I fere not to be dronke | And the fish cannot lif without Water | And J lif by fish.

W przypadku planszy *Alegorii Ognia* wiersze bezpośrednio nawiązują do wykonywanej przez kobietę czynności, czyli obracania różna:

LEFEU | Cex exercice m'est un jeu, | Contre les traits qu'Amour decoche; | Et lors que je suis pres du feu | Mon Element c'est de tourner la broche.

(To ćwiczenie jest dla mnie igraszką na przekór strzałom wypuszczanym przez Amora, a kiedy jestem blisko ognia, moim żywiołem jest kręcenie różna).

HE FIER | This Eckersiz is a game to me | A gantes the arocs that love shoutes | And when j am nere the fier | My Element is to torne the spet.

W przeciwieństwie do wielu komentarzy znanych z odmiennych francuskich alegorycznych rycin powstałych w tym samym czasie, wiersze w języku francuskim i angielskim prawie nie wspominają o uczuciu miłości. Jedyne nawiązanie do sfery uczucia zawiera komentarz z planszy *Ognia*, gdzie praca staje się obroną przed strzałami Kupidyna. To zresztą wyjątkowy przypadek nawiązania przez anonimowego autora do miłosnej metafory ogniściego żaru.

Paryski cykl rytowany przez Falcka posłużył za wzór norymberskiemu wydawcy Johannowi Hoffmannowi²³. Nastąpiła zmiana formatu plansz poprzez dodanie scen krajobrazowych. Możemy domniemywać, biorąc pod uwagę czas powstania paryskiego cyklu (1639–1644), lata działalności norymberskiego wydawcy (1655/58–1698) oraz stroje przedstawionych postaci, że seria została stworzona najwcześniej w latach 60. XVII wieku.

Trzy plansze z cyklu żywiołów wydane przez Hoffmanna przedstawiają personifikacje zgodnie z francuskimi oryginałami.

²³ Nieodnotowany dotychczas w literaturze przedmiotu cykl został po raz pierwszy omówiony przez autorkę artykułu podczas wystąpienia zatytułowanego „Geographical Metamorphoses: the influence of a composition attributed to Justus van Egmont, and that of the ‘Elements’ Cycle, engraved by Jeremias Falck, on print series produced by German publishing houses”, w ramach konferencji „Beyond Reproductive Printmaking. Prints and the Canon of European Painting (ca. 1500–1810)”, zorganizowanej przez Staatliche Kunstsammlung Dresden i Technische Universität Dresden, mającej miejsce w Dreźnie 18–19 września 2017 r.

Jedynie postać symbolizująca ziemię została ukazana w lustrzanym odbiciu. Nieznany rytownik dość wiernie, choć w o wiele mniej udolny sposób, powtórzył schemat kompozycji. We wszystkich przypadkach widoczne są jednak duże zmiany w ubiorze postaci. Skromniejsze suknie ustąpiły miejsca bogatym strojom o bufiastych rękawach zdobionych koronkami. Personifikacje nie noszą fartuchów. Zmienił się wykrój koronkowych kołnierzy. Gorsety sukni zostały wzbogacone dodatkowymi falbankami, kokardkami i broszami. Szyję każdej z personifikacji zdobi naszyjnik z pereł. Zmianie podległy także same fryzury wraz nakryciami głowy. Chustę na głowie zachowała jedynie personifikacja wody. Mały kapelusz personifikacji powietrza zdobiony trzema piórami został zastąpiony modnym kapeluszem z szerokim rondem z licznymi strusimi piórami. Ten sam typ kapelusza nakrywa głowę personifikacji ziemi. Fryzury wszystkich kobiet są bardziej wyszukane – składają się ze skręconych długich loków opadających na ramiona. Dodatkowo włosy personifikacji ziemi ozdabiają kokardki.

Powyższe zmiany zostały wprowadzone świadomie. Pierwotna konwencja stroju i postaci nie odpowiadała wydawcy kopii. Postacie domniemanych sprzedawczyń i kucharki ubrane według francuskiej mody z lat 40. XVII wieku zostały zastąpione przez bogato odziane niewiasty. Ich stroje najbardziej przypominają modę rozpowszechniającą się od lat 60. XVII wieku. Ten sam typ fryzury oraz gorsety o charakterystycznym owalnym dekolcie i rękawach z bufkami na przedramieniu, spotykamy między innymi na portretowych rycinach wydawanych przez Hoffmanna, przedstawiających współczesne mu arystokratki.

W tle każdej z plansz, opatrzonej tytułami w języku łacińskim i niemieckim, ukazano sceny ilustrujące zdobywanie pożywienia. Widzimy na nich ubrane równie strojnie damy, prawdopodobnie będące szlachciankami, skoro wraz z towarzyszącymi im kawalerami uczestniczą w polowaniach. Na planszy *Powietrza* („AER. Luft.”) kobieta jedzie konno w towarzystwie modnie ubranego mężczyzny, trzymając na ręku sokoła ćwiczzonego do polowania na ptaki. Na planszy *Ziemi* („TERRA. Erde.”) dama wraz ze swym towarzyszem poluje na jelenie. Na przedstawieniu *Wody* („AQUA. Wasser.”) para przechadza się wzdłuż brzegu rzeki czy może jeziora, z którego toni rybacy wyciągają sieć z rybami. Z kolei na przedstawieniu *Ognia* („IGNIS. Feuer.”) wytworna elegantka przypatruje się, jak jej towarzysz zabija lisa. W tym przypadku maść zwierzęcia jak i kształt jego ogona przypominający płomień

stanowią aluzję do żywiołu ognia. Pierwiastek ognia symbolizują także umieszczone w tle płonące ognie latarni morskich.

Uzupełnienie każdej ryciny stanowią niemieckie komentarze²⁴. Ośmiowiersze ujmują żywioły w szerszym aspekcie, ukazując je przede wszystkim jako dobroczynne siły na różne sposoby służące człowiekowi. Na przekór *Ikonologii* Ripy, przyznającej prymat żywiołowi wody, nieznany autor szczególnie wyeksponował rolę powietrza. Jak pisze:

AER. Luft. | Die Luft muß alles was, deß Schöpfers Schaffungswort, | Es werde: vorgebracht, erhalten fort und fort; | Sie ist es die da nährt, zehrt, Lebend, sterbend macht: | Ohn sie in Kürtze wurd die Welt zu grund gebracht.

Kurtz: was da Atem hohlt, und was die Erde hegt, | Das Feuer selbsten auch, was sich in Wasser regt, | Nimmt alles von der Luft her, seine Nahrungs=Krafft, | Nun frag: Ob die Natur was Leeres hat und schafft.

(Powietrze utrzymuje przy życiu wszystko, co stworzone zostało słowem Stwórcy: „niech stanie się światło”. Jest ono tym, co karmi [podkr. Ch. M.-J.], niszczy, czyni żywym i śmiertelnym. Bez niego w krótkim czasie wszystko zginie. Krótko: wszystko, co oddycha i co ziemia nosi, też sam ogień, wszystko, co się porusza w wodzie. Bierze wszystko z powietrza, swoją siłę odżywczą. Pyta teraz: czy natura stwarza coś z próżni).

Służebny aspekt żywiołu ognia podkreślają wersy kolejnego wiersza:

IGNIS. Feuer. | Das Feür ein Nutzlich ding, kan uns der Kälte wehren, | kan auch auß unvorsicht, alls was es find verzehren. | Die höchste Feüers=Flamm, und Seele, wie man meint, | Der Schöpfung der Natur, fast dünn bewöglich scheint.

Kan bey der blinden Nacht, die zwitzerende Stralen, | und Striemen so beflammt, alß Sternen Schneützen mahlen, | Es leücht dem Wandersmann, Es leücht dem Schiff im Meer; | Macht wohlgeschmack die Speiß, gibt Schutz und Gegenwehr.

(Ogień użyteczna rzecz, może nas ustrzec przed zimmem, przez nieostrożność może pochłonać wszystko. Najwyższy płomień i dusza, jak się sądzi, Stworzenia Natury, zdają się być nieporuszone. Ma moc w ciemną noc migocące promienie oraz swój blask rozniecić tak, jak czynią to

²⁴ Autorem polskiego tłumaczenia jest [Arkadiusz Fogel].

gwiazdy na niebie, Przyświeca wędrowcowi. Świeci okrętom na morzu. Doskonali smak potraw [podkr. Ch. M.-J.], daje schronienie i obronę).

W tym wypadku dwa dobroczynne działania ognia: pomoc, jaką zapewnia w nawigacji okrętom na morzu, oraz doskonalenie smaku potraw nawiązują bezpośrednio do scen ukazanych na rycinie.

Powiązanie słów wiersza z motywami z ryciny: koszami wypełnionymi owocami, ze scenami polowania oraz ścinania gałęzi drzewa występuje także w przypadku planszy *Ziemi*. Zapewne nieprzypadkowo komentarz głosi:

TERRA. Erde | Schau wie die Schwangre Erd, vieltausend Früchte giebet, | Dem Menschen seinem Wirth, und auch denselben Liebet. | Sorgt für ihn Mütterlich, läst wachsen Graß und Kraut, | Daß Er das Leben hab und decke seine Haut.

Der Walt gibt Wild und Holtz; Schau wie die schwancken Reben, | Den Edlen Traubensafft, in grosser Menge geben; | Der Früchte sind so viel daß ichs nit nennen kan, | Galenus und sein Volck mag solche zeigen an.

(Spójrz, jak brzemienne ziemia oddaje tysiące swych owoców [podkr. Ch. M.-J.] Człowiekowi, swemu gospodarzowi, którego miłuje, Okazuje mu matczyną troskę, daje rosnać trawie i chwastom, Aby mógł żyć i nią się okryć. Las daje zwierza i drewno [podkr. Ch. M.-J.], spójrz, jak uginające się winorośle, Dają obficie szlachetny sok winogronowy, Owoców jest takie mnóstwo [podkr. Ch. M.-J.], że nie można tego wypowiedzieć. Galen i jego lud ogłasza to wszem).

Tekst poświęcony wodzie wspomina o rybach oraz okrętach, podczas gdy na miedziorycie ukazano rybaków podczas połowu:

AQUA. Wasser. | Wassers=Wasser=Grimm du kanst dich Tobend stellen, | Eh du die Perlen gibst, kanst du die Schiffe schnellen | Biß nach dem Himmel zu, fast in den tieffen Grund, | Wo deine Fische nehr, dein weiter Wasser=schlund.

Die Muschel liebt den Sand, die Meer und Purpur-Schnecke, | Der Königlische Pracht, kan sich daselbst verstecken. | In dir Neptunus wohnt, bey dem der Wallfisch spielt, | Welcher gantz ungeheür nur zum verderben zielt.

(Furio wody wód, ty możesz ukazać swe szaleństwo, Och, ty rodzisz perły, możesz wprawiać w ruch okręty, Aż po nieboskłon, aż do otchłani, Gdzie karmi się twe ryby, w wodnej gardzieli.

Musze kochają piasek, morze i ślimaki szkarłatniki, Nawet królowski przepych może się przy nich schować. W niej zamieszkuje Neptun, bryka wieloryb, Jakież to potwory czyhają tylko, by niszczyć).

Należy zaznaczyć, że w przypadku trzech elementów: powietrza, ognia i wody, nieznany autor podkreśla także ich niszczącą i groźną siłę. Jedynie w przypadku ziemi eksponuje wyłącznie jej pozytywną rolę. W niemieckim cyklu *Żywiołów* komentarze zostały dopasowane do rozbudowanych – w stosunku do francuskich wzorów – kompozycji.

Odmienne sposoby ukazywania pierwiastków za pomocą różnych rodzajów pożywienia spotykamy w serii rycin Jana van de Velde II, wykonanych w roku 1622 według kompozycji Willema Buytewecha²⁵. Różnorodne sceny rodzajowe zostały ukazane na tle panoramicznego krajobrazu²⁶. Powrót z polowania na ptaki symbolizuje powietrze. Rybacy, ukazani nad brzegiem morza, sprzedający ryby – plon wcześniejszego połowu – uosabiają pierwiastek wody. Targ, podczas którego odbywa się sprzedaż bydła i płodów rolnych, wyobraża element ziemi. Jedynie żywioł ognia nie łączy się z ideą pożywienia, gdyż został przedstawiony za pomocą nocnej sceny bitewnej, z widocznymi lufami armatnimi ziejącymi płomieniami podczas wystrzału. Notabene wykonane ze stopów metali przedmioty, w tym armaty, dodatkowo kojarzono z ogniem, z powodu rodzaju obróbki, jakiej został poddany wytapiany surowiec, by stać się armatnią lufą.

Przykładem martwej natury ukazującej cztery żywioły jest płótno z roku 1630 wspomnianego już malarza Sebastiana Stoskopffa,

²⁵ Hollstein's *Dutch and Flemish Etchings Engravings and Woodcuts ca 1470–1700*, t. XXXIII: *Jan van de Velde*, Text, Rosendaal 1989, s. 14–16, nr kat. 18–21; Hollstein's *Dutch and Flemish Etchings Engravings and Woodcuts ca 1470–1700*, t. XXXIV: *Jan van de Velde*, Plates, Rosendaal 1989, s. 16–19; Plansza *Aer*, u dołu ryciny komentarz: *Aer jam sequitur: animæ vitalis origo: / Quo sine nil vivit quicquid in orbe datur. // Mobilis aëduo fecundat semine terram, / Hic regnantq; Noti, Pennigeriq; greges; plansza Terra*, komentarz: *Terra suas ostentat opes, et munera ruris / Setigeros que suos, ruricolos que boves. // Donaque largitur que mittit divite cultu / Vel fecunda Hales vel rubicunda Ceres; plansza Aqua*, komentarz: *Frugum terra Parens superatur ab æquor vasto, / Quo nihil utilius Navita habere potest. // Delphini nobis veniunt hinc atque balance, / Et reliqui pisces qui nutriuntur aqua; plansza Ignis*, komentarz: *Ignis alit mundrum Princeps et viribus acer / Orbis fræna suo temperat arbitrio. // Lucida flammifero locat ignis sydera Cælo, / Per quæ fecundo cuncta calore fovet.*

²⁶ Ilustracje dostępne na stronie: [<https://www.tunickart.com/artwork/the-four-elements-earth-air-fire-and-water/>].

znajdujące się w zbiorach Kunstmuseum w Bazylei²⁷. Tym razem artysta przedstawił kameralną martwą naturę, ograniczając atrybuty do minimum. Ziemię i ogień symbolizuje karczoch podgrzewany na przenośnym piecyku, powietrze – martwe dziecię, a wodę – karp pływający w cebrze.

Podsumowując rozważania, należy stwierdzić, że obok samodzielnych przedstawień personifikacji elementów, często utożsamianych z postaciami bóstw antycznych²⁸, temat żywności w sztuce końca XVI i XVII wieku pojawia się przybrany w kostium sceny rodzajowej, krajobrazu ze sztafażem czy martwej natury. Najczęściej symbolami pierwiastków stają się produkty spożywcze bądź czynności związane z pozyskaniem pożywienia lub przygotowaniem potraw. Żłudne okazuje się jednak pierwsze wrażenie, że wzniosły temat elementów, z których – jak wciąż wierzono – zbudowany jest świat podksiężycowy, został sprowadzony do trywialnych wyobrażeń pożywienia. Należy bowiem pamiętać, że według obowiązującej od czasów starożytnych zasady tzw. korespondencji, eksponującej immanentny związek makro- i mikrokosmosu, z tych samych pierwiastków co materia świata zbudowany jest także człowiek. Zasada ta legła u podstaw teorii Arystotelesa, formułującej cztery pary jakości²⁹ (łac. *qualitates*), jak i teorii medycznych Hipokratesa, a następnie Galena, opartych na związku żywności z temperamentami oraz ich wpływu na proces leczenia, w którym ważną rolę odgrywał właściwy dobór pożywienia³⁰. Starożytne teorie medyczne, rozwinięte w X i XI wieku przez lekarzy arabskich, obecne i pogłębiane w średniowiecznych traktatach Gerarda z Cremony (*De gradibus*) i Arnolda z Villanova, obowiązywać miały jeszcze w XVI i XVII stuleciu.

²⁷ B. Hahn-Woernle, op. cit., s. 134 n., nr 14; Kunstmuseum Basel, olej na płótnie, nr inw. 1487; ilustracja dostępna pod adresem internetowym: [[http://sammlungonline.kunstmuseumbasel.ch/eMuseumPlus?service=direct/1/ResultDetailView/result.tl.collection_detail.\\$TspImage.link&sp=10&sp=Scollection&sp=SelementList&sp=1&sp=0&sp=999&sp=SdetailView&sp=0&sp=Sdetail&sp=0&sp=F](http://sammlungonline.kunstmuseumbasel.ch/eMuseumPlus?service=direct/1/ResultDetailView/result.tl.collection_detail.$TspImage.link&sp=10&sp=Scollection&sp=SelementList&sp=1&sp=0&sp=999&sp=SdetailView&sp=0&sp=Sdetail&sp=0&sp=F)], [dostęp: 9.10.2018].

²⁸ Ziemię łączono z Demeter (Ceres) i frygijską boginią Kybele, wodę – z Posejdonem (Neptunem) oraz Amfitrytą; powietrze uosabiała Hera (Junona), ogień – Zeus (Jowisz), Hades (Pluton), Persefona (Prozerpina), Hestia (Westa) oraz Hefajstos (Wulkan); na temat innych polskich przedstawień żywności, por.: K. Moisan-Jabłońska [Ch. Moisan-Jablonski], *Obecność czterech żywiołów w polskiej sztuce XVII wieku*, w: *Obraz i żywioły: Materiały z Konferencji „Obraz i żywioły”*, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, 11–12 października 2006, red. M.U. Mazurczak, M. Żak, Lublin 2007, s. 215–229.

²⁹ Ciepło i suchość, ciepło i wilgoć, zimno i suchość, zimno i wilgoć.

³⁰ Por.: O. Lafont, *La pharmacie, des origines à la loi de germinal an XI*, w: *Une histoire de la pharmacie. Remèdes, onguents, poisons*, red. Y. Brohard, Paris 2012, s. 49–57. Podrozdział: *Les théories à la base des conceptions des médicaments. La théorie hippocratique-galénique*; por.: W. Bajor, *Immanencja czy transcendencja człowieka wobec żywiołów. Starożytność i średniowiecze*, w: *Obraz i żywioły...*, s. 53–63; por.: Z. Ciećkiewicz, *Liczba trzy, czyli cztery żywioły*, w: *Obraz i żywioły...*, s. 67–77.

Jak widać, w tym samym okresie popularnymi były także przedstawienia ukazujące żywioły pod postacią produktów spożywczych, którymi posila się człowiek. W rzeczywistości zatem wspomniane powyżej obrazy i ryciny również wizualizowały, w zakamuflowany sposób, ideę pradawnego związku makro- i mikrokosmosu.

Summary

Food as a symbol of the four elements – or reminiscences of the ancient theory of the relationship between the macrocosm and the microcosm – based on selected examples of prints and paintings dating from the late 16th and 17th centuries

In early-modern times, the structure of the world – which dates back to the roots of ancient philosophy – was basically defined using three concepts: matter, time and space. The world was made up of four elements: water, earth, fire and air. In his treatise entitled *Iconology* (or a collection of emblematical figures), first published in Rome in 1593, Cesare Ripa created an artistic canon of early-modern allegories. Even before Ripa's publication, there was a tendency in the Netherlands to combine symbols of all the elements with the concept of food. In a series of four paintings by Joachim Beuckelaer, stalls with merchants have deliberately been placed in the foreground, and scenes from the gospels – depicting spiritual values – only appear in the background. The symbolism of the elements, combined with food, also appears in two paintings by Sebastian Stoskopff, and in a series of engravings by Jacques de Gheyn II. On individual plates (depicting air, earth, water), we see representatives of the three ages of man showing animals that have been hunted or caught. The woman, personifying fire, was portrayed as a cook holding a spit skewered with a bird and a hare, while a fish lies on the table next to her. In the case of the last plate, its meaning is more complex, and it is not devoid of erotic content since it refers to the metaphor of fire as a symbol of physical desire. Also of interest is a series of copperplate engravings depicting the *Four Elements* by Jeremias Falck made for the Parisian publisher Jean I Leblond. As we can see, the comments added to the series of engravings depicting the elements were often subordinated to the overriding idea – that of food. Falck's Parisian series was used as a model by Johann Hoffmann. In the background of each plate, made for the publisher in Nuremberg, are scenes illustrating the acquisition of food. Whereas the series of landscapes engraved by Jan van de Velde II in 1622 shows a different way of presenting the elements with the use of various products.

In addition to the individual personifications of the elements, often identified with figures of ancient deities, the topic of the elements, in the art of the late 16th and 17th centuries, appears in the guise of a genre scene, a landscape with staffage, or a still life. Most frequently, food products, or activities related to obtaining food or preparing dishes, become symbols of the elements. However, the first impression that the high-flown theme of the four elements, which – as was still believed in the early days of the early-modern era – resided in the sublunar sphere, was reduced to trivial images of food, turns out to be deceptive. It should be remembered that, in accordance with the principle in force since ancient times, which emphasizes the inherent relationship of the macrocosm and microcosm, man is also made of the same elements as the matter from which the world is built. This is the principle that lay at the heart of Aristotle's four-element theory (Latin *qualitates*), as well as the medical theories of Hippocrates, and later those of Galen, based on the relationship between the elements and the temperaments and their impact on the treatment process, in which the right choice of food played an important role. Ancient medical theories remained in force well into the 16th and 17th centuries. As can be seen, in the same period, depictions showing the elements in the form of food products, on which man feeds, were also popular. In reality, the above-mentioned paintings and prints also visualized, in a disguised manner, the idea of the ancient relationship between the macrocosm and the microcosm.

Słowa kluczowe: cztery elementy, pożywienie, ikonografia, sztuka, XVI i XVII wiek
Key words: four elements, food, iconography, art, 16th and 17th centuries

**Studia
i artykuły**



SEBASTIAN RUCIŃSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

Senat i senatorowie za panowania Flawiuszy¹

Najważniejszym *novum* w dziejach stanu senatorskiego za panowania Flawiuszy – Wespazjana, Tytusa i Domicjana (69–96 po Chr.) – była bezprecedensowa akcja awansowania osób z niższych warstw społecznych, czyli z grona stanu ekwitów i członków elit municypalnych, mieszkańców Italii i prowincji rzymskich. Aby tego dokonać, w krótkim czasie Wespazjan wraz ze swym synem Tytusem reaktywowali urząd cenzora. Ich działania były wymuszone z jednej strony stratami, które stan senatorski poniósł za panowania Nerona i w czasie walki o władzę w latach 68–69, ale także przez konieczność spłaty politycznych długów wobec tych, którzy poparli cesarskie aspiracje Flawiuszy w czasie wojny domowej². Jednocześnie cesarze z nowej rodziny kupowali w ten sposób poparcie, kreując znaczną część politycznej elity. W procesie

¹ Niniejszy artykuł powstał w ramach projektu badawczego MNiSW nr N N108 058335, zatytułowanego: „Transformacja Imperium Rzymskiego w czasach flawijskich”. Wszystkie daty roczne, o ile nie zaznaczono inaczej, odnoszą się do lat po Chrystusie. Źródła antyczne są cytowane za pomocą numerów ksiąg (cyfry rzymskie), rozdziałów i ustępów lub wersów, zgodnie z zasadami tradycyjnie przyjętymi dla edycji danego tekstu.

² C. Suetoni Tranquilli, *Opera*, t. I: *De vita Caesarum*, recensuit M. Ihm, Stuttgartiae 1978 [dalej cyt.: Suetonius], *Divus Vespasianus*, 9, 2; Sexti Aurelii Victoris, *Liber de Caesaribus praecedunt Origo gentis Romanae et Liber de viris illustribus Urbis Romae subsequitur Epitome de Caesaribus*, recensuit Fr. Pichlmayr, editio stereotypa correctior editionis primae addenda et corrigenda iterum collegit et adiecit R. Gruendel, Leipzig 1970: *Liber de Caesaribus*, 9, 9; *Epitome de Caesaribus*, 9, 11. O cenzurze zob.: M. Hammond, *Composition of the Senate, A.D. 68–235*, „The Journal of the Roman Studies”, R. 47: 1957, s. 75; G.W. Houston, *The Duration of the Censorship of Vespasian and Titus*, „Emerita”, R. 44: 1976, s. 397–402; B.W. Jones, *The Emperor Titus*, London – New York 1984, s. 82–83; S. Demougin, *L'Ordre équestre sous les Julio-Claudiens*, Rome 1988 s. 185; B. Levick, *Vespasian*, wyd. 3, London – New York 1999, s. 170–171; por.: E. Flaig, *Den Kaiser herausfordern. Die Usurpation im Römischen Reich*, Frankfurt – New York 1992, s. 410–416; D. Kienast, W. Eck, M. Heil, *Römische Kaisertabelle. Grundzüge einer römischen Kaiserchronologie*, wyd. 6, Darmstadt 2017, s. 101, 105; por.: L. Dészpa, *The Flavians and the Senate*, w: *A Companion to the Flavian Age of Imperial Rome*, edited by A. Zissos, Chichester 2016, s. 176.

tym, którego szczegółów nie jesteśmy w stanie prześledzić, docenieni zostali mieszkańcy najbardziej zromanizowanych prowincji, zwłaszcza Hiszpanii i Galii, a w dalszym rzędzie także prowincji wschodnich. Nadal jednak w senacie swą dominującą pozycję utrzymali mieszkańcy Italii. Wespazjan nie tylko skład elit senatorskich uzupełnił, ale w znacznej mierze zastąpił przedstawicieli starych rodów promowanymi ludźmi, którzy związali swoją fortunę z nowym domem rządzącym. Nie zapewniał jednak szybkich karier świeżo powołanym senatorom, w ten sposób zachowywał balans pomiędzy dawną arystokracją a nową elitą³.

W wyniku działań podjętych przez Wespazjana senat chwilowo przestał być źródłem opozycjonistów przeciwko władzy cesarskiej. Cesarz dodatkowo potrafił z wycuciem kamuflować to, że rzeczywiste decyzje zapadały gdzie indziej. W okresie panowania Flawiuszy senat był wykorzystywany do przeprowadzania reform prawa, tak jak miało to miejsce wcześniej. Nowe regulacje były wprowadzane drogą *senatus consultum*, mimo że – jak możemy się domyślać – ich pomysł zrodził się w kręgach zbliżonych do cesarskiego dworu. Najlepszym przykładem jest tutaj *Senatus Consultum Pegasianum*, którego nazwa pochodzi od imienia ówczesnego prefekta miasta, a więc urzędnika należącego do kręgu najbardziej zaufanych osób tak Wespazjana, jak i później Domicjana⁴. To pozwalało Wespazjanowi dodatkowo kamuflować własne decyzje, ponieważ poszczególne akty prawne w nazwie zawierały imię wnioskodawcy, jak wspomniany już dokument zaproponowany przez Pegazusa, lub odnosiła się ona do tematyki dokumentu (np. *SC Macedonianum*)⁵.

Rządy Domicjana cechowały się dużo mniejszą zręcznością. Tu trzeba podkreślić, że znaczna część źródeł jest przepojona niechęcią do Domicjana, który konsekwentnie jest opisywany na wzór krwawego tyra. Można podejrzewać, że w dużej mierze mamy do czynienia z toposami literackimi stworzonymi po jego zamordowaniu. Jego następcą, cesarz Nerwa, którego źródła kreują na idealnego władcę i – co ważniejsze – protoplastę długiego szeregu deifikowanych następców (aż po Aleksandra Sewera), mógł usprawiedliwić objęcie władzy tyrańskimi

³ S. Ruciński, *Wespazjan twórcą senatorskiej elity*, „Res Historica”, R. 46: 2018, s. 55–70.

⁴ Zob.: idem, *Pegazus – prefekt miasta trzech cesarzy z dynastii flawijskiej?*, „Eos”, R. 88: 2001, s. 299–306.

⁵ *Gai Institutiones – Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*, z języka łacińskiego przełożył, wstępem i uwagami opatrzył W. Rozwadowski, Poznań, 2003, I, 31; II, 258–259; Suetonius, *Vespasianus*, 11; B. Leveck, op. cit., s. 178–179; L. Dészpa, op. cit., s. 176.

rządami poprzednika⁶. Z drugiej jednak strony nie można wykluczyć, że tradycja związana z ostatnimi latami rządów Domicjana ma swoje realne podstawy. Fakt, że po jego śmierci senatorowie entuzjastycznie przystąpili do ogłoszenia oficjalnego potępienia jego pamięci, w tym obalenia posągów i wykreślenia imienia z oficjalnych dokumentów (*damnatio memoriae*), wskazuje, że był on autentycznie zniechęcony w tych kręgach. Odpowiedzialne za to były rzeczywiste egzekucje członków senatorskiej elity, które, nawet jeśli nie mogą być liczone w setkach, to z pewnością nie sprzyjały wolności słowa, były traktowane jako element zastraszenia i terroru. Do tych elementów politycznej rzeczywistości nawiązał później Pliniusz w swoim *Panegyryku*, skierowanym do Trajana na początku jego rządów⁷.

W praktyce jednak nie wiemy, jaki był zakres owych prześladowań. Kasjusz Dion wielokrotnie wzmiankuje wyroki śmierci i zesłania orzekane wobec członków stanu senatorskiego, w tym przede wszystkim patrycjuszy i konsularów, którzy tworzyli krąg najwyższej arystokracji⁸. Podobne zdanie potwierdzają źródła dużo późniejsze, jak pisma Eutropiusza i Orozjusza⁹. Dużo bliższa czasom Domicjana jest jednak informacja zawarta w *Aktach Braci Arwalskich*, wzmiankująca pod rokiem 87 wykrycie spisku przeciwko cesarzowi¹⁰. Możemy się domyślać, że narastający w gronie elit społecznych opór przeciwko polityce Domicjana był przyczyną zmiany jego polityki, co podkreślał Swetoniusz w jego biografii, stwierdzając, że charakter cesarza przeszedł ewolucję od łagodności (*clementia*) do surowości (*saevitia*)¹¹. Nie wiemy, czy zawarty w źródłach katalog ofiar Domicjana wypełnia całkowicie listę, czy też autorzy starożytni koncentrowali swoją uwagę

⁶ B.W. Jones, *The Emperor Domitian*, wyd. 3, London – New York 1993, s. 160–161.

⁷ C. Plini Caecili Secundi, *Epistularum libri novem. Epistularum ad Traianum liber. Panegyricus*, recognovit C.F.W. Mueller, Lipsiae 1903 [dalej cyt.: Plinius], *Panegyricus*, 48, 3–5; 49, 1; 62, 3; 68, 2; 76; por.: *Epistulae*, VIII, 14, 8; zob.: B.W. Jones, *The Emperor Domitian*, s. 162–163; L. Dészpa, op. cit., s. 168–170.

⁸ *Dio's Roman History*, with an English translation by E. Carry, on the basis of version H.B. Foster, Cambridge – London 1914–1927 [dalej cyt.: Cassius Dio], LXVII, 3, 3 [rok 83]; 4, 5 [rok 84]; 9, 6 [przed rokiem 89]; 11, 2–13 [rok 89]; 12, 1–5 [rok 91/92]; 13, 1–4 [rok 93]; 14, 1–3 [rok 95].

⁹ Eutropi, *Breviarium ab Urbe condita*, cum versionibus graecis et Pauli Londolfique additamentis recensuit et adnotavit H. Droysen, Berolini 1878 (s. 1–182), VII, 23, 2; Pauli Orosii, *Historiarum adversus paganos libri VII*, ex recognitione C. Zangermaister, Lipsiae 1889, VII, 10, 2.

¹⁰ *Corpus Inscriptionum Latinarum*, Berolini – Paris – Novi Eboraci 1863–2006 [dalej cyt.: *CIL*], t. VI, nr 2065, kol. 2, w. 62; por.: Eusebius, *Werke*, t. VII, 1: *Die Chronik des Hieronymus*, herausgegeben von R. Helm, Leipzig 1913, s. 190 (88 rok po Chr.).

¹¹ Suetonius, *Domitianus*, 10, 1.

jedynie na najbardziej znanych nazwiskach¹². Być może podawane przez źródła informacje, które szacują liczbę skazanych na setki osób, mogą oddawać pewien rząd wielkości¹³.

Oceniając politykę Domicjana, musimy mieć na względzie z jednej strony bezwzględność społeczeństwa i prawodawstwa rzymskiego, które często stosowało karę śmierci, ale też względy polityczne. Domicjan w swej działalności szedł w ślady ojca i brata i chciał kreować część elity władzy (stąd chociażby objęcie przez niego dożywotniej cenzury¹⁴). Musiał więc dla nowo promowanych znaleźć miejsca w senacie. Ich liczba była ograniczona, a przynależność do senatu dożywotnia! Możemy się domyślać, że polityka ciągłego dopływu *homines novi* nie wzbudzała entuzjazmu nie tylko nielicznych już przedstawicieli dawnych rodów arystokratycznych, ale też tych, których obecność w senacie miała świeżą datę, sięgającą początków panowania Wespazjana. Domicjan próbował iść w ślady ojca, ale w znacznie gorszych warunkach. Tamten zastał stany uprzywilejowane przetrzebione liczbowo i nie pozostało mu nic innego, niż je uzupełnić, usuwając jedynie co bardziej niebezpieczne, znienawidzone czy też rzeczywiście zdegenerowane jednostki. Domicjan próbował przeprowadzić podobną operację w warunkach skrajnie odmiennych, kiedy nowa elita władzy była nie tylko uformowana, ale okrzepła politycznie i ekonomicznie. Nie miała zamiaru dzielić się wpływami z nowymi nominatami. Nie należy więc się dziwić, że senatorowie po śmierci Domicjana z wielką radością okrzyknęli go tyranem i pamięć o nim obłożyli *damnatio memoriae*. Jego działania uderzały bowiem w ich żywotne interesy.

Wespazjan mógł regularnie wpływać na kształt najwyższej elity władzy, decydując o przydziale konsulatu. Jedną z cech charakterystycznych jego panowania jest zarezerwowanie konsulatu zwyczajnego, czyli sprawowanego na początku roku, dla siebie, aby – jak możemy się tego

¹² Wykaz skazanych na śmierć konsularów obejmuje 12 osób. Do tego można doliczyć dwóch zesłanych przez Domicjana. Ich wykaz w pracy B.W. Jonesa (*The Emperor Domitian*, s. 182–192) pokrywa się z listą zawartą u Swetoniusza (*Domitianus*, 10–11) i Kasjusza Diona (LXVII, 12, 5). Por.: H.W. Pleckett, *Domitian, the Senate and the Provinces*, „Mnemosyne”, R. 14: 1961, s. 296–315; R. Syme, *Domitian: The Last Years*, „Chiron”, R. 13: 1983, s. 121–146; idem, *Roman Papers*, Oxford 1979–1991, t. IV, s. 252–277.

¹³ B. W. Jones, *The Emperor Domitian*, s. 182–190.

¹⁴ W 85 r. – zob.: B.W. Jones, *The Emperor Domitian*, s. 106–107; D. Kienast, W. Eck, M. Heil, op. cit., s. 109.

domyślać – zdystansować wszystkich sobie współczesnych¹⁵. Praktyka ta dotyczyła także Tytusa, który posiadał status współrządcy, w mniejszym nieco stopniu Domicjana¹⁶. W praktyce dostęp do konsulatu zwyczajnego – najbardziej pożądanego i prestiżowego urzędu w państwie – został mocno ograniczony, co spotykało się z krytyką osób należących do elity senatorskiej¹⁷. Za Wespazjana zaszczytu tego dostąpiły tylko cztery osoby nienależące do rodziny cesarskiej¹⁸. Być może Tytus nieco odszedł od tej tradycji, mianując w 81 roku (po raz pierwszy gdy nominacje te zależały tylko od jego woli, ponieważ konsulowie roku 80 zostali wyznaczeni jeszcze za życia Wespazjana) ludzi, którzy nie wywodzili się z rodziny cesarskiej, ale trudno na tej podstawie orzec, czy miała to być stała tendencja, ponieważ konsulowie zwyczajni w 82 roku zostali już mianowani z woli Domicjana¹⁹. Panowanie Wespazjana i Tytusa pod tym względem znacznie różni się od praktyki władców dynastii julijsko-klaudyjskiej, z wyjątkiem Augusta, który w czasach triumwiratu i na początku swego jedynowładztwa sprawował corocznie konsulatu. On jednak w ten sposób legitymizował swoją najwyższą rolę w państwie, szczególnie że odrzucił oferowaną mu dyktaturę. W późniejszym okresie swój szczególny status oparł na innych przesłankach i konsulatu Augusta stał się rzadkością²⁰. Wespazjan posiadał jednak od początku wszelkie elementy władzy cesarskiej i w jego wypadku coroczne sprawowanie konsulatu mogło mieć jedynie znaczenie prestiżowe²¹. Za Wespazjana oba konsulaty zwyczajne były zmonopolizowane przez Wespazjana i Tytusa do tego stopnia, że nawet Domicjan, choć doczekał się konsulatu zwyczajnego w roku 73, to ponownie objął tę funkcję dopiero w roku 80, po śmierci swego ojca²². Aby jednak nie ograniczać liczby byłych konsulów, niezbędnych

¹⁵ A. Degrassi, *I fasti consolari dell'Impero romano dal 30 avanti Cristo al 613 dopo Cristo*, Roma 1952, s. 20–23; B.W. Jones, *Designation to the Consulship under the Flavians*, „*Latomus*”, R. 31: 1972, s. 849–851.

¹⁶ A. Degrassi, op. cit., s. 20–29; D. Kienast, W. Eck, M. Heil, op. cit., s. 102, 104–105, 110; por.: B.W. Jones, *The Emperor Titus*, s. 81–82, 124; idem, *Domitian and the Senatorial Order. A Prosopographical Study of Domitian's Relationship with the Senate A.D. 81–96*, Philadelphia 1979, s. 13, por. 7–11.

¹⁷ Plinius, *Panegiricus*, 58, 3; B.W. Jones, *The Emperor Domitian*, s. 163–164; B. Levick, op. cit., s. 170.

¹⁸ Byli to M. Kokcejusz Nerwa w 71 r., L. Waleriusz Katullus Messallinus w 73 r., D. Juniusz Nowius Priskus (Rufus?) oraz L. Cejoniusz Kommodus w 78 r. – zob.: A. Degrassi, op. cit., s. 20–22; B.W. Jones, *The Emperor Titus*, s. 124.

¹⁹ B.W. Jones, *The Emperor Titus*, s. 123–125.

²⁰ D. Kienast, W. Eck, M. Heil, op. cit., s. 57, por.: adnotacje dotyczące kolejnych cesarzy.

²¹ Plinius, *Panegiricus*, 58, 4; B.W. Jones, *The Emperor Domitian*, s. 163.

²² A. Degrassi, op. cit., s. 21–23; D. Kienast, W. Eck, M. Heil, op. cit., s. 110; B.W. Jones, *The Emperor Domitian*, s. 164.

do obsadzania najwyższych urzędów w państwie, Flawiusze zwiększyli liczbę par konsulów zastępczych powoływanych w ciągu każdego roku aż do dziesięciu. Choć Pliniusz dopiero Trajanowi przypisuje zasługę oddania konsulatu zwyczajnego w ręce „zwykłych” senatorów, to możemy zauważyć, że w praktyce nastąpiło to częściowo już za Domicjana, który do 88 roku obejmował corocznie konsulat zwyczajny, ale od 84 roku sprawował go jedynie do idów stycznia i, co ważniejsze, jego kolegą pozostawał senator spoza rodziny cesarskiej. Później zaś Domicjan objął ten urząd tylko w 90, 92 i 95 roku, oddając większość konsulatów zwyczajnych osobom spoza cesarskiej rodziny²³.

Domicjan dość szczerze nadawał konsulat członkom rodzin patrycjuszowskich i przyznawał im pierwszeństwo w obejmowaniu tej funkcji. Ponieważ okres pomiędzy preturą a konsulatem w tym wypadku był dość krótki (trzy lata zamiast ponad dziesięciu), to pochodzenie i przynależność do patrycjatu musiały być podstawową przesłanką tych nominacji. Dotyczyło to szczególnie senatorów, którzy weszli do grona patrycjuszy nie na mocy swego urodzenia, ale za sprawą decyzji Wespazjana. Także konsulaty przyznawane członkom rodów plebejskich w większości wpadały w ręce ludzi mogących się poszczycić konsularnymi przodkami²⁴. Tutaj jednak przerwa między preturą a objęciem konsulatu wynosiła co najmniej 12 lat i od kandydata wymagano zaangażowania w służbę publiczną w ramach funkcji pretorskich pełnionych na terenie całego imperium. Znamy jednak przypadki mianowania konsulami osób, które preturę osiągnęły nawet 30 lat wcześniej i dotychczas nie były promowane. Można odnieść wrażenie, że Domicjan starał się nagrodzić ludzi zasłużonych dla rodziny cesarskiej jeszcze w latach wojny domowej, którzy później z różnych przyczyn zostali przestawieni na boczny tor. Tego rodzaju „spóźnione” nominacje nie mogły być zupełną rzadkością, jeśli się weźmie pod uwagę, że za Flawiuszy corocznie mianowano około 18 nowych pretorów, a tylko dziesięciu konsulów. Trzeba też pamiętać o dużej liczbie *adlecti inter praetorios* z czasów cenzury Wespazjana i Tytusa, którzy w swej masie nie mieli wielkich szans na osiągnięcie konsulatu²⁵.

²³ A. Degrassi, op. cit., s. 27–28; B.W. Jones, *Designation*, s. 851–853; idem, *The Emperor Domitian*, s. 164; idem, *Domitian and the Senatorial Order*, s. 35–38; D. Kienast, W. Eck, M. Heil, op. cit., s. 110.

²⁴ B.W. Jones, *The Emperor Domitian*, s. 165–166; idem, *Domitian and the Senatorial Order*, s. 27–28.

²⁵ Idem, *The Emperor Domitian*, s. 166–167; idem, *Domitian and the Senatorial Order*, s. 72–73.

Jednocześnie Flawiusze szcudrzej nagradzali ludzi z najbliższego otoczenia drugim lub trzecim konsulem, co było niezwykle prestiżowym wyróżnieniem. Trzeci konsulat za rządów dynastii julijsko-klaudyjskiej został nadany tylko raz L. Witeliuszowi (*L. Vitellius*), zaufanemu przyjacielowi cesarza Klaudiusza²⁶. Wespazjan w tej kwestii nie był bardziej hojny, ponieważ zaszczyt ten przyznał jedynie Gajuszowi Licyniuszowi Mucjanusowi (*C. Licinius Mucianus*), swemu najpotężniejszemu sojusznikowi w czasie wojny domowej²⁷. Za Domicjana trzeci konsulat być może osiągnął także Kwintus Petyliusz Cerialis Cezjusz Rufus (*Q. Petillius Cerialis Caesius Rufus*)²⁸.

Najbardziej strategiczne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa i stabilności władzy funkcje miały charakter militarny. Dawaly dużą niezależność i zawsze mogły stanowić odskocznnię do zamachu stanu. Wespazjan dobrze wiedział, jak zdobywa się władzę cesarską. Z tego też powodu urzędy o takim charakterze, wymagające więc zwiększonego zaufania, były najchętniej deponowane w rękach członków bliższej lub dalszej rodziny oraz osób o sprawdzonej lojalności²⁹. W literaturze przedmiotu znajdziemy koncepcję tzw. *viri militares*, czyli ludzi, którzy dzięki swoim wojskowym talentom przeskakiwali szczeble kariery (zwłaszcza po preturze) i bardzo szybko uzyskiwali konsulat, co dawało im możliwość objęcia najwyższych funkcji dowódczych. Zapotrzebowanie na uzdolnionych żołnierzy gwałtownie wzrastało w okresie konfliktów, a te były częste za Domicjana i Trajana, który pod tym względem był kontynuatorem odsądzanego od czci poprzednika³⁰.

W wypadku niezwykle prestiżowych prokonsulatów Azji i Afryki przez całe panowanie Flawiuszy dominowali Italikowie, co było odzwierciedleniem faktu, że urzędy te, należące do najlepiej opłacanych funkcji administracyjnych w imperium rzymskim, zastrzeżone

²⁶ *Prosopographia Imperii Romani, saeculi I. II. III.*, iteratis cvris edidit E. Groag et all., Berolini – Lipsiae – Novi Eboraci 1933–2009 [dalej cyt.: *PIR*], V, 741 (K. Wachtel, J. Heinrichs).

²⁷ *PIR*², L, 216 (L. Petersen).

²⁸ *PIR*², P, 260 (K. Wachtel); B.W. Jones, *Domitian and the Senatorial Order*, s. 114, nr 223.

²⁹ B. Levick, op. cit., s. 177–178. Wykaz namiestników poszczególnych prowincji w okresie panowania Flawiuszy zob.: W. Eck, *Senatoren von Vespasian bis Hadrian. Prosopographische Untersuchungen mit Einschluss der Jahres- und Provinzialfasten der Statthalter*, München 1970, s. 112–250; idem, *Jahres- und Provinzialfasten der senatorischen Statthalter von 69/70 bis 138/139*, „Chiron”, R. 12: 1982, s. 281–325; por.: idem, *Jahres- und Provinzialfasten der senatorischen Statthalter von 69/70 bis 138/139*, „Chiron”, R. 13: 1983, s. 211–237; B.W. Jones, *Domitian and the Senatorial Order*, s. 66–82.

³⁰ B.W. Jones, *Domitian and the Senatorial Order*, s. 77–80; B. Levick, op. cit., s. 178.

były dla konsularów i osób zasłużonych w służbie dla państwa. Dlatego prokonsulat Afryki lub Azji nie był osiągalny dla większości przedstawicieli stanu senatorskiego, szczególnie tych, którzy nie należeli do patrycjatu i z tego powodu ich kariera kończyła się najczęściej na jednym z prokonsulatów małych prowincji senatorskich³¹.

Być może senatorowie mieli za złe Domicjanowi fakt, że w swej polityce administracyjnej zwiększył liczbę urzędów powierzanych ekwitom, a nawet wyzwolencom, natomiast ograniczeniu ulegał (a przynajmniej nie zwiększał się) zakres władzy urzędów senatorskich. Jednocześnie Domicjan egzekwował zobowiązania finansowe senatorów, przede wszystkim obowiązek organizowania i finansowania igrzysk w czasie kwestury³².

Jak podkreśla Brian W. Jones, za Wespazjana i Tytusa tylko nieliczni zarządcy prowincji, którzy formalnie nosili tytuł prokonsula, ale w rzeczywistości objęli ten urząd po preturze, dostępowali późniejszego konsulatu. Być może był to efekt osobistych wyborów tych ludzi, którzy nie mieli zamiaru angażować się w działalność administracyjną i zamierzali zakończyć karierę na rocznym prokonsulacie sprawowanym w jakiejś bezpiecznej prowincji, aby następnie powrócić do Rzymu. Jednakże za Domicjana sytuacja ta uległa zmianie. Na 25 znanych prokonsulów aż 12 osiągnęło później konsulat. Oczywiście to zestawienie jest obciążone olbrzymim błędem statystycznym, tym większym, że – jak możemy się domyślać – późniejsi konsulowie są znacznie częściej odzwierciedleni w źródłach, a przez to nadreprezentowani. Mimo to można pokusić się o stwierdzenie, że Domicjan starał się w większym stopniu wychodzić naprzeciw ambicjom senatorów „drugiego szeregu”, którzy normalnie nie mieli dużych szans na zrobienie wielkiej kariery³³.

Dla niektórych senatorów zwieńczeniem ich działalności publicznej było pełnienie jednej z trzech kuratel na terenie Rzymu. *Curator aedium sacrarum et operum locorumque publicorum* zajmował się nadzorem nad rzymskimi budowlami publicznymi. Podobnie *curator alvei Tiberis et riparum et cloacarum* nadzorował wybrzeża Tybru i system kanalizacji na terenie Wiecznego Miasta. *Curator aquarum* zarządzał rzymskimi

³¹ B.W. Jones, *Domitian and the Senatorial Order*, s. 67–68.

³² Suetonius, *Domitianus*, 4, 1. B.W. Jones, *The Emperor Domitian*, s. 169.

³³ B.W. Jones, *The Emperor Domitian*, s. 170; idem, *Domitian and the Senatorial Order*, s. 68, 74–76; por.: L. Dészpa, op. cit., s. 177.

akweduktami³⁴. Nic nie wskazuje na to, aby funkcje tych urzędników zmieniły się w jakikolwiek sposób w czasach panowania Flawiuszy. Częściowo konkluzja ta wynika z dość ubożego *dossier* źródłowego na ten temat. Zastanawiające jest wręcz, że źródła milczą o działalności kuratora odpowiedzialnego za nadzór nad budowlami publicznymi, skoro za Flawiuszy prowadzono liczne prace budowlane³⁵. Podkreślana jest natomiast rola samego cesarza w tym procesie. Można więc założyć, że albo pozycja kuratorów była marginalizowana, a znaczna część ich uprawnień weszła w ramy uprawnień cesarskich, albo też kuratorowie zostali sprowadzeni do pozycji li tylko wykonawców cesarskich poleceń. Przy niepełnych zazwyczaj informacjach o samych kuratorach prawdziwą anomalią jest wieloletnie urzędowanie Marka Acyliusza Awioła (*M. Acilius Aviola*), który zgodnie z informacją Frontynusa miał pełnić nadzór nad akweduktami w latach 74–97, czyli przetrwać na urzędzie rządu trzech Flawiuszy, by zachować swój status jeszcze za Nerwy³⁶.

Jednym z najważniejszych urzędów senatorskich doby Wczesnego Cesarstwa była prefektura miasta³⁷. Jediną wzmianką donoszącą o ingerencji Domicjana w pozycję prefekta miasta jest ustęp z dzieła wczesnobizantyjskiego pisarza Jana z Lydii, który informuje, że Domicjan zamiast jednego prefekta ustanowił kilkunastu, po jednym dla każdego z 14 regionów Rzymu, wyodrębnionych jeszcze

³⁴ A. Kolb, *Die kaiserzeitliche Bauverwaltung in der Stadt Rom. Geschichte und Aufbau der cura operum publicorum unter dem Prinzipat*, Stuttgart 1993; J. Le Gall, *Le Tibre, fleuve de Rome dans l'antiquité*, Paris 1953; C. Bruun, *The Water Supply of Ancient Rome. A Study of Roman Imperial Administration*, Helsinki 1991; K. Kapłoniak, *Urzędy kuratorskie w administracji miejskiej Rzymu od Augusta do Dioklecjana*, Kraków 2013.

³⁵ O programie budowlanym Flawiuszy zob.: B.W. Jones, *The Emperor Domitian*, s. 79–98; D. Latanowicz-Domecka, *Polityka budowlana Flawiuszy w Rzymie. Rozważania wstępne*, w: *Studia Flaviania*, red. L. Mrozwicz, Poznań 2010, s. 163–179; eadem, *Szaleństwo Domicjana w złocie i kamieniu. Rozważania nad polityką budowlaną cesarza w Rzymie*, w: *Studia Flaviania II*, red. L. Mrozwicz, Poznań 2012, s. 233–258.

³⁶ Sex. Iulius Frontinus, *The Stratagems and the Aqueducts of Rome*, with an English translation by Ch.E. Bennett, the translation of the Aqueducts being a revision of that of C. Herschel, edited and prepared for the press by M.B. McElwain, London – New York 1925, *De aquis urbis Romae*, II, 102. Istnieje wiele wątpliwości na temat tego urzędowania – zob.: B.W. Jones, *Domitian*, s. 65–66; R.H. Rodgers, *Curatores aquarum*, „Harvard Studies in Classical Philology”, R. 86: 1982, s. 179; R. Jeffreys, *The Date of Messalla's Death*, „Classical Quarterly”, R. 35: 1985, s. 146; S. Ruciński, *Trois préfets de la Ville de l'empereur Domitien*, „Eos”, R. 90: 2003, s. 101; K. Kapłoniak, op. cit., s. 306–308, nr 16.

³⁷ Obecnie dostępne są dwie nowe prace zajmujące się dziejami prefektury miasta w okresie Wczesnego Cesarstwa – S. Ruciński, *Praefectus Urbi. Le Gardien de l'ordre public à Rome sous le Haut-Empire Romain*, Poznań 2009 oraz K. Wojciech, *Die Stadtpräfektur im Prinzipat*, Bonn 2010.

przez Augusta³⁸. Koncepcji tej zaprzecza jednak cała nasza wiedza o prefekturze miasta w czasach Wczesnego Cesarstwa³⁹. Dla czasów panowania Domicjana liczba znanych prefektów nie ulega nagłej multiplikacji⁴⁰. Taki zaś musiałby być efekt dokonania opisanej reformy. Możemy więc sądzić, że zapis Jana z Lydii ma charakter ahistoryczny i być może odzwierciedla w części reformę dokonaną przez cesarza Sewera Aleksandra, który przydzielił każdemu z regionów kuratora w randze konsularnej⁴¹, a ponadto w jakiś sposób związany z informacją o cesarzu Heliogabalu, który zamierzał, lecz nie przeprowadził przypisywanego Domicjanowi zamierzenia⁴². Można tu dostrzec istnienie toposu charakteryzującego „złych” cesarzy, podnoszących rękę na instytucję o wielkich tradycjach⁴³.

³⁸ Jean le Lydien, *Des Magistratures de l'État romain*, text établi, traduit et commenté par M. Dubuisson et J. Schamp, t. I–II, Paris 2006, I, 49; II, 19; por.: M. Dubuisson & J. Schamp, *Introduction générale*, w: Jean le Lydien, *Des Magistratures de l'État romain*, t. I, s. DCII; o wytyczeniu regionów Rzymu za panowania Augusta zob.: Cassius Dio, LV, 8, 6–7; Suetonius, *Divus Augustus*, 30, 1.

³⁹ Guido Vitucci (*Ricerche sulla Praefectura Urbi in età imperiale [sec. I–III]*, Roma 1956, s. 49–50) opierając się na świadectwie Diona zawartym w tzw. *Mowie Mecenas* (LII, 21, 1–2), sądził, że taka reforma była możliwa. Mecenas miał doradzać, aby August stworzył prefekturę miejską, ale nie sugerował, że chodzi tylko o jednego prefekta. Zdaniem Guido Vitucciego, Kasjusz Dion przeniósł na czasy Augusta prawdopodobnie doświadczenia z I i II w. po Chr., co według włoskiego uczonego mogło wskazywać na to, że próby zwiększania liczby prefektów miasta w toku pierwszych wieków Cesarstwa były czynione. Jednakże G. Vitucci w późniejszej partii swego dzieła (s. 104–105) stwierdza, że nie ma żadnego świadectwa w źródłach pisanych lub epigraficznych, które potwierdzałyby wersję Jana z Lydii.

⁴⁰ Zob.: G. Vitucci, op. cit., s. 113–124; R. Syme, *Roman Papers*, t. V, s. 608–621; L. Vidman, *Osservazioni sui praefecti urbi nei primi due secoli*, w: *Atti del Colloquio internazionale AIEGL su Epigrafia e ordine senatorio. Roma, 14–20 maggio 1981*, Roma 1982, t. I, s. 289–303; S. Ruciński, *Pegasus*, s. 299–306; idem, *Trois préfets*, s. 83–110; idem, *Praefectus Urbi*, s. 219–227; K. Wojciech, op. cit., s. 271–280.

⁴¹ *Scriptores Historiae Augustae*, edidit E. Hohl, Leipzig 1971 [dalej cyt.: SHA], *Alexander Severus*, 33, 1; por. moje rozważania na temat owych kuratorów wraz z cytowaną literaturą: S. Ruciński, *Position des curatores regionum dans la hiérarchie administrative de la ville de Rome*, „Eos”, R. 91: 2004, s. 108–119; a ponadto: M. Dubuisson & J. Schamp, op. cit., s. DCII–DCIII.

⁴² SHA, *Heliogabalus*, 20, 3; zob.: S. Ruciński, *Trois préfets*, s. 85–86; a ponadto: M. Dubuisson & J. Schamp, op. cit., s. DCIII.

⁴³ Kommodusowi, cesarzowi o nie najlepszej opinii, *Historia Augusta* jako jedną z wad przypisuje częste zmienianie prefektów i obsadzanie tego urzędu swymi *cubiculari*: SHA, *Commodus*, 15, 1; por.: S. Ruciński, *Trois préfets*, s. 85–86. Z tego powodu Andre Chastagnol (*Notes chronologique sur l'histoire Auguste et le Laterculus Polemius Silvius*, „Historia. Zeitschrift für Alte Geschichte”, R. 4: 1955, s. 184–188) wątpli w prawdziwość któregośkolwiek z tych świadectw i samą zmianę datował dopiero na IV w., kiedy to istnienie kuratorów miasta Rzymu wywodzących się spośród konsularów znajduje potwierdzenia epigraficzne. Dzięki badaniom Fary Nasti (*Note sulla politica filosenatoria di Alessandro Severo con particolare riferimento alla Historia Augusta*, „Annali dell'Istituto Italiano per gli Studi Storici”, R. 13: 1995–1996, s. 67–104; eadem, *Curatores Regionum Urbis e il cursus honorum di C. Caesius Censorinus*, w: *XI Congresso Internazionale di Epigrafia Greca e Latina, Roma, 18–24 settembre 1997*, Roma 1999, t. II, s. 533–544; por.: S. Ruciński, *Position*, s. 115–117; idem, *Praefectus Urbi*, s. 195–196) można zapewne przesunąć czas powstania tego urzędu na III w. Nie znajdujemy jednak żadnego potwierdzenia dla czasów Domicjana.

Generalnie w I i II wieku po Chr. urząd prefekta miasta był obsadzany przez jedną osobę i to zazwyczaj na kilka lat, częstokroć dożywotnio. Jacques Schamp próbuje rozumieć tekst Jana z Lydii jako daleki odbłask możliwej za Domicjana reformy polegającej na podporządkowaniu senatorskich urzędników będących zwierzchnikami poszczególnych regionów ogólnej zwierzchności prefekta miasta, który ze względu na swe republikańskie pochodzenie i cesarski mandat miał najwyższy tytuł do sprawowania zwierzchności nad nimi⁴⁴. Jest to jednak jedynie spekulacja, tym bardziej że późniejsze inskrypcje kuratorów, którzy w czasach Hadriana wywodzili się już jedynie z grona wyzwoleńców, wskazują na podległość prefektowi wigilów⁴⁵. Ten ostatni urząd także został podporządkowany prefektowi miasta za czasów Antoninów. Jacques Schamp ma więc rację, że kuratorzy podlegali prefektowi miasta, choć nie bezpośrednio, a sytuacja ta uległa zmianie dopiero w III wieku, gdy mianowano ich z grona konsularów⁴⁶.

Powyższe rozważania pozwalają dokonać kilku uogólnień na temat roli senatu i senatorów w rzymskiej polityce za rządów Flawiuszy. Uzupełnienie składu stanu senatorskiego dokonane przez Wespazjana i Tytusa spowodowało, że senat *in gremio* na pewien czas przestał być źródłem opozycjonistów przeciwko władzy cesarskiej. Jednak już za rządów trzeciego z Flawiuszy polityka ta uległa załamaniu. Nawet jeśli zachowany przez źródła obraz Domicjana jako krwawego tyrana jest mocno przesadzony, to nawet nieliczne egzekucje nie sprzyjały wolności słowa i były słusznie traktowane jako element polityki zastraszenia i terroru. Jednym z najlepiej uchwytnych przejawów polityki cesarskiej jest przyznawanie konsulatu, a zwłaszcza konsulatu zwyczajnego. Jedną z cech charakterystycznych panowania Wespazjana jest zarezerwowanie tego urzędu dla siebie i swoich synów, przez co dostęp do niego został mocno ograniczony. Zwiększenie liczby par konsulów zastępczych rozwiązywało problemy administracyjne, ale nie zaspokajało ambicji arystokratycznej elity. Dopiero Domicjan wyszedł naprzeciw tym oczekiwaniom, starał się też nagrodzić ludzi zasłużonych dla rodziny

⁴⁴ M. Dubuisson & J. Schamp, op. cit., s. DCIV.

⁴⁵ „L'Année épigraphique. Revue des publications épigraphiques relatives à l'Antiquité romaine”, R. 1946: 189; R. 1949: 170; R. 1971: 33; *CIL*, t. VI, nr 30960 (= *Inscriptiones Latinae Selectae*, edidit H. Dessau, Berlin 1954–1955, nr 3621), 30961; por.: S. Ruciński, *Position*, s. 112.

⁴⁶ Idem, *Praefectus Urbi*, s. 191–198; idem, *Le rôle du préfet des vigiles dans le maintien de l'ordre public dans la Rome Impériale*, „Eos”, R. 90: 2003, s. 261–274, a zwłaszcza s. 265–266.

cesarskiej jeszcze w latach wojny domowej, którzy później z różnych przyczyn nie zostali docenieni. Namiestnictwa prowincji, zwłaszcza te o charakterze strategicznym, czyli wymagające większych umiejętności, ale też cesarskiego zaufania, były najchętniej oddawane w ręce członków rodziny oraz osób o sprawdzonej lojalności. Natomiast prokonsulaty Azji i Afryki były zdominowane przez Italików, co było odzwierciedleniem faktu, że urzędy te zastrzeżono dla najbardziej zasłużonych w służbie dla państwa. Za panowania Wespazjana i Tytusa tylko nieliczni prokonsulowie dostępowali późniejszego konsulatu. Natomiast za Domicjana sytuacja ta ulega zmianie, ponieważ nasze dane pokazują, że na 25 znanych prokonsulów aż 12 osiągnęło później konsulatu. Cesarz ten starał się w większym stopniu wychodzić naprzeciw ambicjom senatorów „drugiego szeregu”, którzy normalnie nie mieli dużych szans na zrobienie wielkiej kariery. Dla niektórych senatorów zwieńczeniem ich kariery było pełnienie jednej z trzech kuratel na terenie Rzymu, choć nie wiemy o nich zbyt wiele dla tego okresu. Ważną rolę odgrywała też prefektura miasta Rzymu. Choć bizantyjski pisarz Jan z Lydii przypisuje Domicjanowi istotną reformę tego urzędu, to trzeba stwierdzić, że żadne źródła z epoki nie potwierdzają tej informacji. Jest to zapewne jeden z wielu błędów tego pisarza.

Summary

The Senate and Senators During the Reign of the Flavian Dynasty

The Flavians' rule brought numerous changes of the composition and the importance of the senatorial order. By completing its composition the Flavians gained a circle of loyal supporters. The Senate, however, did not lose its significance although Vespasian successfully camouflaged the fact that the real decisions were made somewhere else. The situation changed completely during Domitian's rule, Executions of members of the senatorial elite (even if relatively not very common) did not enhance the freedom of speech. They were rightly treated as an element of intimidation and terror.

Vespasian could regularly influence the shape of the elites of power as he decided who was supposed to receive the office of consul. One of characteristic features of his reign was the fact that he kept the office to himself and his

sons. It meant that, in practice, the access to the office of consul ordinarius, the most desired and prestigious office in the state, was seriously limited. In order not to decrease the number of ex consuls who were indispensable to perform the most crucial functions in the state the Flavians increased the number of supplementary consuls who were appointed annually. The situation partly changed under Domitian as after the year 88 the Caesar held the office only three times. Domitian was quite generous in promoting members of patrician families to the office of consul. At the same time he made effort to reward people who had been loyal and worthy to the Caesarian family during the civil war and who were later on, for different reasons, debarred from posts of authority.

Governorship of strategic provinces, which required great skill and also the caesar's trust, was most commonly granted to the closest members of the family. The proconsulships of Asia and Africa were dominated by the most distinguished and honoured Italians. During the reigns of Vespasian and Titus only few proconsuls were promoted to the office of consul. The situation changed under Domitian's rule. According to the available data as many as 12 out of 25 well known proconsuls became consuls. The caesar was also more willing to help the so called second rank senators fulfill their ambitions. They normally did not have much chance to make a great political career.

Holding one of the three tutelages in the area of Rome was for some senators the pinnacle of their careers. There were a few senators who held the office but not much is known about them. The prefecture of Rome was another of the most desirable posts in the state. John of Lydia, a Byzantine writer, claims that Domitian played an important role in reforming the office. However, none of the sources on the subject confirms his claim. This is probably one of many false pieces of information provided by the writer.

Słowa kluczowe: Flawiusze, stan senatorski, *cursus honorum*, consulat, prefektura miasta

Key words: Flavians, senatorial order, *cursus honorum*, consulship, urban prefecture

PATRYCJA KUDZIN

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

Prefektura annony w okresie flawijskim. Uwagi wstępne

Wstęp

Prefektura annony w okresie Cesarstwa stanowiła jeden z czterech najważniejszych urzędów ekwicznych. Pozostałe to prefektura pretorium, prefektura Egiptu oraz prefektura wigilum. Prefekt annony odpowiedzialny był za dostawy zboża do Rzymu. Zboże stanowiło jeden z głównych produktów żywnościowych ludności Cesarstwa, od czasów republiki było ono też przedmiotem rozdawnictwa dla obywateli rzymskich. Cesarstwo Rzymskie stanowiło wielką ekonomiczną sieć przepływu dóbr i towarów, a zboże stanowiło jeden z najważniejszych spośród nich. Obok zboża podstawowymi składnikami diety śródziemnomorskiej były jeszcze oliwa i winogrona¹.

Zboże jako główny składnik żywnościowy ludności cesarstwa

Pierwotni Rzymianie byli ludem rolniczym, podstawową roślinę zbożową stanowiła odmiana jęczmienia nazywana *far* (płaskórka). Obok rolnictwa Rzymianie pierwotnie zajmowali się pasterstwem, wypasano głównie bydło, świnie i owce. W okresie Cesarstwa ziemia była nadal bardzo ceniona, a rolnictwo cieszyło się dużym uznaniem społecznym. Ziemia stanowiła najbardziej zaszczytną inwestycję, przysparzała szacunku społecznego, stanowiła także najpewniejszą lokatę dla kapitału².

¹ J.R. Rodríguez, *Baetica and Germania. Notes on the concept of 'provincial independence' in the Roman Empire*, w: *The Roman Army and the Economy*, red. P. Erdkamp, Amsterdam 2002, s. 295–296; R. Alston, *Aspects of Roman history 31 BC – AD 117*, London – New York 2014, s. 321.

² R. Matera, J. Skodlarski, *Gospodarka i handel dalekosiężny w starożytności*, „Przegląd Nauk Historycznych” II, 2003, nr 1 (3), s. 18–19.

Wzrost populacji miejskiej wraz z podbojami imperium spowodowały rosnące zapotrzebowanie na zboże. Do Rzymu importowano go coraz więcej, na podbitych obszarach rolnictwo było upowszechniane i intensyfikowane. Eksport italski był znikomy, wyjątek tutaj stanowiły brązy oraz oliwa kapuańska. Znikomy eksport i przewaga importu wynikały głównie ze sposobu płacenia przez kraje śródziemnomorskie, np. Egipt czy inne krainy Afryki³, trybutów państwu rzymskiemu.

Prefektura annonny

W miarę rozwoju imperium i wzrostu liczby ludności stolicy konieczne stało się utworzenie stałego systemu kontroli nad przepływem żywności, nad dostawami zboża do Rzymu. Na początku okresu Cesarstwa August powierzył prefektowi annonny pieczę nad dostawami zboża do Rzymu. Rolą tego urzędnika było sprawowanie nadzoru nad przepływem towarów. Według J.M. Blázquez zajmował się też zaopatrzeniem armii, dla żołnierzy zboże stanowiło jeden z przydzielonych elementów racji żywnościowych. K.M. Koon wskazała na możliwą przydatność prefekta annonny w kwestii zaopatrzenia armii, przywołując tezę o śladach niewielkiej jego ingerencji. L. Homo funkcję prefekta annonny uznał za jeden z urzędów wykonawczych w państwie rzymskim⁴.

Prefekt annonny posiadał całkowitą kontrolę nad wyżywieniem stolicy. Według Homo zajmował się on zaopatrzeniem stolicy nie tylko w zboże, ale również oliwę, mięso i inne artykuły żywnościowe, miał kontrolować rynek i ceny. Prefekt annonny dysponował kompetencjami w zakresie kontroli przedsiębiorców (piekarzy, przewoźników, robotników portowych) związanych w jakikolwiek sposób z zapasami żywności. Posiadał on w tym zakresie jurysdykcję sądową i cywilną. Funkcjonował w podobny sposób jak kupcy, prefekt miał też własnych

³ R. Matera, J. Skodlarski, op. cit., s. 18–22; P. Temin, *A market economy in the early roman empire*, "The Journal of Roman Studies", 2001, nr 91, s. 21.

⁴ L. Casson, *The Role of the State in Rome's Grain Trade*, *Memoirs of the American Academy in Rome* 36, *The Seaborne Commerce of Ancient Rome: Studies in Archaeology and History*, 1980, s. 21; L. Homo, *Roman political institutions. From city to state*, London – New York 1996, s. 233, 246–247; J.R. Rodríguez, op. cit., s. 295–296; J.M. Blázquez, *The latest work on the export of Baetican olive oil to Rome and the army*, *Greece & Rome* XXXIX, 2, 1992, s. 177; K.M. Koon, *Granaries and the grain supply of Roman frontier forts: case studies in local grain production from Hauora (Jordan), Vindolanda (Britain), and Vindonissa (Switzerland)*, University of Victoria 2012, s. 4–47.

agentów zajmujących się importem zboża. Posiadał przy tym możliwość karania skorumpowanych agentów i kupców, którzy próbowali oszukać administrację państwową w kwestii ilości dostaw zboża. Tego rodzaju kontrola miała miejsce np. w czasach Klaudiusza w Ostii⁵.

Początkowo zaopatrywanie miasta w zboże powierzono urzędnikom konsularnym piastującym swoje urzędy przez rok. Pomiędzy 7 a 14 rokiem n.e. funkcję prefekta annony objął ekwita Gajusz Turraniusz, wcześniejszy prefekt Egiptu. Senatorzy zostali odsunięci od funkcji prefekta annony. Z powodu doświadczenia zdobytego przy zarządzaniu Egiptem August uznał Turraniusza za osobę odpowiednią do rozwiązania potrzeb kontroli transportu zboża. Ten układ w hierarchii urzędów w administracji państwowej nie zostanie jednak zachowany, prefektura Egiptu stanie się urzędem, na który prefekt annony będzie mógł awansować. Sam Turraniusz piastował urząd prefekta annony jeszcze za panowania Tyberiusza (złożył mu przysięgę wierności zaraz po śmierci Augusta i przejęciu władzy przez Tyberiusza) do czasów Kaliguli, kiedy przeszedł na emeryturę. Nie był to jednak koniec jego działalności w tej sferze. Klaudiusz, którego Turraniusz był przyjacielem, przywrócił go na urząd. U Tacyty odnajdujemy ponadto informację, że przeżył 90 lat⁶. Prefektura annony stała się urzędem regularnie obsadzonym przez ekwitów.

Prefekt annony posiadał prawo do asygnowania kontraktów w celu zaopatrywania Rzymu w zboże. Koordynował on przepływ zboża pomiędzy największymi kupcami i dostawcami. Miał również wpływ na kwestię handlu zbożem. Biuro prefekta stanowiło dla kupców punkt informacyjny, czego przyczyną był fakt rozległych kontaktów urzędnika. Kupcy poszerzali swoje rynki zbytu m.in. dzięki informacjom uzyskanym poprzez instytucje państwowe, w tym biuro prefekta annony⁷.

⁵ Cassius Dio, *Roman History*, Loeb Classical Library edition, 1924, LV, 31; D. Kessler, P. Temin, *The organization of the grain trade in the Early Roman Empire*, "The Economic History Review", 2007, nr 60, 2, s. 322; L. Homo, op. cit., s. 314.

⁶ Cornelius Tacitus, *Annales ab excessu divi Augusti*, Oxford 1906 (Tacyt, *Roczniki*, w: Tacyt, *Dziela*, tłum. S. Hammer, t. 1, Warszawa 1957 [dalej: Tac., *Annales*]), I, 7; XI, 31; Seneca, *De Brevitate Vitae*, w: L. Annaeus Seneca, *Moral Essays*, vol. II, ed. J.W. Basore, London – New York 1932, 20, 3; H. Pavis d'Escurac, *La préfecture de l'annone, service administratif impérial d'Auguste à Constantin*, Rome 1976, s. 51; P.A. Brunt, *Principes and equites*, "The Journal of Roman Studies", 1983, nr 73, s. 60; G.E.F. Chilver, *Principes and frumentationes*, "The American Journal of Philology", 1949, nr 70, 1, s. 20.

⁷ D. Kessler, P. Temin, op. cit., s. 314–323.

W celu zagwarantowania napływu zboża do Rzymu prefekt annony zawierał kontrakty z indywidualnymi właścicielami statków (bądź takie statki czarterował). Celem tych umów było zorganizowanie dostaw zboża z Egiptu i innych krain Afryki Północnej do Rzymu. Prefekt annony posiadał regularnie aktualizowaną listę dostawców. Na obszarze Italii kontrolował największe porty, do których przyływało zboże, m.in. Ostię czy Pozzuoli⁸.

Zboże było dostarczane do Rzymu z najróżniejszych części imperium. Były to m.in. Sycylia, Egipt, a nawet Mezja (dostawy miały miejsce w 64 roku). Najważniejszymi prowincjami, z których przywożono zboże, były Afryka i Egipt. Trasy statków transportujących zboże zawierały kilka kluczowych punktów, którymi były Aleksandria, Kartagina (Utica), Efez. U Józefa Flawiusza znajduje się informacja o corocznych daninach zboża, które płać podbite przez Rzymian ludy zamieszkujące „(...) trzecią część świata (...) ograniczoną Oceanem Atlantyckim i słupami Herkulesa”⁹ oraz „żywiącą niezliczone rzesze Etiopów aż po Morze Czerwone”¹⁰. Z płaconych danin stolica państwa miała się żywić przez osiem miesięcy w roku. Z samej Aleksandrii, według Józefa Flawiusza, dostarczane było zboże żywiące ludność Rzymu przez cztery miesiące. Historyk zaznaczył ponadto, że zboże z Egiptu nie mogło być dostarczane w żadne inne miejsce poza Rzymem¹¹.

Prefekt annony posiadał podległych mu urzędników, egzekwujących jego zarządzenia i wspomagających jego pracę. Był to niewielki personel. G.W. Houston w jednym z artykułów wspomina np. funkcję *procurator portus Ostiensis*, obsadzaną przez wyzwoleńców. Zaznaczył przy tym, że choć nie ma w tej kwestii potwierdzenia, urzędnik ten mógł być podległy prefektowi annony. Miałby być odpowiedzialny za administrację portu w Ostii. Posiadał swój własny personel; spośród jego

⁸ J.C. Fant, *Contracts and costs for shipping marble in the Roman Empire*, w: *Interdisciplinary Studies on Ancient Stones. Proceedings of the 9th Association for the Study of Marbles and Other Stones in Antiquity (ASMOSIA) Conference (Tarragona 2009)*, ed. A. Gutiérrez Garcia – M.P. Lapuente Mercadal, I. Rodà de Llanza, Tarragona 2012, s. 528; G.E. Ricman, *The Grain Trade under the Roman Empire*, *Memoirs of the American Academy in Rome* 36, *The Seaborne Commerce of Ancient Rome: Studies in Archaeology and History*, 1980, s. 271; L. Homo, op. cit., s. 327.

⁹ Josephus Flavius, *The Jewish War*, transl. R.R. Traill, D.D. M.R.I.A., ed. I. Taylor, vol. II, London – Dublin 1851 (Józef Flawiusz, *Wojna żydowska*, tłum. i komentarz J. Radożycki, Warszawa 1992, s. 382).

¹⁰ Ibidem, s. 382–383.

¹¹ Ibidem, BI II, s. 382–386; L. Casson, op. cit., s. 22; G.E. Rickman, op. cit., s. 263–264; R. Matera, J. Skodlarski, op. cit., s. 22; S. Keay, *Portus and the Alexandrian Grain trade revisited*, „*Bolletino di archeologia on line*”, vol. Speciale, 2002, s. 12; J.C. Fant, op. cit., s. 528.

pracowników znane jest jedno nazwisko: *T. Flavius Aug. l. Ingenuus, tabularius portus Augusti*, który za panowania Flawiuszy uzyskał status wyzwolenca¹². Sama funkcja, wraz ze zmianami w administracji państwowej na obszarze Ostii, podlegała ewolucji poprzez oddanie jej w ręce ekwitów w czasach Trajana, za panowania Hadriana istniały natomiast dwa stanowiska: ekwicki *procurator annonae* w Ostii i *procurator portus utriusque* obsadzany przez wyzwolenców. Oba stanowiska funkcjonowały jeszcze w III wieku¹³. Innym przykładem urzędnika wspierającego działania prefekta annony jest *adiutor*, np. Carpus Pallantianus, który był *adiutor Claudii Athenodori praef(ecti) annonae*¹⁴ albo T. Aelius Felix¹⁵.

Prefekci annony Flawiuszy

Ogromna rola zboża w życiu codziennym Rzymian stanowiła zapewne przyczynę regularnego obsadzania urzędu prefekta annony podczas panowania Flawiuszy. Na kwestię tę mogła mieć też wpływ sytuacja polityczna i gospodarcza Cesarstwa, w którym niedawno zakończyły się wyniszczające działania wojenne roku czterech cesarzy. Kwestia zapewnienia dostaw zboża do Rzymu mogła więc być jedną z istotniejszych. W epoce Flawiuszy prefektura annony stanowiła jedną z najważniejszych godności ekwickich, urząd ten był w zasadzie regularnie obsadzany.

Pierwszym prefektem annony powołanym w epoce Flawiuszy jest Ariusz Warus, który na urząd został mianowany w 70 roku¹⁶. Ekwita ten był jednym ze zwolenników Flawiuszy podczas wydarzeń roku czterech cesarzy, razem z Antoniuszem Prymusem należał do sił, które zdobyły Rzym, za co otrzymał oznaki pretorskie¹⁷.

¹² E. Bormann, *Corpus Inscriptionum Latinarum*, Berolini 1901 [dalej: CIL] XIV 4482, 4483; G.W. Houston, *The Administration of Italian Seaports during the First Three Centuries of the Roman Empire*, „Memoirs of the American Academy in Rome” 36, The Seaborne Commerce of Ancient Rome: Studies in Archaeology and History”, 1980, s. 157; D. Kessler, P. Temin, op. cit., s. 322–323.

¹³ G.W. Houston, op. cit., s. 159; L. Homo, op. cit., s. 327; S. Keay, op. cit., s. 12.

¹⁴ CIL, VI 8470.

¹⁵ CIL, VI 33730; H. Pavis d’Escurac, op. cit., s. 92–93.

¹⁶ *Cornelii Taciti Historiarum libri*, recognovit brevisque adnotatione critica instruxit C.D. Fisher, Oxonii e Typographeo Clarendoniano, 1911 (Tacyt, *Dzieje*, w: Tacyt, *Dzieła*, t. 2 [dalej: Tac., Hist.], IV, 4).

¹⁷ Tac., Hist., III, 52; H. Pavis d’Escurac, op. cit., s. 65; K.R. Bradley, *Claudius Athenodorus*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte”, 1978: 27, 2, s. 340; S. Ruciński, *Prefektura pretorianów w okresie flawijskim*, w: *Studia Flaviana*, red. L. Mrozewicz, Poznań 2010, s. 145.

Kariera Ariusza Warusa rozpoczęła się w 55/56 roku, kiedy sprawował funkcję *praefectus cohortis* albo *centurio* podczas kampanii Domicjusza Korbulona przeciwko Partom w Armenii¹⁸. Korbulon dowodził wtedy legionami III Gallica i VI Ferrata. Następnie, w 69 roku, Ariusz Warus piastował godność *primipilus* legionu III Gallica¹⁹. Również w 69 roku, po zdobyciu Rzymu, Antoniusz Prymus mianował go prefektem pretorianów²⁰. Gdy jednak do stolicy przybył Gajusz Licyniusz Mucjanus, ówczesny namiestnik Syrii, obawiający się wzrostu wpływów Prymusa, Antoniusz Warus został odwołany ze stanowiska prefekta pretorium i mianowany prefektem annony. W tym przypadku była to swoista degradacja. Tacyt o Ariuszu Warusie wspominał jeszcze, że był lubiany przez przebywającego wtedy w Rzymie Domicjana²¹. Antoniusz Prymus i Ariusz Warus ostatecznie utracili wpływy na rzecz Mucjanusa²², który w imieniu nieobecnego jeszcze w Rzymie Wespazjana zaczął prowadzić politykę państwową²³.

Następcą Ariusza Warusa na stanowisku prefekta annony został Waleriusz Paulinus. Waleriusz Paulinus również wywodził się ze stanu ekwického, był przyjacielem Wespazjana. Urząd prefekta annony objął pomiędzy rokiem czterech cesarzy, kiedy przekonał mieszkańców z pobliza Forum Iulii w Narbonensis do ufortyfikowania Forum i schwytania Fabiusza Walensa, a 73 rokiem, gdy najpewniej objął prefekturę Egiptu. Na podstawie jednego z manuskryptów z grupy Oxyrhynchus Papyri można stwierdzić, że był w Egipcie na pewno w piątym roku panowania Wespazjana²⁴, prefektura Egiptu była urzędem wieńczącym jego karierę. Biorąc pod uwagę fakt, iż w 70 roku prefekturę annony piastował Ariusz Warus, Waleriusz Paulinus objął urząd najpewniej między 70/71 a 73 rokiem. W czasach Nerona był jeszcze trybunem kohorty pretorianów²⁵. Inną jego funkcją była prokuratura prowincji Galia Narbońska, piastowana w 69 roku²⁶.

¹⁸ Tac., Ann., XIII, 9; Tac., Hist., III, 6.

¹⁹ Tac., Hist., IV, 39, 68.

²⁰ Tac., Hist., IV, 2, 11.

²¹ Tac., Hist., IV, 68.

²² Tac., Hist., III, 52; IV, 11, 39.

²³ S. Ruciński, *Prefektura pretorianów w okresie flawijskim*, s. 145–146; idem, *Praefecti praetorio. Dowódcy gwardii pretoriańskiej od 2 roku przed Chr. do 282 roku po Chr.*, Bydgoszcz 2013, s. 211; G. de la Bédoyère, *Pretorianie. Rozkwit i upadek rzymskiej gwardii cesarskiej*, tłum. M. Studencki, Kraków 2018, s. 235.

²⁴ Josephus Flavius, *The Jewish War* (Józef Flawiusz, *Wojna żydowska*, VII, 433–436); P. Oxy X 1266.

²⁵ Tac., Hist., III, 43.

²⁶ Ibidem; D.B Campbell, *Dating the siege of Masada*, "Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik", 1988: 73, s. 157–158; H.M. Cotton, *The date of the fall of Masada: the evidence of the Masada papyri*, "Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik", 1989: 78, s. 158.

Przed 76 rokiem, prawdopodobnie w 74 roku, urząd prefekta annony objął L. Juliusz Ursus²⁷. Piastował go do ok. 76 roku. Jest to ekwita o bardzo nietypowej, niezwykle szybko rozwijającej się karierze. W bardzo krótkim czasie awansował do godności prefekta pretorium, a następnie do rangi senatorskiej²⁸. L. Juliusz Ursus był synem Juliusza Lupusa, trybuna jednej z kohort pretoriańskich w momencie śmierci Kaliguli. Sam Lupus był powiązany z prefektem pretorianów cesarza Kaliguli, M. Arcynusem Klemensem (którego żoną była najpewniej siostra Lupusa, Julia). Arrecini byli blisko powiązani z Flawiuszami, czego dowodem jest fakt, iż dwie z córek Arcynusa Klemensa zostały wydane za mąż za Flawiuszy: najpewniej Arcyna Tertulla (żona Tytusa) oraz inna Arcyna (być może Arcyna Klementia, prawdopodobnie żona bratanka cesarza, T. Flawiusza Sabinusa III)²⁹. Ursus o nieznaną funkcję, najpewniej jednak właśnie omawiany L. Juliusz Ursus, znany jest z wyperswadowania Domicjanowi decyzji stracenia Domicji Longiny, podejrzewanej o zdradę męża³⁰.

Prefektura annony jest pierwszym znanym urzędem Juliusza Ursusa. Później, w dziewiątym roku panowania Wespazjana, został prefektem Egiptu, a więc od 76/77 do 77/78 roku, co udało się określić na podstawie inskrypcji z Sikyat, w której znajduje się informacja o powrocie Juliusza Ursusa do Sikyat z Barnis. Jeszcze w 1978 roku K.R. Bradley piastowanie przez Juliusza Ursusa prefektury annony określała nawet do 77–79 roku, prefekturę Egiptu natomiast szacowano na 81–82 rok, a nawet ok. 85 roku. Po prefekturze Egiptu Juliusz Ursus mianowany został prefektem pretorium, objął więc już najwyższą godność ekwicką³¹. Urząd ten piastował do 84 roku, być może już od 81 roku. Po zakończeniu służby jako prefekt pretorianów Juliusz Ursus wyniesiony został do stanu senatorskiego. Jego dalsza kariera

²⁷ Cassius Dio, op. cit., LXVII, 3.

²⁸ R.S. Bagnall, A. Bülow-Jacobsen, H. Cuvigny, *Security and water on the Eastern Desert Roads: the prefect Iulius Ursus and the construction of praesidia under Vespasian*, "Journal of Roman Archaeology", 2001: 14, s. 333; B.W. Jones, *Domicjan*, tłum. F. Tryl, Oświęcim 2018, s. 213.

²⁹ Josephus Flavius, *Antiquities of the Jews*, w: *The Genuine Works of Flavius Josephus, the Jewish Historian*, transl. W. Whiston, 1737 (Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, tłum. Z. Kubiak, J. Radożycki, wstęp E. Dąbrowski, W. Madej, kom. J. Radożycki, cz. 2, Warszawa 2001, XIX, 190).

³⁰ Cassius Dio / Kasjusz Dion, op. cit., LXVII, 3; G. de la Bédoyère, op. cit., s. 256; B.W. Jones, op. cit., s. 59.

³¹ *L'Année Épigraphique. Revue des publications épigraphiques relatives à l'Antiquité romaine*, Paris: E. Leroux 1939, 60 = Seyrig, *Bulletin de Musee de Beyrouth*, Beyrouth 1937, 1, s. 80–82 (Heliopolis, Syria).

to konsulaty piastowane od 1 maja 84 roku, od 1 marca 98 roku oraz od 7 stycznia 100 roku. Według R. Syme'a w czasach Trajana mógł być również prefektem miasta, brak jednak potwierdzenia źródłowego dla tej tezy³².

Około 78–80 roku prefektem annony został C. Tettius Africanus Cassianus Priscus. Na stanowisko to został mianowany po wcześniejszym piastowaniu funkcji prefekta wigilium. W 80 roku został prefektem Egiptu, gdzie przebywał do 81/82 roku. Poprzez żonę, Funisulanę Vettulanę, spokrewniony był z Funisulanusem Vettonianusem, który w czasach Domicjana piastował funkcję legata prowincji Mezja³³.

Przypuszczalnie w 80 roku stanowisko prefekta annony zostało objęte przez L. Laberiusza Maksymusa. Na urzędzie tym pozostał do 82/83 roku. Laberiusz Maksymus wywodził się ze stanu ekwickiego. Pochodził najprawdopodobniej z Lanuvium. Jego ojciec piastował przypuszczalnie edylat municypalny w 42 roku³⁴. Nie można określić dokładnego początku kariery administracyjnej Laberiusza Maksymusa. Pierwszym jego potwierdzonym źródłowo stanowiskiem jest funkcja prokuratora finansowego Judei, którą sprawował od 71 do 80 roku. W 80 roku został mianowany *procurator amphitheatri Flaviani*, przypisał wtedy blok miejsc na widowni amfiteatru członkom bractwa braci arwalskich³⁵. Zaraz potem najpewniej został prefektem annony. W 82–83 roku piastował jeszcze prefekturę Egiptu, w Egipcie pojawił się po 12 lutego 82 roku. Jego ostatnią funkcją w administracji państwowej była prefektura pretorium. Do pełnienia tej najwyższej godności ekwickiej mianowany został w miejsce Juliusza Ursusa, wyróżnionego konsulatem w 84 roku, w związku z czym prefekturę Egiptu zakończył ok. 83 roku³⁶.

³² H. Pavis d'Escurac, op. cit., s. 52; K.R. Bradley, *Claudius Athenodorus*, "Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte", 1978: 27, 2, s. 341; R.S. Bagnall, A. Bülow-Jacobsen, H. Cuvigny, op. cit., s. 326; S. Demougin, op. cit., s. 551; S. Ruciński, *Praefecti praetorio*, s. 265–269; G. de la Bédoyère, op. cit., s. 256.

³³ CIL XI 5382; E. Frezouls, *Domitien et les gouverneurs de province*, "Pallas" 1994: 40, s. 313; H. Pavis d'Escurac, op. cit., s. 52; S. Demougin, *Un nouveau préfet de l'annone du I^{er} siècle*, "Mélanges de l'École française de Rome. Antiquité", 2003: 115, 2, s. 555.

³⁴ CIL, XIV 2097 = *Inscriptiones Latinae Selectae*, ed. H. Dessau, t. I–III, Berlin 1954–1955, 6194 (Lanuvium); Josephus Flavius, *The Jewish War*, VII, 216–218; H. Pavis d'Escurac, op. cit., s. 52–65; S. Ruciński, *Praefecti praetorio*, s. 269.

³⁵ CIL, VI 32363 = 2059 = E. Bormann, *Corpus Inscriptionum Latinarum*, 5049.

³⁶ A. Piganiol, *Le codicille impérial du papyrus de Berlin 8334*, "Comptes rendus des séances de l'Académie des Inscriptions et Belles-Lettres", 1947: 91, 2, s. 377–378; E. Frezouls, op. cit., s. 312; S. Ruciński, *Prefektura pretorianów*, s. 155–156.

Następnym prefektem annony został Mecjusz Rufus. Jest to pierwsza jego potwierdzona źródłowo funkcja, urząd piastował od 82 do 88/89 roku. Następnie został mianowany prefektem Egiptu, którą to funkcję sprawował od 88/89 do 91/92 roku³⁷.

Od 88/89 roku prefektem annony był Klaudiusz Athenodorus. Funkcję tę piastował do 96 (?) roku. Brak informacji źródłowych dotyczących późniejszych funkcji administracyjnych Klaudiusza Athenodorusa, prefektura annony mogła więc być jego ostatnim urzędem. Jeszcze podczas panowania Domicjana sprawował funkcję prokuratora finansowego prowincji Syria, według H. Seyriga był to obszar Syrii, Kommageny i Fenicji. Klaudiusz Athenodorus znany jest głównie z piastowania tych dwóch ekwickich urzędów³⁸.

Klaudiusz Athenodorus był najpewniej ostatnim prefektem annony epoki flawijskiej. Należy jednak nadmienić, iż zdaniem niektórych badaczy jeszcze za życia Domicjana albo już za czasów Nerwy stanowisko to objął C. Minicius Italus. Jego mianowanie miało miejsce między 96 a 100 rokiem, kiedy został prefektem Egiptu³⁹.

Na podstawie powyższych informacji można utworzyć następującą listę prefektów annony:

70	Ariusz Warus
ok. 70/71?–73	Waleriusz Paulinus
74–76	L. Juliusz Ursus
78/80?	C. Tettius Africanus Cassianus Priscus
80–82/83	L. Laberiusz Maksymus
82–88/89	M. Mettius Rufus
88/89–96?	Kaludiusz Atenodorus
96?	C. Minicius Italus?

³⁷ C. Suetonius Tranquillus, *Opera*, t. I: *De vita Caesarum*, recensuit M. Ihm., edito stereotypa editionis prioris (MCMVIII), Stutgradiæ 1978 (Swetoniusz, *Żywoty cesarów*, t. II, Wrocław 2004), Domit. 4; A. Piganiol, op. cit., s. 383; H.-G. Pflaum, *Une famille arlésienne à la fin du Ier siècle et au IIe siècle de notre ère*, Bulletin de la Société Nationale des Antiquaires de France 1970, s. 267; K.R. Bradley, op. cit., s. 341; E. Frezouls, op. cit., s. 312; S. Lefebvre, *Profils de carrière: douze procureurs des Gaules et Germanies*, Cahiers du Centre Gustave Glotz, 1998: 9, s. 249–256.

³⁸ CIL, VI 8470; K.R. Bradley, op. cit., 1978, s. 336; E. Edmondson, *The Roman emperor and the local communities of the Roman Empire*, w: *Il princeps romano: autocrate o magistrato? Fattori giuridici e fattori sociali del potere imperiale da Augusto a Commodo*, ed. J.-L. Ferrary, J. Scheid, Pavia 2015, s. 131–132; B.W. Jones, op. cit., s. 44.

³⁹ CIL, V 875; K.R. Bradley, op. cit., 1978, s. 341.

Zakończenie

Charakteryzując prefekturę annony w czasach Flawiuszy, można stwierdzić, że urząd ten zajmował trzecie miejsce w hierarchii najważniejszych urzędów ekwickich. Można wysunąć wniosek, że prefektura annony w tym porządku była urzędem pośrednim między prefekturą wigilum a prefekturą Egiptu (która od czasów Flawiuszy w hierarchii urzędów ekwickich przesunęła się na drugie miejsce).

Prefektura annony mogła zostać objęta po wcześniejszym piastowaniu prefektury wigilum albo innych urzędów, np. prokuratur. W czasach Flawiuszy nie wystąpiła sytuacja, by prefekt annony został późniejszym prefektem wigilum. Dla epoki Flawiuszy występuje natomiast jeden potwierdzony przypadek awansu z funkcji prefekta wigilum na prefekta annony⁴⁰. Był to C. Tettius Africanus Cassianus Priscus. W przypadku innych prefektów annony urząd ten obejmowany był po piastowaniu innych funkcji, są też urzędnicy, w przypadku których prefektura annony jest pierwszym znanym urzędem (L. Juliusz Ursus, Mecjusz Rufus). Urząd prefekta annony mógł wieńczyć karierę ekwity, ale także stanowić etap na drodze piastowania najbardziej zaszczytnych godności ekwickich, prefekta pretorium i prefekta Egiptu, a nawet awansu do stanu senatorskiego.

Przynajmniej od pierwszych lat Cesarstwa funkcja prefekta annony była przyznawana przed prefekturą Egiptu (wyjątek stanowił Gajusz Turraniusz). Pomiędzy panowaniem Wespazjana i Trajana taka sytuacja została potwierdzona dla siedmiu przypadków. Na podstawie analizy *cursus honorum* ekwitów można stwierdzić, że między czasami Flawiuszy a Septymiusza Sewera żyło ośmiu ekwitów piastujących urząd prefekta annony i prefekta Egiptu. Przykładami awansu z funkcji prefekta annony na prefekta Egiptu są dla czasów Flawiuszy Klaudiusz Athenodorus oraz L. Juliusz Ursus⁴¹.

Funkcja prefekta annony obejmowana była przez przedstawicieli stanu ekwickiego. Z wyjątkiem pewnych nieścisłości chronologicznych, w epoce Flawiuszy urząd ten był regularnie obsadzany. Ze względu na zakres swoich obowiązków prefekt annony był jednym z ważniejszych urzędników w administracji państwowej.

⁴⁰ S.H. Ballou, *The Carrière of the Higher Roman Officials in Egypt in the Second Century*, "Transactions and Proceedings of the American Philological Association", 1921: 52, s. 106.

⁴¹ Ibidem, s. 105–196; H. Pavis d'Escurac, op. cit., s. 80; K.R. Bradley, op. cit., s. 337.

Summary

The *praefectus annonae* was responsible for the supply of grain to Rome, which is one of the main food products of the population of the Roman Empire. The office *praefectus annonae* was created by Augustus, the emperors of the Flavian dynasty filled it regularly. In the equestrian *cursus honorum* this function has really great importance, it was one of the main equestrian offices. The office *praefectus annonae* is the intermediate post between the function *praefectus vigilum* and *praefectus Aegypti*, it could crown the career of equites or be an indirect element of the administrative career.

Słowa kluczowe: prefekt annony, zaopatrzenie w zboże, ekwicy, administracja rzymska

Key words: praefectus annonae, grain supply, equites, Roman administration

DARIUSZ SPYCHAŁA

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

Sprawa Teodora, czyli rozprawa cesarza Walensa z pogańskimi filozofami

Do wydarzeń związanych z tragicznym losem notariusza Teodora oraz zamieszanych w jego sprawę filozofów doszło w roku 371 (może w 372), czyli za panowania cesarza Walensa, w drugiej połowie IV wieku we wschodnich prowincjach Cesarstwa Rzymskiego¹. W pe-

¹ Ammiani Marcellini, *Rerum gestarum libri qui supersunt*, ed. W. Seyfarth, adiuv. L. Jacob-Karau et I. Ulmann, vol. I: libri XIV–XXV, vol. II: libri XXVI–XXI, Bibliotheca Teubneriana, Leipzig 1979 [dalej: *Amm. Marc., Rerum*], XXVI, 2, 4; *Pauli Diaconi historia Romana a cura di A. Crivellucci, Fonti per la storia d'Italia 51*, Roma 1914 [dalej: *Paul. Diac., HR*, XI], 1–6; *Eutropii Breviarium ab Urbe condita*, rec. C. Santini, Leipzig 1979 [dalej: *Eut. Brev.*] X. 10 (18): „Is status errat Romanae rei, Joviano eodem et Varroniano coss, anno urbis conditae millesimo centesimo et nono decimo”; Hieronymus, *Die Chronik*, rec. R. Helm, Berlin 1956 [dalej: *Hier., Chron.*], an. 368; John Bishop of Nikiu, *Chronicle*, transl. R.H. Charles, London 1916 [dalej: *Nikiu, Chron.*] LXXXII, 1; Socrates Scholasticus, *Historia ecclesiastica*, Patrologia Graeca 67, Parisiis 1864 [dalej: *Soc., HE*], IV. 1, 19; Hermiae Sozomenii, *Historia ecclesiastica*, Patrologia Graeca 67, Parisiis 1864 [dalej: *Soz., HE*], VI. 35; Theodoret, *Historia ecclesiastica*, Patrologia Graeca 82 [dalej: *Teod., HE*], III. 16; Zosimos, *Historia nova*, ed. F. Paschoud, t. 2, Paris 1979 [dalej: *Zos., Hist. Nov.*], III. 36, 1–2–IV. 1, 13, 3, podaje, że ów Teodor był jednym z sekretarzy cesarskich, pochodził ze znaczącej rodziny i był stosunkowo młody, co na owe czasy oznaczało wiek ok. 30 lat; A. Chastagnol, *La Préfecture Urbaine a Rome sous Le Bas-Empire*, Paris 1960, s. 431, p. 3; idem, *Les Fastes de la Préfecture de Rome au Bas-Empire*, Etudes Prosopographiques II, Paris 1962, s. 205, podaje: „Sous Valentinien I^{er} et Valens, il vécut en semi-disgrâce à Antioche. Il fut même compromis avec son frère dans le procès du notaire Théodore et accusé de lèse majesté en 372”; A. Demandt, *Die Spätantike. Römische Geschichte von Diocletian bis Justinian 284–565 n. Ch.*, München 1989, s. 111–112, 118, sądzi, że proces Teodora odbył się w 371 r.; P. Just, *Imperator et Episcopus. Zum Verhältnis von Staatsgewalt und christlicher Kirche zwischen dem 1. Konzil von Nicaea (325) und dem 1. Konzil von Konstantinopel*, Stuttgart 2003, s. 49; A. Ziółkowski, *Komentarz*, w: Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, tłum. S. Kazikowski, Warszawa 1986, s. 355, uważa, że Teodor był wysokiej rangi urzędnikiem cesarskiej kancelarii; idem, *Historia Rzymu*, Poznań 2005, s. 247; S. Olszaniec, *Julian Apostata jako reformator religijny*, Kraków 1999, s. 174; idem, *Comites Consistoriani w IV wieku. Studium prosopograficzne elity dworskiej Cesarstwa Rzymskiego 320–395 n.e.*, Toruń 2007, s. 26, 78, 88, 109, 116, 123, 131, 226–227, 309, 336, 422, 580–585, zauważa, że wspomniani przez autora Teodorowie nie byli osobami nas interesującymi, choć jeden z nich, Flavius Manlius Theodorus, interesował się neoplatonizmem, mimo że był chrześcijaninem; E. Wipszycka, *Komentarz*, w: Zosimos, *Nowa historia*, wyd. popr., tłum. H. Cichočka, Warszawa 2012, s. 211, przyp. 19, podaje, że Teodor był *secundicerius notariorum*, czyli drugim w hierarchii cesarskiego dworu notariuszem, co oznaczało sekretarza.

wien sposób sprawa miała związek z nowym obliczem państwa. Proces przemian religijnych zapoczątkowany został opowiedzeniem się Konstantyna (307–337), syna Konstancjusza Chlorusa (305–306), po stronie chrześcijan². Ta sprawa wiąże się ze zmianą przekonań religijnych Konstantyna, zwaną często nawróceniem tegoż władcy³. Ostatecznie dokonało się to jednak nie, jak powszechnie się sądzi, w roku 312, ale znacznie później, bowiem po 25 latach (w roku 337), gdy cesarz Konstantyn przyjął ostatecznie chrzest na łożu śmierci⁴.

² Eusebii Pamphili, *Ecclesiasticae Historiae libri decem*; ejusdem, *De vita Constantini libri IV. nec non Constantini oratio ad Sanctos et Panegyricus Eusebii*, Graece et Latine, rec. E. Zimmermannus, Francofurti ad Moenum 1822, VIII. 14–17, X. 2–5; *Eusebiou tou Pamphilou eis ton bion makariou Konstantinou tou basileos*, PG 20, Parisiis 1857 [dalej: Euz., *Vita*], I. 27–31; Evagrius Scholasticus, *The Ecclesiastical History of Evagrius with scholia*, ed. J. Bidez-L. Parmentier, London 1898 [dalej: Evag., *HE*], III. 41; Hieronymus, *Die Chronik*, an. 366: „Juliano ad idolorum cultum converso, blanda persecutio fuit illiciens magis, quam impellens ad sacrificandum”; idem, *Listy, tekst łaciński i polski*, t. 2 (51–79), tłum. J. Czuj, M. Ozóg, *Źródła Myśli Teologicznej* 55, Kraków 2010 [dalej: Hier., *Ep.*], 60: ad Heliodorum, 15: „Julianus proditor animae suae, et Christiani iugulator exercitus”; Paul. Diac., HR, XI. 1; Sulpicii Severii, *Chronicorum*, w: *Sulpicii Severii, Libri qui supersunt*, rec. C. Halm, CSEL, vol. 1., Vindobonae 1866 [dalej: Sulp. Sev., *Chron.*], II. 33, 1, podaje, że od Konstantyna cesarze byli chrześcijanami, co wydaje się być zbyt dużym uproszczeniem (poganami, obok Licyniusza, byli uzurpator Magnencjusz i Julian) [dalej: Teod., *HE*], I. 1–3, III. 1–3; idem, *Leczenie chorób hellenizmu*, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1981 [dalej: Teod., *Hell.*], IX. 25; Sextii Aurelii Victoris, *Liber de caesaribus. Origo gentis Romae. Liber de viris illustribus urbis Romae. Epitome de Caesaribus*, (rec.) F. Pichlmayr, Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana (BSGR Taubn.), Leipzig 1970, III. 1–29; T.D. Barnes, *Constantine and Eusebius*, Cambridge – London 1981, s. 44–53; J. Bardill, *Constantine, divine emperor of the Christian golden age*, Cambridge – New York – Melbourne 2012, s. 3–4, 14–15, 270–271; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 99–108; G. Fowden, *Polytheist religion and philosophy*, w: *Cambridge Ancient History XIII*, ed. A. Cameron, P. Garnsey, Cambridge 2008, s. 543, określa Juliana mianem filozofa i reformatora politeizmu; D. Hunt, *The successors of Constantine*, w: *Cambridge Ancient History XIII*, ed. A. Cameron, P. Garnsey, Cambridge 2008, s. 337–338; P. Just, op. cit., s. 132, 204; Ch.M. Odahl, *Konstantyn i chrześcijańskie Cesarstwo*, tłum. K. Bies, Oświęcim 2015, s. 27–28, 47–48, 156–167; S. Olszaniec, *Julian*, s. 18–78; A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, s. 546–547, 586–587.

³ Aurelius Augustinus, *De Civitate Dei*, Turnhout 1955, Corpus Christianorum 47–48 [dalej: Aug., *Civ. Dei.*], *Państwo Boże*, tłum. W. Kubicki, t. 1–2, Biblioteka Filozofów, Kęty 2010, V. 25; Euz., *Vita*, I. 27–31, 39–48, IV. 21; Lactantius, *De Mortibus Persecutorum*, ed. J.L. Creed, Oxford 1984, XLIV, 5 – ten chrześcijański pisarz podaje, że nawrócenie Konstantyna wiąże się ze znakiem krzyża i sukcesem wojennym: „Commonitus est in quiete Constantinus, ut caeleste signum dei notaret in scutis atque ita proelium committeret, Faci tut iussus est et transversa X litera, summo capite circumflexo, Christus in scutis notat. Quo signo armatus exercitus capit ferrum”; Soc., *HE*, I. 2–3; Soz., *HE*, I. 3–6; Sulp. Sev., *Chron.* II. 33–35; T.D. Barnes, op. cit., s. 48; J. Bardill, op. cit., s. 14, 269–274; D. Hunt, op. cit., s. 3–6; Ch.M. Odahl, op. cit., s. 156–169, podaje, że Konstantyn uważał Kościół katolicki za legalny kult; A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, s. 586–587.

⁴ *Constantini imperatoris, Oratio quam Inscrispit ad Sanctorum Coetum*, XI. 6: podaje, że „Mirabilis ab ipsis incunabulis sapientia Dei: et Jordanes, qui aquas ab baptismum praebebat”; Euz., *Vita*, I. 27–31, III. 1, 63, IV. 21, 53–55, 61, uważa, że cesarz ten zmarł w Helenopolis: „itaque ad aquas calidas civitatis suae progressus, inde Helenopolim delatus est, urbem matris suae nomine appellatam”, 62; jego marzenie to: „Equidem olim statueram id agere in flumine Jordane”, 63; nie zauważa natomiast, kto udzielił cesarzowi chrztu; Eut., *Brev.*, X. 4 (8): jako poganin Eutropiusz nie zauważył faktu chrztu Konstantyna „qui jam Mesopotamiam fatigabant, uno et trigesimo anno imperii, aetatis fexto et fexagesimo, Nicomediae in villa publica obiit”; Evag., III. 41; Soc., *HE*, I. 39, podaje, że Konstantyn przyjął chrzest podczas pobytu w okolicy Nikomedii, nie przytacza imienia osoby (biskupa lub prezbitera), która mu chrztu udzieliła; Soz., *HE*, I. 3–6, II. 34, zauważa, że chrztu temu władcy udzielił Euzebiusz

Z punktu widzenia kościelnych zwyczajów (praw) nawrócenie jest dokonane tylko wówczas, gdy wieńczy je chrzest (jedynym wyjątkiem jest męczeństwo za wiarę). Natomiast z prawnego, ale świeckiego punktu widzenia opowiedzenie się Konstantyna po stronie chrześcijan w roku 312 oznaczało co najwyżej tyle, że panująca dynastia zmieniła swoją religię na inną, nie było to jednak równoznaczne z przemianą państwa w ustrojowy organizm oparty na religii chrześcijańskiej⁵. W rzeczywistości życia politycznego, społecznego czy nawet religijnego do końca IV wieku, mimo pojawienia się dość zdecydowanego antypogańskiego ustawodawstwa, większość ludności Cesarstwa dalej wyznawała kultury (religie) tradycyjne⁶. Co jest większą niespodzianką, podobnie było na dworach kolejnych władców dynastii nie tylko flawijskiej, ale i jej następców, czyli za panowania Konstansa, Konstancjusza II, Juliana, Jowiana, Walensa, Gracjana, Walentyniana II, a nawet Teodozjusza Wielkiego⁷. W otoczeniu kolejnych cesarzy zmieniały się bowiem

z Nikomedii, jeden z przywódców obozu antynicejskiego, który prawdopodobnie prywatnie wyznawał naukę swego mistrza Ariusza, czyli anomeizm; Sulp. Sev., *Chron.* II. 33, 1–3; Teod., *HE*, I. 32, sądzi, że Konstantyn ochrzcił się dlatego na łożu śmierci, gdyż zawsze pragnął dokonać tego w Jordanie. Natomiast osoba udzielająca chrztu również tym razem nie została wspomniana; Zos., *Hist. Nov.*, II. 29, 1–5, podaje, że Konstantyn przeszedł na chrześcijaństwo po zamordowaniu syna Kryspusa; T.D. Barnes, op. cit., s. 49, 60–61, 259; J. Bardill, op. cit., s. 3–5, 304–306; H. Chadwick, *Orthodoxy and Heresy from the death of Constantine to the eve of the first council of Ephesus*, w: *Cambridge Ancient History XIII*, ed. A. Cameron, P. Garnsey, Cambridge 2008, s. 561–562; D. Spychała, *Constantin I et ses successeurs a l'égard des religions traditionnelles et du christianisme. Questions choisies*, w: *Within the Circle*, ed. K. Twardowska, M. Salamon, S. Sprawski, Kraków 2014, s. 263–273; idem, *Przemiany religijne i kulturalne w zachodnich prowincjach Cesarstwa Rzymskiego od roku 306 do śmierci św. Augustyna*, Bydgoszcz 2016, t. 1, s. 115–146; Ch.M. Odahl, op. cit., s. 360, podaje, że Konstantyn został ochrzczony przez biskupa Euzebiusza, pasterza Kościoła w Nikomedii; A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, s. 544, 587.

⁵ Soc., *HE*, I. 39–40, II. 1–36; Sulp. Sev., *Chron.*, II. 33–35; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 99–114; H. Chadwick, *Orthodoxy*, s. 561–573; J. Pałucki, *Trynitarny wymiar Kościoła. Studium patrystyczne*, Lublin 2007, s. 182–198; D. Spychała, *Constantin I*, s. 263–264; idem, *Przemiany*, t. 1, s. 147–166; A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, s. 586–594.

⁶ Teod., *HE*, I. 32–33; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 99–114; idem, *Wirtschaft und Politik in der Spätantike*, w: *Klassisches Altertum, Spätantike, und frühes Christentum. Adolf Lippold zum 65 Geburtstag gewidmet*, hrsg. K. Dietz, D. Henning, H. Kaletsch, Würzburg 1993, s. 267–269; S. Olszaniec, *Julian*, s. 35–39; D. Spychała, *Przemiany religijne i kulturalne w zachodnich prowincjach Cesarstwa Rzymskiego od roku 306 do śmierci św. Augustyna*, Bydgoszcz 2016, t. 2, s. 307–321; A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, s. 585–594.

⁷ Sancti Ambrosii, *Epistulae*, *Patrologia Latina* 16, 72, 3; idem, *Listy 70–77, 1*–15* (poza zbiorem). Akta synodów w Akwilei*, t. 3, tłum. P. Nowak, Biblioteka Ojców Kościoła, Kraków 2012, 72, 3, podaje w liście do cesarza Walentyniana II, że „niektórzy mogli mieć nadzieję, że powinieneś twoim rozkazem postawić na nowo ołtarze bogom pogańskim”; idem, *De Fide ad Gratianum Augustum*, *Patrologia Latina* 16, col. 527–698; *O wierze (do cesarza Gracjana)*, tłum. I. Bogaszewicz, Warszawa 1970, I. 3–96, 122; Aug., *Civ. Dei.*, V. 25–26; *Evagrius Scholasticos* [dalej: *Evag., HE*], *The Ecclesiastical History of Evagrius with scholia*, ed. J. Bidez-L. Parmentier, London 1898; *Historia Kościoła*, tłum. S. Kazikowski, Warszawa 1990, III. 41; Hier. *Ep.*, 60: *ad Heliodorum*, 15: „Constantius Arianae fautor haereseos, dum contra inimicum paratur, et concitus fertur ad pugnam, in Mopsi viculo moriens, magno

wśród dworzan jedynie proporcje wyznaniowe, gdyż jednak stopniowo rosła u boku cesarzy liczba chrześcijan. Proces ten został wstrzymany, a potem czasowo odwrócony przez Juliana (360–363), zwanego powszechnie w historiografii Apostatą, gdyż przeszedł z chrześcijaństwa do grona wyznawców religii tradycyjnych, co doprowadziło w rezultacie do zdecydowanej dominacji pogan na imperialnym dworze⁸. Sytuacja ta paradoksalnie nie uległa większej zmianie za kolejnego władcy Jowiana (363–364) i za obu cesarskich braci, Walentyniana I (364–375) i Walensa (364–378), choć liczba chrześcijan na dworach władców zaczęła znowu stopniowo, ale wyraźnie się zwiększać. Obaj pochodzący z Panonii cesarze byli chrześcijanami, ale pierwszy z nich zdecydowanie popierał nicejczyków (zwolenników współlistotności Osób Trójcy Świętej), zaś jego młodszy brat był gorliwym homejczykiem (po soborze w Nicei głosiciele podobieństwa byli uważani bezpodstawnie za tzw. arian)⁹. Mimo że panujący nad prowincjami zachodnimi Walentynian był tolerancyjny wobec wyznań chrześcijańskich i wyznawców kultów pogańskich, to miał wybuchowy charakter i nie cierpiał tajnych obrzędów oraz magii¹⁰.

dolore hosti reliquit imperium”; Nikiu, *Chron.*, LXXXII, 2–6; Soc., *HE*, I, 2–4, 20, 24, 27, 39–40, II, 2–5, 19, 22, 24, 34, III, 1–3, 10–19, 23, 26; Soz., *HE*, I, 2–9, II, 3–9, 34, III, 1–2, 18, V, 1, VI, 2, 6, 10, VII, 1–2, 4, 13–14, 22; Sulp. Sev., *Chron.*, II, 33–45, 47; Teod., *HE*, I, 32–33, II, 1–3, 14–15, III, 1–8, V, 1, 6; idem, *Hell.*, IX, 23–26; A. Cameron, *The Last Pagans of Rome*, Oxford 2011, s. 76–79; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 97–114; P. Just, op. cit., s. 203–204; J. Pałucki, *Nawrócenie grzesznicy i ich wkład w kształtowanie obrazu świętego Kościoła na przełomie IV i V w.*, w: *Teologia Patrystyczna*, t. 1, Poznań 2004, s. 40, podaje, że Walentynian II był chwiejny w swych poglądach religijnych, balansując między heretykami a poganami, co niewiele wyjaśnia, gdyż termin herezja obejmuje bardzo szeroki obszar zagadnień w różnych dziedzinach; D. Sychała, *Jerzy z Kapadocji, antynicejski biskup Aleksandrii. Realizator polityki religijnej Konstancjusza II i bibliofil*, w: *W kręgu ikon władzy, ludzi oraz idei świata starożytnego*, red. A. A. Kluczek, N. Rogosz, A. Bartnik, Katowice 2014, s. 205–225; A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, s. 590–594.

⁸ Evag., *HE*, III, 41; Soc., *HE*, II, 19, podaje, że Julian uważał się za filozofa; jak się wydaje, bardzo chętnie widział on przedstawicieli tej profesji (jeżeli byli poganami) na swym dworze; Soz., *HE*, V, 2, 5; Teod., *HE*, III, 3; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 99, podaje, że „Julians Herrscherideal knüpf an die Tradition des stoischen Bürgerkaisers an, seine Vorbilder waren Marc Aurel und Trajan“, s. 118; S. Olszaniec, *Julian*, s. 79–81, podaje, że Julian związał się z neoplatonikami „czwartej generacji”, zafascynowanymi teurgią i magią; A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, s. 590.

⁹ Hier., *Chron.*, an. 370: „Valens ab Eudoxio Arianorum episcopo baptizatus nostros persequitur”; Evag., *HE*, III, 41; Nikiu, *Chron.*, LXXXII, 2–6; Paul. Diac., *HR*, XI, 3; Soc., *HE*, IV, 26; Soz., *HE*, VI, 10; Teod., *HE*, IV, 12; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 114–115, 117, zaznacza, że Walens był homejczykiem, s. 124; H. Chadwick, *Kościół w epoce wczesnego chrześcijaństwa*, tłum. A. Wypustek, Warszawa 2004, s. 132, podaje, że Walens był tolerancyjnym władcą, podobnie jak Konstancjusz II, co mija się z rzeczywistością historyczną; J. Pałucki, *Nawrócenie grzesznicy*, s. 39, podaje, że był w historii czas, kiedy biskupami większości diecezji byli „arianie”, co bez dodatkowych wyjaśnień wydaje się być zbyt ogólne.

¹⁰ Amm. Marc., *Rerum*, XXVII, 7, podaje, że Walentynian miał dziki i okrutny charakter; XXIX, 1, 18–22, podkreśla, że podobnie było z Walensem; Aug., *Civ. Dei*, II, 26–27, 29; Hier., *Chron.*, an.

Jego młodszy brat, rządzący na Wschodzie, miał podobny stosunek do teurgii i magii, ale nie był w żaden sposób tolerancyjny wobec niehomejczyków i wyznawców pogaństwa¹¹. Nie znaczy to jednak, że prześladował równie zaciekle jak nicejczyków również elity pogańskie i znaczniejsze skupiska zwolenników dawnych bogów. Walka jednocześnie z nicejczykami i poganami na pełną skalę była bowiem raczej niemożliwa do przeprowadzenia w ówczesnych warunkach, nawet dla osób tak zdeterminowanych w swoich poglądach religijnych, jak to było w przypadku Walensa¹². W rezultacie w dalszym ciągu za jego panowania wśród pogańskich dworzan znajdowali się nie tylko kapłani różnych religii tradycyjnych (należy pamiętać o tym, że nie było w starożytności antycznej osobnej warstwy kapłańskiej), ale od czasów Juliana również widoczną grupę stanowili filozofowie neoplatońscy¹³. Ci neoplatońscy poszukiwacze mądrości wyróżniali się jednak przede wszystkim praktykowaniem różnych sztuk tajemnych, a szczególnie magii, co nie całkiem było wyrazem szacunku wobec założyciela tejże szkoły filozoficznej, czyli Plotyna¹⁴. Bardziej istotny

370–379; idem, Ep. 155: ad Praesidium: „Nuper imperator Valentinianus cum adversus Sarmatas quados que propter Illyrici vastationem in consistorio saevus infremeret, et totius gentis excidium rigidus minaretur, sanguine erumpente discrepuit”; Nikiu, *Chron.*, 3–4; Paul. Diac., *HR*, XI. 3; Soc., *HE*, IV. 19; Soz., *HE*, VI. 6, 10; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 14, 1; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 111–112, 114–115, 117; P. Just, op. cit., s. 49; J. Pałucki, *Nawróceni grzesznicy*, s. 39, podaje, że homejski (ariański?) biskup Mediolanu Aukscencjusz był popierany przez żonę (drugą) Walentyniana I, Justynę, która popierała wyznanie tego biskupa. Określenie użyte przez autora jakoby dwór tejsze cesarzowej był proariański, wydaje się być zbyt daleko idące, jako że większość dworzan i dwórek była prawdopodobnie zwolennikami religii tradycyjnych. Nawet jej syn Walentynian II oficjalnie nie był nigdy chrześcijaninem, zmarł bowiem przed przyjęciem chrztu; S. Williams, G. Friell, *Teodozjusz Wielki*, tłum. M.J. Baranowski, Oświęcim 2016, s. 29, autorzy tej pracy podają, że cesarz Walens prowadził niemal paranoiczną akcję wymierzoną przeciw wróżbiarcom i magii.

¹¹ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX, 1, 21–28; Evag., *HE*, III. 41, podaje, że Walens wyrządził wiele złego chrześcijanom, co też nie jest zbyt precyzyjne, gdyż cesarz ten był homejczykiem, czyli wyznawcą Chrystusa, i taka wypowiedź może oznaczać, że krzywdził samego siebie; Nikiu, *Chron.*, 5–6; Paul. Diac., *HR*, XI. 3; Soc., *HE*, IV. 19; Soz., *HE*, VI. 6, 10; A. Chastagnol, *La Préfecture*, s. 431, p. 3; idem, *Les Fastes*, s. 205; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 112–114, 117–118; P. Just, op. cit., s. 49; J. Pałucki, *Nawróceni grzesznicy*, s. 39–40; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211–212, przyp. 20; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29.

¹² Evag., *HE*, III. 41; Nikiu, *Chron.*, 5–6; Soc., *HE*, IV. 19; Soz., *HE*, VI. 6, 10, 35; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 111–115, 117; P. Just, op. cit., s. 49; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29.

¹³ Soz., *HE*, VI. 35; Teod., *Hell.*, I. 14, II. 82, podkreśla, że Plotyn był gorącym zwolennikiem filozofii Platona; idem, *HE*, III. 3–4; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 118–119; S. Olszaniec, *Julian*, s. 79–92.

¹⁴ Zob. np.: Anonymus, *Apud Photium De vita Pythagorae*, w: Iamblichi Chalcidensis Ex Coele-Syria, *De vita Pythagorica, Accedunt preater Porphyrium De vita Pythagorae, itemque Anonymus Apud Photium De vita Pythagorae*, ed. M. Theopliolus Kiessling, Lipsiae MDXXV; *Apulei Platonici Madaurensis opera quae supersunt*, vol. III, *De philosophia libri*, rec. P. Thomas, Stuttgartiae 1970 [dalej: Apulei, *Apol.*] (Apulejusz, *Apologia, czyli w obronie własnej, Księga o magii*, tłum. J. Sękowski, Warszawa 1975, s. 4, 15, 22, 26–27, 30–53); *Plotini Enneades*, rec. R. Volkman, Leipzig 1883–1884, II. 40–52; Plutarchi, *Moralia*, vol. I–VI, rec. W.R. Paton, M. Pohlenz, W. Sieveking, B. Häslar, C. Hubert,

wpływ niż dawny mistrz mieli na nich tak znaczący neoplatonicy, jak: Porfiriusz, Jamblich czy szczególnie Maksymus z Tyru, którzy dość daleko odeszli od nauk swego patrona¹⁵. To właśnie Maksymus miał wprowadzić Juliana w misteria chaldejskie¹⁶. W każdym razie wiadomo, że dworscy neoplatonicy zajmowali się przepowiadaniem przyszłości nie tylko prywatnej, ale i państwowej, co w realiach rzymskich było skrajnie niebezpieczne¹⁷. Było to związane z tym, że zainteresowania religijno-filozoficzne cesarza Juliana skoncentrowały się głównie na teurgii, czyli specyficznej formie religijności nastawionej na bezpośredni kontakt z wywoływanymi duchami lub nawet bogami oraz na problemie oczyszczenia związanego z przyjęciem przez niego chrztu¹⁸. Potwierdza to zachowany dorobek literacki tegoż władcy¹⁹. Zmiana

R. Westman, I. Wegehaupt, Leipzig 1955–1976, Biblioteka Teubneriana; *Porphyry's Against the Christians: The Literary Remains*, ed. F. Corsaro, Catania 1968, Log. II–IV; Soz., *HE*, VI, 35; Teod., *Hell.*, II, 82; W. Beierwaltes, *Platonizm w chrześcijaństwie*, tłum. P. Domański, w: *Fundamenta. Studia z historii filozofii*, red. S. Blandzi, M. Olszewski, t. XXXIII, Kęty 2003, s. 13–19; P. Henry, *Plotin et L'Occident. Firmicus Maternus, Marius Victorinus, Saint Augustin et Macrobe*, Louvain 1934, SSL. Études et documents. Fasc. 15, s. 1–9, wśród uczniów Plotyna wymienia: Porfirusza, Ameliusza, Castriciusa i Eustochiusa; A. Krokiewicz, *Wstęp*, w: *Plotyn, Enneady I–III*, tłum. idem, Warszawa 2000, Biblioteka Filozofii Klasycznej, s. 31–57; P. Hadot, *Plotyn albo prostota spojrzenia*, tłum. P. Bobowska, Kęty 2004, *Daimonion*, s. 13–24; W. Sady, *Dzieje religii, filozofii i nauki. Od Talesa z Miletu do Mahometa*, w: *Fundamenta. Studia z dziejów filozofii*, red. Z. Nerczuk, M. Olszewski, W. Polanowski, t. LXII, Kęty 2010, s. 436, podaje, że uczniem Ammoniosa Sakkasa był Plotyn, którego nazywa ostatnim wielkim filozofem pogańskim.

¹⁵ Por.: Saint Jérôme, *Apologie Contre Rufin. Introduction, texte critique, traduction et index* par P. Lardet, Sources Chrétiennes 303, Paris 1983, 3, 2, 9, podaje, że Porfiriusz był zdecydowanym krytykiem nauki Jezusa z Nazaretu; Soc., *HE*, III, 1; Soz., *HE*, V, 2, 5, 17, 35; G. Fowden, op. cit., s. 541, zauważa, że Jamblich był teurgiem; J.L. Maxwell, *Christianity and Antiquity. John Chrysostom and his congregation in Antioch*, Cambridge 2006, s. 17, 19; S. Olszaniec, *Julian*, s. 79–82; W. Sady, op. cit., s. 425, 523, podaje, że Porfiriusz pochodził z Tyru, a Jamblich z Chalkis.

¹⁶ J.L. Maxwell, op. cit., s. 21–22; S. Olszaniec, *Julian*, s. 80.

¹⁷ Amm. Marc., *Rerum*, I, 1, 33, podaje, że uczestnicy seansu spirytystycznego na dworze Walensa mieli przepowiedzianą przez Furie śmierć, co jednak nie skłoniło ich do zmiany planów; Soc., *HE*, IV, 19, podaje, że wróżbami tymi mieli zajmować się „jacyś ludzie” bez podania ich profesji; Soz., *HE*, VI, 35, podaje, że niektórzy zgromadzeni przy cesarskim dworze filozofowie sięgnęli do najrozmaitszych sposobów wróżenia, by dowiedzieć się, kto będzie rządzić po Walensie; Zos., *Hist. Nov.*, IV, 15, 1–3; S. Olszaniec, *Julian*, s. 80–86; P. Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii. Na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, Lublin 2008, s. 530–530, podaje, że kapłan Jan Chryzostom występował w Antiochii przeciw działalności wróżbitów i magów, którzy działali w stolicy Syrii.

¹⁸ Evag., *HE*, III, 41; Soc., *HE*, III, 1, podaje, że Julian uległ wpływom pogańskich nauczycieli, a szczególnie Maksyma z Efezu, który miał opinię szarlatana i czarnoksiężnika, 19; Soz., *HE*, V, 2, podaje, że Julian „jakimiś ofiarami i zaklęciami, które poganie nazywają oczyszczającymi, a także krwią zwierząt ofiarnych, starał się zmyć z siebie nasz chrzest święty”, oraz „pewnego razu, gdy oglądał wnętrza zwierząt ofiarnych, ujrzał w nich podobno wyraźnie znak krzyża świętego otoczony wieńcem; i wszystkich innych uczestników tego wróżbiarskiego obrzędu ogarnął niepokój”, 5, 17, 19; Teod., *HE*, III, 3, zauważa podobną sytuację, że gdy Julian udał się do świątyni bogów, kapłan „pozwolił mu wejść do najświętszego miejsca i wezwał zwoiczne demony. Te pokazały się w zwykłej postaci. Julian przestraszył się i zrobił na czole znak krzyża”; A. Ziółkowski, *Komentarz*, s. 271–272.

¹⁹ Zob.: Klaudiusz Flawiusz Julian, *List do Rady i Ludu ateńskiego, Imperatoris Iuliani, Epistula ad Curiam et Populum Atheniensem*, tłum. i oprac. A. Pająkowska, Fontes Historiae Antiquae 7, Poznań

sytuacji politycznej po śmierci Juliana nie miała jednak większego wpływu na skład osobowy, a co za tym idzie i wyznaniowy, cesarskiego dworu. Powodowało to powstawanie opozycji w tych kręgach dworskich, które nie podzielały poglądów religijnych i politycznych nowego cesarza. Rządy Walensa nie były popularne wśród różnych środowisk: szczególnie antyhomejczyków czyli nicejczyków, ale i wyznawcy kultów tradycyjnych nie darzyli go specjalnym szacunkiem²⁰. Grupa przebywających w 371 roku w Antiochii wspomnianych pałacowych filozofów w tej sytuacji, albo z własnej inicjatywy, albo zachęcona przez pewne, nieznanne nam środowiska, zainteresowała się kwestią następcy Walensa i w ten sposób w sprawę został, prawdopodobnie bez własnego udziału, zaplątany pogański dworzanin cesarza o imieniu Teodor²¹. Potwierdzały to fakt, że jeden ze współoskarżonych w tej sprawie, o imieniu Hilariusz, miał nawet, zdaniem Ammianusa Marcellinusa, na torturach powiedzieć, że „Teodor nic o tym wszystkim nie wiedział”²², co jednak w obliczu ówczesnego prawa niewiele zmieniało, tym bardziej że zgodnie z przepisami zeznania w sprawach zbrodni obrazu majestatu odbywały się za pomocą tortur, co nie musi wiązać się z uzyskiwaniem odpowiednio prawdziwych informacji²³. Innego zdania niż przytoczony

2006; idem, *Misopogon, czyli nieprzyjaciel brody. Imperatoris Iuliani, Misopogon*, tłum. i oprac. A. Pająkowska, *Fontes Historiae Antiquae* 13, Poznań 2009; idem, *List do Filozofa Temistiosa, Imperatoris Iuliani, Epistula ad philosophum Themistium*, tłum. i oprac. A. Pająkowska, *Fontes Historiae Antiquae* 22, Poznań 2011; idem, *Przeciw Galilejczykom. Imperatoris Iuliani, Contra Galilaeos*, tłum. i oprac. A. Pająkowska, *Fontes Historiae Antiquae* 24, Poznań 2012; idem, *Oeuvres completes*, t. 1, 2: *Lettres et fragments*, rec. J. Bidez, Paris 1932; idem, *Listy*, tłum. W. Klinger, Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej 9, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962.

²⁰ Soc., *HE*, IV, 19; Zos., *Hist. Nov.*, IV, 13, 1; J. Pałucki, *Nawrócenie grzesznicy*, s. 39–40; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211–212, przyp. 20; A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, s. 547–548.

²¹ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX, 1, 5–27; Soc., *HE*, IV, 19; Soz., *HE*, VI, 35; Zos., *Hist. Nov.*, IV, 13, 3; A. Chastagnol, *La Préfecture*, s. 431, przyp. 3; idem, *Les Fastes*, s. 205; J. Curran, *From Jovian to Theodosius*, w: *Cambridge Ancient History XIII*, ed. A. Cameron, P. Garnsey, Cambridge 2008, s. 92, podaje „This man, the inquisitors were informed, was to be one Theodorus, an educated and charismatic notarius of the second rank from Gaul”. Można zadać pytanie, na czym polega charyzmatyczność sekretarza dworskiego? Może na udziale w seansach spirytystycznych; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 118, podaje, że Teodor miał tytuł *secundicerius notariorum*; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 19, podkreśla, że Teodor interesował się czarami i magią; A. Wypustek, *Magia antyczna*, Wrocław 2001, s. 348–349, sądzi, że cała sprawa była spiskiem przeciwko Walentynianowi I i Walensowi, i podaje, że Theodoros był arystokratą; A. Ziółkowski, *Komentarz*, s. 355, podaje, że Teodor miał parać się magią.

²² Amm. Marc., *Rerum*, XXIX, 33; Soz., *HE*, VI, 35; J. Curran, op. cit., s. 92; A. Wypustek, op. cit., s. 348–349.

²³ Soz., *HE*, VI, 35; J. Curran, op. cit., s. 92; J. Kamiński, *Crimen*, w: *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1986, s. 43; idem, *Crimen Laesae Maiestatis*, w: *Prawo rzymskie*, s. 43, podaje, że przestępstwo obrazu cesarskiego majestatu było w wiekach późnych karane śmiercią delikwenta.

wyżej historyk był Zosimos, również jak Ammianus poganin, który stwierdził, że Teodor został jednak poinformowany o wszystkim i do tego przyjął wyrocznię z dużym zadowoleniem²⁴.

W każdym razie cała sprawa zabronionego dowiadywania się na temat przyszłych losów Rzymu wyszła na jaw prawdopodobnie zupełnie przypadkowo, gdy w roku 371, zdaniem Ammianusa, w Antiochii, gdzie przebywał Walens, niejaki Prokopiusz doniósł, że dwaj znani mu dworzanie cesarza, Anatoliusz i Spudazjusz, spiskowali w celu zabicia swego przełożonego, komesa (*comes rei private*) Fortunacjana, który nakazał im oddać zawłaszczone przez nich pieniądze²⁵. W rezultacie ostrzeżony Fortunacjan nakazał aresztować również osoby z otoczenia oskarżonych dworzan: Palladiusza, znanego truciciela, i Heliodora, parającego się wróżbiarstwem²⁶. Zdaniem Ignacego Lewandowskiego tenże Heliodor, który pochodził z Antiochii, mimo udziału w procesie zmarł w roku następnym, prawdopodobnie w sposób naturalny²⁷. Z zatrzymanych osób Palladiusz, by odwrócić uwagę od skierowanych przeciwko niemu zarzutów, zaczął składać zeznania na temat znanych mu tajnych działań na Walensowym dworze²⁸. W rezultacie został właściwie cesarskim agentem i wskazywał kolejnych zamieszanych w sprawę, a później normalną koleją rzeczy także ludzi niemających z nią nic wspólnego²⁹. Można powiedzieć, że Palladiusz i Heliodor osiągnęli duże korzyści ze swojej działalności. Natomiast z dalszych

²⁴ Soz., *HE*, VI. 35; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 13, 4; I. Lewandowski, *Wprowadzenie*, w: Ammianus Marcellinus, *Dzieje Rzymskie*, t. 1–2, tłum., wstęp, oprac. I. Lewandowski, Biblioteka Antyczna, Warszawa 2001–2002, s. 30; E. Wipszycka, *Wstęp*, w: Zosimos, *Nowa historia*, wyd. popr., tłum. H. Cichocka, Warszawa 2012, s. 25.

²⁵ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 5–6; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 14, 1, podaje, że Fortunacjan sprawował władzę nad cesarskim skarbcem; J. Curran, op. cit., s. 92; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 118; I. Lewandowski, *Komentarz*, w: Ammianus Marcellinus, *Dzieje Rzymskie*, s. 139, przyp. 5, zauważył, że wspomniany Fortunacjan, wyznawca kultów tradycyjnych, był na dworze od czasów Konstancjusza II. Prawdopodobnie jego podwładni byli również poganami; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 20, podaje, że funkcję *comes rei private* pełnił Fortunacjan w latach 370–377; A. Wypustek, op. cit., s. 348–349.

²⁶ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 6–7; J. Curran, op. cit., s. 92, podaje, że Heliodorus to „an expert in horoscopy”; I. Lewandowski, *Komentarz*, s. 139, przyp. 5; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 20; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

²⁷ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 6–7, 2, 6–7, podaje, że Heliodor po zostaniu cesarskim donosicielem przyczynił się do śmierci wielu ludzi, 9–13 i dodaje, że nie wiadomo, czy zmarł z przyczyn naturalnych, czy w wyniku otrucia; I. Lewandowski, *Komentarz*, s. 139, przyp.: 5, 7; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

²⁸ Amm. Marc., *Rerum*, XIX, XXIX. 1, 5–7; J. Curran, op. cit., s. 92; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 20; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

²⁹ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 2–6; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

ustaleń śledczych pracujących pod kontrolą Domitiusa Modestusa, ówczesnego prefekta pretorianów, wynikało, że w całą sprawę od początku byli (lub mieli być) zaangażowani: były namiestnik Fidustiusz, Pergamiusz i Ireneusz, a dołączyli do nich Hilariusz oraz Patrycjusz, obaj znawcy wróżbiarstwa; wszyscy oni potajemnie mieli się dowiedzieć (lub tylko próbować się dowiadywać), kto zostanie następnym cesarzem³⁰. Problem był jednak w tym, że tego typu działanie było równoznaczne z dokonaniem przez szanownych filozofów zbrodni obrazy cesarskiej osoby, czyli oznaczało to zdradę stanu³¹. Jednak przestępstw przy okazji wróżb popełniono więcej, gdyż również sama magia tego typu była w Cesarstwie prawnie zakazana³². Grono zebranych intelektualistów, mimo oryginalnych zainteresowań, niewątpliwie wiedziało, że igra z ogniem³³. Byli na pewno świadomi, że biorą udział w antypaństwowym spisku. Jeżeli zaś byli tego nieświadomi, to jeszcze gorzej świadczy o ich poziomie intelektualnym³⁴. W rezultacie kolejnego donosu natychmiast ujęto Fidustiusza, który znajdował się w pomieszczeniach pałacowych³⁵. Ten, zatrzymany po konfrontacji z donosicielem, przyznał się do wszystkiego i obciążył swoimi zeznaniami, wspomnianych już, filozofa i jednocześnie funkcjonariusza dworskiego Hilariusza

³⁰ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 5–7, podkreśla, że zeznania Palladiusza były „rudentem explicuit immensum”, czyli opowieścią długą niczym lina; Soz., *HE*, VI. 35; A. Chastagnol, *La Préfecture*, s. 431, przyp. 3; idem, *Les Fastes*, s. 204–205; J. Curran, op. cit., s. 92; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 118; R. Haehling von Lanzanauer, *Die Religionszugehörigkeit der hohen Amsträger des Römischen Reiches seit Constantins I. Alleinherrschaft bis zum Ende der Theodosianischen Dynastie (324–450 bzw. 445 n. Ch.)*, Bonn 1978, s. 68, 112; A.H.M. Jones, J.R. Martindale, J. Morris, *The prosopography of the later Roman Empire*, Cambridge 1971, vol. 1: *A.D. 260–395*, s. 605–608 (Domitius Modestus 2), s. 1050; I. Lewandowski, *Komentarz*, s. 139–140, przyp.: 5, 7, 9, podaje, że zatrzymany pełnił kiedyś funkcję cesarskiego namiestnika, czyli *praesidialis*, s. 11; D. Spychała, *Cesarze rzymscy a arianizm. Od Konstantyna Wielkiego do Teodozjusza Wielkiego (312–395)*, Poznań 2007, s. 258; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

³¹ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 5–6; Soc., *HE*, IV. 19; Soz., *HE*, VI. 35; A. Chastagnol, *La Préfecture*, s. 431, przyp. 3; idem, *Les Fastes*, s. 204–205; J. Curran, op. cit., s. 92; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; A. Wypustek, op. cit., s. 349; A. Ziółkowski, *Komentarz*, s. 355, podaje, że w 370 r. Walens wydał edykt przeciwko matematykom, czyli adeptom nauk tajemnych.

³² Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 5–6; Soc., *HE*, IV. 19; Soz., *HE*, VI. 35; A. Chastagnol, *La Préfecture*, s. 431, przyp. 3; idem, *Les Fastes*, s. 204–205; J. Curran, op. cit., s. 92; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; A. Wypustek, op. cit., s. 349; A. Ziółkowski, *Komentarz*, s. 355.

³³ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 5–6; Soc., *HE*, IV. 19; Soz., *HE*, VI. 35; A. Chastagnol, *La Préfecture*, s. 431, przyp. 3; J. Curran, op. cit., s. 92; idem, *Les Fastes*, s. 204–205; A. Ziółkowski, *Komentarz*, s. 355.

³⁴ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 5–6; Soc., *HE*, IV. 19; Soz., *HE*, VI. 35; A. Chastagnol, *La Préfecture*, s. 431, przyp. 3; idem, *Les Fastes*, s. 204–205; J. Curran, op. cit., s. 92; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 19–20; A. Ziółkowski, *Komentarz*, s. 355.

³⁵ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 7; J. Curran, op. cit., s. 92; I. Lewandowski, *Komentarz*, s. 140, przyp. 9.

z Frygii oraz Patrycjusza, znanych jako znawcy wróżbiarstwa i sztuk magicznych³⁶. Mimo tego został on wzięty na tortury, na których miał powiedzieć, że Teodor dowiedział się o całej sprawie dopiero od Euseriusza, pełniącego wcześniej funkcję zastępcy prefekta Azji³⁷. Ostatecznie doszło do jego aresztowania oraz osadzenia w więzieniu³⁸. Zebrane wiadomości, w postaci księgi akt, dostarczono cesarzowi, który nakazał dalsze śledztwo, a szczególnie sprowadzenie z Konstantynopola samego Teodora³⁹. Przy tej okazji, zdaniem Ammianusa, aresztowano wielu podejrzanych w tej sprawie, szczególnie piastujących dotychczas wysokie urzędy dworskie i państwowe, i szczytujących się pochodzeniem ze znakomitych rodzin⁴⁰. Prawdopodobnie na rozkaz samego Walensa Teodor przetrzymywany był osobno od pozostałych zatrzymanych⁴¹. Przed sędziowskim trybunałem Modestusa na przesłuchanie za pomocą tortur wzięto pierwszego Pergamiusza⁴². Zdaniem Ammianusa miał on jeszcze przed rozpoczęciem tortur oskarżyć tysiące ludzi, których radził sprowadzić w celu konfrontacji z jego zarzutami⁴³. Sędziowie zorientowali się jednak, że chodzi mu o przedłużenie własnego życia, kosztem obciążonych oskarżeniami, które nawet im wydały się być kłamstwem⁴⁴. W rezultacie Pergamiusza skazano na karę śmierci⁴⁵. Zawężenie liczby oskarżonych nie zmieniło jednak znacząco skali procesu, w którym wiele osób skazano na podobną karę⁴⁶. Dopiero pod koniec procesu zajęto się samym Teodorem, skazano go zresztą także na najwyższy wymiar kary⁴⁷. Atmosfera na dworze była taka, że jak podaje Ammianus, jeden ze współoskarżonych w tym procesie, imieniem Salia, były komes do spraw skarbu na obszary Tracji, zmarł nagle w czasie

³⁶ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 7; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 15, 1; J. Curran, op. cit., s. 92; I. Lewandowski, *Komentarz*, s. 140, przyp. 9; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

³⁷ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 9; Soz., *HE*, VI. 35; J. Curran, op. cit., s. 92.

³⁸ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 9–10; Soz., *HE*, VI. 35.

³⁹ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 10, 12; Soz., *HE*, VI. 35; J. Curran, op. cit., s. 92; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 118; A. Wypustek, op. cit., s. 34.

⁴⁰ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 13–14; J. Curran, op. cit., s. 92; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁴¹ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 14; J. Curran, op. cit., s. 92.

⁴² Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 25; I. Lewandowski, *Komentarz*, s. 140, przyp. 20; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁴³ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 25; Soc., *HE*, IV. 19.

⁴⁴ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 25; Soz., *HE*, VI. 35; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁴⁵ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 25.

⁴⁶ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 25; Soc., *HE*, IV. 19; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁴⁷ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 25; Soz., *HE*, VI. 35.

zatrzymania, prawdopodobnie na wylew lub atak serca⁴⁸. Jego obawy nie były bezpodstawne, gdyż samo śledztwo było już niebezpieczne, nie mówiąc o grożącym wyroku. Przykładowo, Pergamiusz i Hilariusz nie przeżyli tortur i zostali wyniesieni martwi z przesłuchania⁴⁹. Z kolei na salę został wprowadzony Teodor, który stwierdził, że chciał poinformować cesarza o wyniku seansu, o którym dowiedział się od Euseriusza, ale ten go od tego powstrzymał⁵⁰. Potwierdzić miał to na krwawych torturach sam Euseriusz⁵¹. Jednak, zdaniem Ammianusa, winę Teodora potwierdzać miał głównie list cesarskiego notariusza skierowany do Hilariusza, w którym nadawca zgadzał się na działania prowadzące do realizacji słów wyroczni⁵². O wiedzę na temat spisku podejrzewany był też niejaki Eutropiusz, prawdopodobnie historyk, niegdyś prokonsul prowincji Azji, który został jednak uniewinniony, gdyż obroniły go, składane na torturach, zeznania filozofa Pazyfilosa⁵³. Podobną pozytywną rolę odegrał filozof Symonides, który choć stwierdził, że usłyszał o całej sprawie od Fidustiusza, to nic więcej, mimo tortur, nie powiedział⁵⁴. W rezultacie swojej postawy, zdaniem Ammianusa, był on jedynym ze skazanych na karę śmierci, który zginął na stosie, gdyż pozostali zostali ścięci⁵⁵. Hermiasz Sozomen stwierdza jednak, że z zamieszanych w tę sprawę niektórzy zginęli na stosie, inni zostali ścięci⁵⁶. Sokrates Scholastyk zaś nie podaje, jaką śmiercią zginęli skazani⁵⁷. Wiadomo jednak, że byli wśród nich dość licznie reprezentowani filozofowie. Zosimos z ich grona wymienia zamieszanych w tę sprawę: Maksymusa z Tyru, Hilariusza z Frygii, Symonidesa, Patrycjusza z Lidii i Andronika z Karii⁵⁸. Ammianus Marcellinus dodaje do tego grona jeszcze Pazyfilosa. Z wymienionych Maksymus został zabity trochę później, gdy fala represji wobec środowisk

⁴⁸ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 26.

⁴⁹ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 33; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁵⁰ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 33–34; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁵¹ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 33–34; I. Lewandowski, *Komentarz*, s. 147, przyp. 30.

⁵² Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 35; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁵³ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 36; I. Lewandowski, *Komentarz*, s. 148, przyp. 31, podaje, że Eutropiusz być może był autorem dzieła zatytułowanego *Breviarium Historiae Romanae ad Valentem Augustum ab Urbe Condita ad Illius Usoque et Fratris Valentiniani Tempora Deductum*.

⁵⁴ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 36; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 15; I. Lewandowski, *Komentarz*, s. 148, przyp. 33.

⁵⁵ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 36–38; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 15; I. Lewandowski, *Komentarz*, s. 148, przyp. 33.

⁵⁶ Soz., *HE*, VI. 35; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁵⁷ Soc., *HE*, IV. 19; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 213, przyp. 21.

⁵⁸ Zos., *Hist. Nov.*, IV. 15, 1–2; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 213, przyp. 21.

pogańskich, parających się również magią, ogarnęła już właściwie obszar całego Cesarstwa⁵⁹.

Teksty źródłowe na temat całego wydarzenia i procesu różnią się między sobą, ale pewne rzeczy wydają się być oczywistością, np. zdaniem Hermiasza Sozomena i Zosimosa sprzętem użytym do wywołania duchów miał być trójnóg sporządzony z drewna laurowego przez zebranych adeptów wiedzy tajemnej, który został poświęcony z zastosowaniem odpowiednich formuł i zaklęć⁶⁰. W czasie spirytystycznego seansu objawił się podobno nawet zestaw liter, przy każdej głosce oznaczony przez wspomniany trójnóg⁶¹. Litery jednak zatrzymały się przy delcie, co wprawiło zebranych w konsternację⁶². Znany nam już rzymski historyk Ammianus podał nawet dokładnie szczegóły całego seansu. Należy jednak pamiętać o tym, że przedstawiona przez niego wizja została oparta na zeznaniach sądowych uzyskanych za pomocą „drewnianych koników, łożnianych ciężarków wraz ze sznurami i rzemieniami”⁶³. Trudno wymagać, by torturowany mówił w składny sposób i pamiętał wszystkie szczegóły odległych czasowo wydarzeń. Dla krótkiej przerwy w doznawaniu bólu mógł powiedzieć wszystko, co chcieli usłyszeć oprawcy. Z takich wspomaganych wspomnień wynika, że trójnóg (w relacji Marcellinusa czasami zwany też stolikiem) został postawiony na środku domu⁶⁴. Na nim umieszczono idealnie okrągłą misę, wykonaną z różnego rodzaju metali, na której krańcach zostały wycięte 24 litery alfabetu greckiego⁶⁵. Jeden z uczestników, prawdopodobnie kapłan, wróżbita, mag lub teurg, którego imienia nie znamy,

⁵⁹ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 42, podaje, że Maksym został ścięty w ojczystym Efezie, 2, 1–3, 9; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁶⁰ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 29; Soz., *HE*, VI. 35; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 13, 3; J. Curran, op. cit., s. 92, podkreśla, że była to mniejsza imitacja delfijskiego trójnogu („small imitation of the Delphic tripod”); A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 118; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 2; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 19, podaje, że miał to być trójnóg imitujący delficki; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁶¹ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 29; Soz., *HE*, VI. 35; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 13, 3–4; J. Curran, op. cit., s. 92–93; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 19, A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁶² Soz., *HE*, VI. 35; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 13, 3–4, podaje, że „ukazały się wypisane: teta, epsilon, omikron i delta; litery te stanowiły prawie jeden wyraz i wyjawiały, że po Walensie władzę przejmie Teodor”; J. Curran, op. cit., s. 93; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 19; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29.

⁶³ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 23; J. Curran, op. cit., s. 92–93; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 118.

⁶⁴ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 29; J. Curran, op. cit., s. 92–93; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 19; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁶⁵ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 29; J. Curran, op. cit., s. 92–93; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 19.

ubrany w lniane szaty i w lnianym obuwiu, z głową przepasaną wstęgą i trzymający w ręku zielone gałązki drzewa szczęścia, wezwał bóstwo, które przynosi przepowiednie⁶⁶. Następnie kapłan ten stanął przy trójnogu, poruszając zwisającym na delikatnej muślinowej nitce pierścieniem, specjalnie poświęconym dla mistycznych praktyk⁶⁷. Pierścień ten, zdaniem Ammianusa, miał zatrzymywać się na poszczególnych literach i układać z nich heksametr⁶⁸. Ostatecznie wskazał dwie sylaby, a następnie trącił trzecią, z czego zebrani wysnuli wniosek, że chodzi właśnie o notariusza Teodora⁶⁹. Jednak nie było to do końca dla wszystkich zainteresowanych jasne. Podobne wątpliwości jak u Ammianusa można spotkać i u ówczesnych historyków, którzy podzielili się uwagami odnośnie do rezultatów tegoż seansu. Zdaniem chrześcijańskiego historyka Sokratesa Scholastyka szacowny trójnog wskazał na osobę mającą imię zaczynające się na literki tworzące zbitkę „Teod”⁷⁰. Teodor pasował tu jak ulał bez dalszych poszukiwań, ale możliwe były kolejne rozważania. Tą drogą poszły również władze rzymskie, które na wszelki wypadek zleciły, zdaniem Sokratesa, zabicie wszelkich Theodorów, Theodotów, Theodosiosów, Theodulów i Theodosiolosów oraz osoby o podobnych imionach⁷¹. Prawdopodobnie relacja Sokratesa jest przesadzona, np. nikt nie niepokoił Teodozjusza, przyszłego cesarza⁷². Zabicie wszelkich nosicieli takich imion byłoby masakrą. Prawdopodobnie skończyło się jednak na ludziach związanych mniej czy bardziej instytucjonalnie z dworem, którzy akurat czymś podpadli władcy. Mogło być inaczej, czyli można było ograniczyć się właściwie do samych Teodorów (Theodorów), gdyby przeważał pogląd zapisany przez żyjących w V wieku

⁶⁶ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 29; Soz., *HE*, VI. 35; J. Curran, op. cit., s. 92, podaje, że sam obrzęd miał być zgodny z rytmem wykorzystywanym w obrzędach pytyjskiego Apollina; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 19; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁶⁷ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 29; Soz., *HE*, VI. 35; J. Curran, op. cit., s. 92–93; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 19; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁶⁸ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 29; Soz., *HE*, VI. 35; J. Curran, op. cit., s. 92–93; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 19; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁶⁹ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 29; Soz., *HE*, VI. 35; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 19; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁷⁰ Soc., *HE*, IV. 19, podaje, że wroźba ujawniła następujące litery w greckim alfabecie: theta, epsilon, omikron i delta. Z nich miało być złożone imię przyszłego władcy; Soz., *HE*, VI. 35; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 13, 3–4; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 211, przyp. 19; A. Wypustek, op. cit., s. 349; A. Ziółkowski, *Komentarz*, s. 355.

⁷¹ Hier., *Chron.*, an. 382: „Valens de Antiochia exire compulsus sera poenitentia nostros de exiliis revocat”; Soc., *HE*, IV. 19; Soz., *HE*, VI. 35; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁷² Soc., *HE*, IV. 19; Soz., *HE*, VI. 35; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 118, 124–128; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

historyków konstantynopolitańskich: chrześcijańskiego Hermiasza Sozomena i pogańskiego Zosimosa, którzy podają, że odczytanym imieniem był bez żadnych wątpliwości właśnie Teodor⁷³. Podobnie niejasno wygląda sprawa z samym Teodorem, o którym, mimo przedstawionych informacji, dalej nie wiemy, czy był uczestnikiem tegoż specyficznego sprzysiężenia, czy tylko jego mimowolną ofiarą⁷⁴. Fakt, że był poganinem, tak jak i wspomniani pogańscy filozofowie, zdaje się potwierdzać takie przypuszczenie. Jednak w atmosferze podejrzeń panującej na cesarskim dworze prawdopodobnie wskazanego przez przepowiednie dworzanina nie uratowałyby nawet wiara w Chrystusa i to w swej homejskiej postaci⁷⁵. Przy tej okazji skonfiskowane i spalone zostały też znalezione w domach podejrzanych różnego rodzaju księgi, wśród których, zdaniem Ammianusa, dominowały prace z dziedziny nauk wyzwolonych i prawniczych, a nie poświęcone magii. Na wszelki wypadek zniszczono je na oczach sędziów, ułożone w ogromne stopy, które płonęły w czasie przesłuchań⁷⁶.

Wydawałoby się, że cała sprawa była wynikiem chorobliwych lęków Walensa, ale może też jednak stanowiła odzwierciedlenie prawdziwych zagrożeń ze strony pogańskich kręgów dworskich elit. Potwierdzały to fakt, że jak podaje np. Hermiasz Sozomen, przed zabiciem (lub zmuszeniem do samobójczej śmierci) w 392 roku Walentyniana II spiskowcy zgrupowani wokół Nicomachusa Flavianusa i Arbogasta zasięgali „przeróżnych wróżb”, co przypomina działania antiocheńskich filozofów i dworzan⁷⁷, w rezultacie czego władzę nad prowincjami zachodnimi Cesarstwa, na kilka lat, przejął retor Eugeniusz, który

⁷³ Soz., *HE*, VI. 35; wskazano na Teodora; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 13, 4; literki wskazały na Teodora; A. Chastagnol, *Les Fastes*, s. 204–205; S. Williams, G. Friell, op. cit., s. 29; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁷⁴ Soc., *HE*, IV. 19; A. Chastagnol, *Les Fastes*, s. 205; A. Wypustek, op. cit., s. 349; A. Ziolkowski, *Komentarz*, s. 355.

⁷⁵ Soc., *HE*, IV. 19; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁷⁶ Amm. Marc., *Rerum*, XXIX. 1, 41; A. Wypustek, op. cit., s. 349.

⁷⁷ Ambroży, *De obitu Valentyniani* (Św. Ambroży, *Mowa na śmierć Walentyniana*) [dalej: Amb., *Ob. Val.*], tłum. A. Kotłowska, Poznań 2007; Rhomaioi, *Źródła do historii Bizancjum*, 1, 26, zauważa: „Iam superbam Alpium iuga, et ecce nuntius amarus mihi et omnibus de tanti morte imperatoris”; Soc., *HE*, V. 25, podaje, że Eugeniusz był szefem kancelarii cesarza Walentyniana II; Soz., *HE*, VII. 22; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 54, 3; J.P. Callu, *Symmachus Nicomachis Filiis (Vouvoisement ou discours familial)*, w: F. Paschoud, G. Fry, Y. Rütsche rec., *Symmaque a l'occasion du mille six centième anniversaire du conflit de l'auel de la Victoire*, Paris 1986, s. 22, podaje, że Flawianus pełnił funkcję prefekta pretorium za Eugeniusza; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 134–135; J. Curran, op. cit., s. 109; A. Cameron, op. cit., s. 5, 59, 73; E. Wipszycka, *Komentarz*, s. 438, przyp. 107, podaje, że Eugeniusz piastował funkcję *magister scrinii*.

na dworze Walentyniana pełnił funkcję podobną do tej sprawowanej przez Teodora⁷⁸. Zastanawia tylko znacząca rola niby oderwanych od rzeczywistości adeptów filozoficznych nauk w działaniach o charakterze ściśle politycznym.

Summary

Modestus, the praetorian prefect of the Orient uncovered details of magical practices in high places, using information supplied by Palladius, a humble poisoner, and Heliodorus, an expert in horoscopy. It was claimed that a certain Fidustus, assisted by two accomplices, had actually sought and ascertained the name of the emperor's successor through supernatural agencies. This man was to be one Theodorus, an educated and charismatic notarius from Gaul.

Słowa kluczowe: Teodor, notariusz, Walens, Cesarstwo Rzymskie

Key words: Theodorus, notarius, Valens, Modestus, Roman Empire

⁷⁸ Amb., *Ob. Val.*, 26, 35, 46, 57, 79; Soc., *HE*, V. 25; Soz., *HE*, VII. 22; Zos., *Hist. Nov.*, IV. 54, 3; J.P. Callu, *op. cit.*, s. 22–23; J. Curran, *op. cit.*, s. 109; A. Demandt, *Die Spätantike*, s. 134–135.

ВЯЧЕСЛАВ М. КОТКОВ, WIACZESŁAW M. KOTKOW
Санкт-Петербург (Rosja)

Для меня все веры терпимы

В книге В.А. Потто «История 44-го драгунского Нижегородского Его Императорского Высочества Наследника Цесаревича полка» приводится пример:

«Владикавказ 1837 год 14 октября в 8 часов утра Николай Первый встретился с депутатами кавказских народов.

Окинув толпу пристальным взглядом, Государь увидел среди карабулаков человека огромного роста, с нахмуренными бровями, и аршинным кинжалом на поясе. Государь положил ему руку на плечо и сказал сурово: «Передай твоему народу, что он дурно ведет себя; пусть постарается исправиться, пока продолжается еще Мое благоволение». Старик, с чалмою на голове, растеряно отвечал государю: «Мы боимся, чтобы нас не заставили переменить свою веру!». Государь указал рукой на гвардейский конвой из горцев и сказал: ваши дети могут передать вам, что они в Петербурге имеют своего муллу. Для меня все веры терпимы. Прощайте!»¹.

¹ В.А. Потто, *История 44-го драгунского Нижегородского Его Императорского Высочества Наследника Цесаревича полка*, Т. IV, СПб.: Типо-Литография Р. Голике, 1894, С. 88.



Фот. 1: Протопресвитер армии и флота Г.И. Шавельский.

И можно смело утверждать, что это так и было. Император не покривил душой. Впрочем, не он один. Хорошо известно отношение Петра I, Екатерины II, Павла I и последующих императоров к другим вероисповеданиям Российской Империи...

Особенно остро вопрос взаимодействия религиозных конфессий страны проявлялся в самые трудные периоды жизни государства и его армии. Такими периодами являются войны. Приведем несколько примеров из жизни русской армии во время Первой мировой войны. Один из них, это обращение Протопресвитера армии и флота Г.И. Шавельского к духовенству действующей армии 3 ноября 1914 года за номером 734, где он из Ставки Верховного Главнокомандующего пишет:

«Циркулярно. Духовенству действующей армии.

Одно из величайших милостей, явленных Господом в настоящую кровопролитнейшую войну нашей Родине – это усмирение вражды в земле нашей. Утихли раздоры, прекратились распри,

примирились партии, смолкла и религиозная вражда между гражданами одной земли, но последователями разных исповеданий, – пред лицом грозного врага встала единая нераздельная, могучая своим единством, святая не только святынями, праведниками и многострадальной историей, но и настоящим воодушевлением своим – великая Русь.

Обязанные всегда молиться о мире всего мира и всячески поддерживать и распространять мир между всеми людьми, мы – пастыри тем более должны всеми силами оберегать мир и любовь между нашими победоносными воинами, отстраняя все, что может грозить нарушению такого мира, ибо в мире и любви между воинами нашими верный залог могущества и победа для всей нашей армии.

Имея это в виду, усердно прошу духовенство действующей армии избегать по возможности всяких религиозных споров и обличений иных исповеданий, а равным образом зорко следить, чтобы в походные полковые и госпитальные библиотеки для воинских чинов не попадали брошюры и листки со встречающимися в них резкими выражениями по адресу католичества, протестантства и др. исповеданий, так как подобные литературные произведения могут оскорблять религиозное чувство принадлежащих к этим исповеданиям и ожесточать их против православной церкви, а в воинских частях сеять пагубную для дела вражду.

Подвизающееся на бранном поле духовенство имеет возможность подтверждать величие и правоту православной церкви не словом обличения инако верующих, а делом христианского самоотверженного служения как православным, так и инославным, памятуя, что и последние проливают кровь за Веру, Царя и Отечество и что у нас с ними один Христос, одно евангелие и одно крещение, и не упуская случая, чтобы послужить уврачеванию и их духовных и телесных ран.

Протопресвитер Г. Шавельский
Секретарь Протопресвитера Е. Махароблидзе»².

² РГИА. Ф. 806. Оп. 5. Д. 9436, Бумаги Главного священника Северо-Западного фронта, 21.08–31.12.1914 года, Л. 6.



Фот. 2: Протопресвитер Георгий Шавельский, Воспоминания последнего протопресвитера Русской Армии и Флота, том 2, Москва 1996. (Репрительное воспроизведение издания 1954 г.).

О деятельности военного духовенства на войне он много писал в подготовленных им важнейших документах для военного духовенства во время пребывания на должности протопресвитера военного и морского духовенства, статьях и воспоминаниях. В России и за рубежом хорошо известна его книга «Воспоминания последнего протопресвитера Русской Армии и Флота». Приведем несколько высказываний из нее:

«В предшествовавшие войны русское военное духовенство работало без плана и системы и даже без нужного контроля. Каждый священник работал сам по себе, по своему собственному разумению. Даже в Русско-японскую войну (1904–1905 гг.) можно было наблюдать такие картины: один священник, – храбрый и жаждавший подвига, – забирался в передовой окоп и ждал момента, когда ему можно будет пойти с крестом впереди; другой пристраивался к отдаленному, недостижимому для пуль и снарядов, перевязочному пункту; третий удалялся в обоз II-го разряда, обычно отстоявший в 15–30-ти верстах от части. Последний совсем устранял себя от активной роли во время сражения, но и первые

два не приносили той пользы, которую они должны были принести.

Деятельность свою священники на театре военных действий сводили к совершению молебнов, панихид и иногда Литургий, отпеванию умерших, напутствованию больных и умирающих...

Единственным руководством для священника на войне служило высочайше утвержденное положение об управлении войск в военное время. Но оно не предусматривало всех обязанностей священника, а тем более возможной для него работы на бранном поле...

О деятельности военного духовенства на театре военных действий я имел счастье слышать блестящие отзывы от обоих Верховных главнокомандующих. В конце 1916 года Государь как-то сказал мне:

– «От всех, приезжающих ко мне с фронта, военных начальников я слышу самые лучшие отзывы о работе военных священников в рядах армии».

Еще решительнее, в присутствии чинов своего штаба, отозвался в 1915 году Великий князь Николай Николаевич:

– «Мы в ноги должны поклониться военному духовенству за его великолепную работу в армии».

Я дважды слышал от него эти слова.

Такие отзывы были вполне заслужены духовенством. В Великую войну военное духовенство впервые работало дружно, согласно, по самой широкой программе. Священники делили с воинами все тяжести и опасности войны, возбуждали их дух, своим участием согревали уставшие души, будили совесть, предохраняли наших воинов от столь возможного на войне ожесточения и озверения³.

Подтверждением этих слов протопресвитера служит письмо старшего врача Войчика, написанного от руки черными чернилами и хранящегося в Российском Государственном историческом архиве (г. Санкт-Петербург).

Угловой штамп: «Старший врач 198-го пехотного Александровского полка. 8 января 1915 года».

(Письмо в редакцию)

«Многоуважаемый о. Протопресвитер!

³ Г. Шавельский, Воспоминания последнего протопресвитера Русской Армии и Флота, в 2 т., М.: Крутицкое Патриаршее подворье, 1996. (Репритуное воспроизведение издания 1954 г.). С. 102.

Не откажите поместить в Вашем «Вестнике» нескольких слов и о нашем полковом священнике.

Мы стояли на нашем перевязочном пункте в деревне Янушеве. Уже с самого раннего утра начался кровопролитный бой: наши полки шли в атаку. Младшие врачи открыли перевязочные пункты по флангам, а я с батюшкой находился на главном перевязочном пункте. Вскоре наша хата заполнилась ранеными. Между нашими серыми шинелями видно было и более светлые – германский. Тут же стонал и немецкий офицер... Одним словом стон усиливался ежеминутно ибо число раненых увеличивалось. Мало было одних рук для оказания немедленной помощи. Пастырь нашего полка Александр Яковлевич Успенский сначала исполнял апостольскую роль – напутствовал страдающих – лечил душу, а как только заканчивал свою священную работу – принимался лечить тело. Выучившись делать перевязки даже при самых серьезных ранениях, батюшка наш вступил в роль врача. При наплыве новых раненых был священником и опять утешал Словом Божиим. Одним словом, где появлялась разноцветная эпитрахиль, там примолкали стоны. О, как бы побольше таких духовных лиц в полках и как бы все они находились на передовых позициях среди страдающих за Веру, Царя и Отечество! Тогда легче было бы нашему воину на душе.

Подпись: Старший врач Войчик»⁴.

Журнал «Вестник» военного и морского духовенства на своих страницах во время Первой мировой войны публиковал письма с фронта. Приведем выдержки из письма, датированного мартом 1915 года: «Письмо второе»:

«Посылая мне предрождественский номер «Огонька», ты спрашиваешь, так ли встречали мы молитвой праздник Рождества Христова, как изображено на обложке «Огонька». Нет, не так. К сожалению, полк не мог быть ни на всенощном бдении, ни за литургией. Праздник встречал полк на позиции, в окопах. Не молитвою, а боем... Поэтому, я служил не под открытым небом, как всегда, а в той самой халупе (ты знаешь, – так называется [в Польше – К.В.] изба), где живу. Халупа поместительная. Приубрали

⁴ РГИА. Ф. 806. Оп. 5. Д. 9904. Л. 84.

ее, поставили походный престол, на него св. иконы, крест и Евангелие, и в 5 часов вечера я начал службу. Битком набилась халупа нестроевыми, между ними и «паны». Кстати сказать, полякам так понравилось пение моих голосистых хохликов, что сказывали потом, что у нас, православных, лучше, чем у них в костеле...

Да, позабыл тебе сказать, что за молебствием на позиции присутствовали пленные австрийцы, только что взятые в количестве 12 человек нашими разведчиками. Слушали они и речь мою. И когда подходили ко кресту, я спросил их, – понял ли кто из них что. Оказалось, что трое могут кое-как объясняться по-русски. «Вот, – говорю тем, – и передайте своим товарищам, что слышали. И не мы, русские, а ваш Круль Францишек-Юзеф нарушил мир, о котором пели ангелы в рождественскую ночь». – «Добже, добже, пане ксендже», отвечает один из них.

Отпустил я своих клириков в обратный путь, а сам остался ночевать у командира полка. Вот и сейчас, когда пишу, время уже «не детское».

С любовью, иерей Захария Кромский⁵.

Очень хочется привести текст из дневника протоиерея Иоанна Бугославского без сокращений, опубликованного в том же журнале, летом 1915 года.

«Из дневника военного священника.

Война всколыхнула сердца русских людей. Рекой текут разные пожертвования в армию, открываются питательные и перевязочные пункты, устраиваются госпитали и лазареты. Братская любовь кипит сильным ключом. Раскрылись и в унисон с нами бьются и сердца народа польского.

Кому приходилось хоть немного испытать военно-походную жизнь в эту войну, тот не мог не видеть того великого радушия, той искренней и сердечной участливости, с которыми всегда и неизменно относились к русским поляки. И в какое время проявляемо было это участие? Оно было тогда, когда положение самих поляков было тяжело до трагизма.

⁵ Вестник военного и морского духовенства, 1915, № 6, 15 марта 1915 г. С. 163.

Уже в октябре месяце, когда прошли в Западной Польше австрийская, германская и русская армии, в польских деревнях остались... голодные люди и пустые избы, да и те занимаемы были проходящими ежедневно войсками. Скот и корма были съедены, лошади уведены, поля покрыты окопами. Да и много ли осталось целых деревень, а в деревнях – изб? Часто не только крестьяне, но и деревенская интеллигенция могли согреть свое иззябшее и неприкрытое тело только у кухонной плиты, так как окна в домах от орудийных выстрелов выпали, а платье и белье были унесены...

В таком положении в октябре месяце мы видели семью учителя дер. Юрковцы, близ Опатова. А впереди зима. И вот в таком отчаянном положении этот народ не теряет своего благодушия. Терпеливо смотрит он на великую беду, ездит за войском с фурманками и без тени раздражения говорит: «На то, пане, война! Хоть не барзо, но только бы не пришел германец».

И нужно сказать, что это терпение, благодушие и доброта отличали поляков всюду, как на русской территории, так и в Галиции.

Трудно и невозможно перечислить и пересказать те ежедневные и ежечасные проявления этой доброты и радушия, которые так облегчали каждому из нас тяготу его походной жизни, но для характеристики упоминаем о некоторых.

Однажды, в октябре месяце, в одной польской избе я сказал, что ихним соседом мне отказано в продаже сена для лошади. Сказал я это, не придавая своим словам никакого значения. Но что же вышло? Девушка полька, готовившая мне в это время гербату (чай), посмотрев на меня удивленно, грустно и с расстановкой произнесла:

«У него нет?...ах!... Пану ксендзу не дал!» и заплакала. Это так меня расстроило, что я и сам чуть не расплакался.

В Галиции за Сандомиром мы поставлены были на дневку в одном женском доминиканском монастыре. Строгость и замкнутость жизни монахинь давали себя чувствовать. Но несмотря на это, несмотря на то, что это была вражеская для нас земля, тележки «военного капелана» найдено было очень удобное место, «капелану» указана была отдельная очень удобная комната, вся увешанная образами, с хорошей постелью, ему же прислали целый мешок хороших фруктов.

В деревне Ст-не, где мы стояли довольно продолжительное время, нашими санитарями произведена была дезинфекция помещений карболкой, от которой у нашего хозяина в три дня пропали 25 кур, все, сколько было. И что же? Ни слова сожаления, ни звука упрека. Только на слова нашего сожаления, хозяйка, указав на избы противоположного конца деревни, сказала: «Был герман, то тама пропали».

И сколько такой доброты, радушия и услуг пришлось видеть нам за время войны!

Дай Бог, чтобы эти братские чувства русских и поляков не ослабевали, а росли и крепили на благо и счастье славянства!

Протоиерей Иоанн Бугославский»⁶.

Таким образом, можно сказать, что прав был Г.И. Шавельский, говоривший о большом значении военного духовенства на войне. Оно выполняло огромный объем работы по поддержанию морального духа личного состава своего полка или бригады и в целом русской армии, вело богослужебную деятельность, выполняло функции «лекаря» духовного (утешало раненых) и телесного (в перевязочных медицинских пунктах), оказывало помощь солдатам в написании писем домой, сообщало родным и близким о ранении или гибели их родного человека, вело отпевание и захоронение погибших. Но была и другая, не менее важная, сторона их деятельности – это поддержание тесного взаимодействия с представителями духовенства и верующими других вероисповеданий, в случае отсутствия первых. Полковой священник обязан был поддерживать добрые отношения с духовенством и местным населением в местах пребывания его части.

⁶ Вестник военного и морского духовенства, 1915, № 6. С. 191-192.

Streszczenie

Dla mnie wszystkie wyznania są tolerancyjne

Artykuł zawiera ocenę działań duchowieństwa wojskowego armii rosyjskiej podczas pierwszej wojny światowej. Autor, na podstawie materiałów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego (St. Petersburg), czasopisma „Biuletyn duchowieństwa wojskowego i morskigo”, wspomnień protoprezbitera armii i marynarki wojennej G.I. Shavelskyego, zwraca szczególną uwagę na interakcje duchowieństwa prawosławnego z przedstawicielami duchowieństwa i członkami innych wyznań w armii rosyjskiej, relacje ludności polskiej z żołnierzami na froncie, a także na formy i metody działania duchowieństwa w wojsku, miejsce, rolę i znaczenie kapłana wojskowego w utrzymaniu morale.

Summary

For me, all faiths are tolerant

The article contains a summary and assessment of the activities of the military clergy of the Russian army during the First World War. The author, based on the materials of the Russian State Historical Archive (St. Petersburg), the journal “Herald of the military and naval clergy”, memoirs of the Protopresbyter of the Army and Navy G.I. Shavelsky pays particular attention to the interaction of the Orthodox clergy with representatives of the clergy and members of other faiths in the Russian army, the relations of the Polish population and front-line soldiers, as well as the forms and methods of activity of the clergy in the army, the place, role and importance of the military priest in maintaining morale of personnel, first aid, if necessary.

Ключевые слова: Первая мировая война, военная пастырская забота, солдатский мораль

Słowa kluczowe: I wojna światowa, duszpasterstwo wojskowe, morale żołnierza

Key words: First World War, military pastoral care, soldier's morale

**Artykuły recenzyjne
i recenzje**



JACEK WOŹNY

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

**Bogusław Gediga, Anna Józefowska,
*Przemiany w obrzędku grzebalnym
w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza
w świetle analizy źródeł z cmentarzyska
w Domasławiu, pow. wrocławski i nekropolii
bliskiego regionu
(problemy zmian społeczno-kulturowych),
Wrocław 2019***

Monografia naukowa Bogusława Gedigi i Anny Józefowskiej poświęcona jest problematyce przemian w obrzędku grzebalnym w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza w świetle analizy źródeł z cmentarzyska w Domasławiu, pow. wrocławski i wybranych nekropoli z południowo-zachodniej Polski oraz terenów bardziej oddalonych, ale pozostających w kręgu tradycji pól popielnicowych. Przyjęty przez Autorów kontekst porównawczy jest szczególnie istotny dla uzasadnienia koncepcji o traktowaniu obszaru Śląska, części Wielkopolski i być może Kujaw jako regionalnej, północno-wschodniej prowincji halsztackiej. Cmentarzysko w Domasławiu stało się reprezentacyjnym stanowiskiem dla tej jednostki kulturowej. Na podstawie recenzowanej monografii oraz innych opracowań tego cmentarzyska należy podkreślić, że jest ono aktualnie jednym z najlepiej rozpoznanych stanowisk, zaliczanych do łużyckich pól popielnicowych na ziemiach polskich.

Publikacja przygotowana przez Bogusława Gedigę i Annę Józefowską tworzy punkt odniesienia dla innych środkowoeuropejskich stano-

wisk, zajmowanych w pradziejach przez społeczności łużyckie. W pełni oryginalny, nowatorski charakter monografii wynika z wykorzystania do interpretacji kultury duchowej danych z opracowań źródłowych przygotowanych dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu, a także licznych analiz specjalistycznych w zakresie antropologii, ceramiki malowanej, szkła, tkanin, bursztynu, materiałów zwierzęcych, petrografii, metaloznawstwa, kwasów roślinnych i zwierzęcych, datowania C14 i innych. Na tle stanu badań nad obrzędkiem pogrzebowym epoki brązu i wczesnej epoki żelaza prezentowana monografia wyróżnia się w pozytywny sposób, wnosząc ważny wkład do istniejącej wiedzy. W odróżnieniu od syntez poświęconych klasyfikacji i analizie źródeł funeralnych oraz prac podejmujących szczegółowe problemy religioznawcze, książka Bogusława Gedigi i Anny Józefowskiej łączy obie płaszczyzny w oparciu o wyjątkowe znaleziska archeologiczne z Domasławia.

Wykład tematyki badawczej przedstawiony został w recenzowanej monografii jasno i zrozumiale. Tekst posiada dobrą strukturę, poprzedzony jest wstępem oraz podzielony na kilka rozdziałów, zwieńczonych ogólną charakterystyką przemian obrządku grzebalnego od środkowej epoki brązu po wczesny okres epoki żelaza, w świetle wyników badań na cmentarzysku w Domasławiu. Główny problem, którym jest w omawianej publikacji obrządek pogrzebowy, został dobrze zdefiniowany i wyraźnie zaprezentowany już we wstępie. W kontekście szerokiego rozumienia przez Autorów obrzędów pogrzebowych jako zespołu działań od momentu śmierci aż do praktyk wynikających z kultu zmarłych, poddano analizie tak różnorodne aspekty, jak: wybór miejsca pod cmentarzysko, jego wewnętrzny podział, sposób deponowania szczątków ludzkich, formy grobów, ich budowę, rozmiary, konstrukcje oraz inwentarz grobowy, sposoby jego rozlokowania i rodzaje przedmiotów do nich złożone w obrębie wydzielonych faz użytkowania nekropolii.

Wszystkie analizowane cechy cmentarzyska w Domasławiu przedstawiono przy użyciu precyzyjnej terminologii oraz właściwie dobranych metod badawczych, m.in. typologicznej, planigraficznej i porównawczej, włącznie z inspiracjami religioznawczymi i antropologiczno-kulturowymi przy ocenie zjawisk światopoglądowych i społecznych. Niewątpliwym walorem współautorskiej monografii Bogusława Gedigi i Anny Józefowskiej jest oparcie ustaleń na kom-

pletnym, a co najmniej statystycznie istotnym materiale źródłowym z cmentarzyska w Domasławiu. Stanowisko znane jest od czasów przedwojennych, ale największe ratownicze badania wykopaliskowe na jego terenie prowadzono od lipca 2006 do września 2008 roku na zlecenie GDDKiA. Doprowadziły one do odkrycia ponad 2500 obiektów związanych z funkcjonowaniem ogromnej nekropolii, reprezentującej krąg kulturowy pól popielnicowych, datowanych od środkowego okresu epoki brązu do wczesnej epoki żelaza. Nie uchwycono wówczas jedynie północnej granicy cmentarzyska, wykraczającej poza teren inwestycji. Dużą wartością źródeł z Domasławia jest ich datowanie bezwzględne, bowiem dzięki serii 50 dat C14 stworzono całościowy model użytkowania cmentarzyska.

Interpretacja źródeł dokumentujących przemiany obrzędka grzebalnego na cmentarzysku w Domasławiu jest logiczna, przekonująca i poprawnie oparta na teorii i metodologii nauk. Najważniejsze wnioski dotyczące ogólnych przemian obrzędka grzebalnego zawarte zostały w ostatnim rozdziale monografii, jednak równie istotne są szczegółowe interpretacje poświęcone: chronologii, rozplanowaniu, architekturze i wyposażeniu poszczególnych obiektów z Domasławia. Cmentarzysko zajmuje teren polodowcowego wzniesienia, otoczonego dolinami potoków oraz podmokłymi nieckami dawnych zbiorników wodnych. Autorzy wyodrębnili cztery fazy użytkowania nekropolii, poczynając od starszej i środkowej epoki brązu przez młodszą i późną do okresu HC i HD3. Zauważono korelację pomiędzy chronologią a rozplanowaniem cmentarzyska, zgodnie z teoretycznymi modelami wskazanymi przez innych naukowców. Początkowo główną oś wytyczały domniemane groby kurhanowe, wokół których deponowano inne pochówki. Najstarsze groby datowane na pierwszą fazę zajmowały wyłącznie południowy fragment cmentarzyska, groby z drugiej fazy tworzyły strefę przemieszaną w jego centralnej części, a w obrębie północno-centralnej części nekropolii występowały przeważnie młodsze groby ze schyłku epoki brązu. Dalej na wschód i południowy wschód znajdowały się prawie wyłącznie pochówki datowane na końcowe fazy funkcjonowania cmentarzyska. Ze względu na pewne przemieszanie chronologiczne obiektów możliwy jest tu tzw. model cykliczny, gdy przestrzeń nekropolii poszerzano od określonego punktu, a następnie do niego powracano, nie niszcząc wcześniejszych pochówek.

Ludność chowająca swoich zmarłych na cmentarzysku w Domasławiu stosowała wyłącznie ciałopalny obrządek grzebalny. Autorzy monografii wyróżnili kilka sposobów deponowania w ziemi spalonych szczątków ludzkich. Najczęściej były one składane do naczyń ceramicznych i nakrywane, następnie umieszczane w jamie grobu wraz z pozostałym inwentarzem w postaci naczyń ceramicznych oraz całych przedmiotów lub fragmentów ozdób, narzędzi, przyborów toaletowych i broni, wykonanych z różnych surowców. Ważnym spostrzeżeniem badaczy jest to, że obiekty grobowe na cmentarzysku niemal zawsze orientowano dłuższą ścianą po osi wschód – zachód. Stałymi punktami odniesienia mogły być pozycje słońca i gwiazdozbiorów, a także widoczna na południowym wschodzie Ślęza. Na cmentarzysku w Domasławiu odkryto również tzw. groby symboliczne oraz liczne depozyty ceramiczne w sąsiedztwie jam grobowych. Uchwycono także różnego typu jamy, pojedyncze słupy czy budowle słupowe, związane zapewne z konstrukcją i oznaczeniem pochówków.

Dokładne analizy i interpretacje zwyczajów pogrzebowych przeprowadzone zostały odrębnie dla wszystkich faz użytkowania cmentarzyska w Domasławiu. Dzięki przyjętej metodzie porównawczej, Autorzy dokonali przeglądu przemian w obrządku grzebalnym na stanowisku w Domasławiu w kontekście obserwacji poczynionych na innych tego typu obiektach sepulkralnych. Pozwoliło to na wyróżnienie trzech głównych etapów tych przemian. Pierwszy to czas przejścia od okresu kultur mogiłowych do pól popielnicowych, charakteryzujący się silnym lokalnym zróżnicowaniem. Obejmuje on schyłek II EB i III EB (BD, HA1). W datach bezwzględnych jest to okres między 1350/1300 a 1200/1100 rokiem p.n.e. Pomiędzy III EB (BC, D, HA1) a HC (VIII wiek p.n.e.) wydzielono drugi, najdłuższy etap, związany z czasem pewnej stabilizacji kulturowej, dostrzegalnej również w obrządku pogrzebowym. Etap trzeci, niosący istotne zmiany, rozpoczyna się w VIII wieku p.n.e. (HC) i trwa do HD, czyli do około 400 roku p.n.e.

Dzięki logicznym i przekonującym interpretacjom znalezisk z Domasławia, Autorzy włączają je w krąg dalekosiężnych oddziaływań gospodarczo-społecznych na ziemię polską, związanych z wpływami greckimi, etruskimi i halsztackimi. Najbardziej spektakularnymi argumentami w tym względzie są wśród zabytków ruchomych tzw. wózki kultowe i ich części, natomiast wśród obiektów nieruchomych,

tw. groby „książęce”. Wyposażenie i konstrukcja znanych halsztackich grobów komorowych z południowo-zachodnich obszarów ziem polskich (Kietrza i Domasławia) zdają się wskazywać, że były one kształtowane analogiczną motywacją, w której odnajdujemy wpływy cywilizacji śródziemnomorskiej. Nie jest jednak możliwe, jak słusznie zauważają Autorzy recenzowanej monografii, bezpośrednie przeniesienie wszystkich tych wartości z południa na północ Europy. Były one tylko pewną inspiracją dla lokalnej „arystokracji”, naśladowującej odległe wzory kulturowe. W grobach wyróżniającej się warstwy ludności na cmentarzysku w Domasławiu występowała nie tylko zwykła ceramika, ale podobnie jak w kręgu halsztackim wiele innych przedmiotów o luksusowym i prestiżowym charakterze. Pod tym względem groby z Domasławia stanowią pozycję wyjątkową, zwłaszcza jeżeli chodzi o naczynia malowane czy miecze, będące w dużej części „importami” z kręgu kultury halsztackiej i Italii. Autorzy uznają w swojej interpretacji tych znalezisk, że doktrynalne założenia, głównie religijne, wyobrażenia eschatologiczne kształtujące konstrukcję i wyposażenie grobów wyróżniającej się warstwy w społeczeństwach wczesnej epoki żelaza na południowo-zachodnich obszarach ziem polskich w wysokim stopniu skorelowane były z dokonującymi się przemianami w strukturze społecznej.

Oryginalne interpretacje obrzędowości grzebalnej, prowadzone w oparciu o analizy źródeł z cmentarzyska w Domasławiu, wsparte są wykorzystaniem obszernej literatury przedmiotu. Autorzy recenzowanej monografii wykorzystali ponad 250 publikacji naukowych, w tym ponad 90 obcojęzycznych. Wartościowym uzupełnieniem książki są liczne ryciny, posiadające ścisły związek z treścią monografii. Zamieszczono ponad 260 fotografii, planów i rysunków, charakteryzujących się wysoką jakością graficzną i czytelnością. W tekście znalazły się również tabele, syntetycznie prezentujące: zestawienie grobów i depozytów ceramicznych z podziałem na fazy użytkowania cmentarzyska, zestawienie grobów z podziałem na fazy i ilości oraz konstrukcję wewnętrzną, a także zestawienie ilościowe naczyń ceramicznych z podziałem na fazy. W podsumowaniu niniejszej recenzji stwierdzić należy, że monografia Bogusława Gedigi i Anny Józefowskiej reprezentuje najwyższy poziom naukowy i godna jest polecenia wszystkim badaczom pradziejów ziem polskich, zwłaszcza epoki brązu oraz wczesnej epoki żelaza.

Kronika



GABRIELA FRISCHKE, JUSTYNA BIAŁOWĄS
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej „Krew – medyczne i kulturowe aspekty na przestrzeni dziejów” Bydgoszcz, 25–26 kwietnia 2019 r.

W dniach 25–26 kwietnia 2019 roku w Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa „Krew – medyczne i kulturowe aspekty na przestrzeni dziejów”. Była to czwarta wspólna inicjatywa Studenckiego Koła Historyków Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Studenckiego Koła Naukowego Historii Medycyny i Farmacji CM UMK, a także 12. konferencja organizowana przy Zakładzie Historii Medycyny i Pielęgniarstwa CM UMK¹. Wspólne konferencje obu kół zaowocowały publikacjami².

Patronat honorowy nad konferencją objęli prof. dr hab. Grażyna Odrowąż-Sypniewska – prorektor ds. CM UMK, prof. dr hab. Jacek Woźny – rektor UKW oraz dr hab. Marek Zieliński, prof. UKW – dyrektor Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UKW.

¹ Konferencje organizowane przez oba koła zostały szczegółowo opisane na stronie Zakładu Historii Medycyny i Pielęgniarstwa CM UMK [dostępne: Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, https://www.wnoz.cm.umk.pl/zhmip/konferencje/?fbclid=IwAR0e2gjSZ_J7yhL-11g3A7yvSzzZb_LUPDifWGnAVGQbCUULvjPgLVKOnEdk], [dostęp: 12.05.2019 r.].

² *Szkice z historii kultury ciała*, red. W. Korpalska, M. Zieliński, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2016; *Nalogi medyczne i kulturowe aspekty uzależnień na przestrzeni dziejów*, red. W. Ślusarczyk, R. Wilczyńska, G. Frischke, Lublin 2018. W przygotowaniu są publikacje po ogólnopolskich konferencjach naukowych: jedna na temat kaca i druga na temat krwi. Studenckie Koło Naukowe Historii Medycyny i Farmacji CM UMK samodzielnie zorganizowało konferencję na temat trucizn, którego owocem jest publikacja pt. *Trucizny, trucicielki i truciele: medyczne i kulturowe aspekty trucicia na przestrzeni dziejów*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, R. Wilczyńska, Bydgoszcz 2017.

W komitecie naukowym konferencji znaleźli się: prof. dr hab. Kornelia Kędziora-Kornatowska (CM UMK), prof. dr hab. Alina Borkowska (CM UMK), dr hab. Walentyna Korpalska (CM UMK), dr hab. Michał F. Woźniak, prof. UMK (Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy/UMK), dr hab. Marek Zieliński, prof. UKW (UKW), dr Emilia Twarowska-Antczak (UAM) oraz dr Krzysztof Antczak. Komitet organizacyjny współtworzyli: Roksana Wilczyńska (CM UMK), mgr Justyna Ewa Białowąs (UKW), mgr Gabriela Frischke (Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy/UKW), dr Wojciech Ślusarczyk (CM UMK/Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy) oraz Dorota Szewczak (CM UMK).

Obszerny i wielopłaszczyznowy temat krwi pozostaje zagadnieniem niewyczerpanym w badaniach naukowych. Podczas obrad podjęto próbę zaprezentowania wyników badań z obszarów: symboliki krwi (krew jako symbol życia, więzy krwi, krew wroga, „przelewanie krwi”, krew ofiarna, krew nieczysta); literaturoznawczego (językowe aspekty krwi, krew w literaturze, krew w poezji), historii (krew w źródłach, krew w mitologii, krew w archaicznych obrzędach pogrzebowych, upuszczanie krwi), historii sztuki oraz medycyny (transfuzja, „choroby krwi”, preparaty krwiopochodne, laboratoryjne analizy krwi). Niniejsza konferencja wykazała, że temat krwi pozostaje nadal tematem rozwojowym. Wiele z aspektów dotyczących krwi nie zostało poruszonych przez prelegentów. Szczególnie brakowało odniesień do wampiryzmu, o którym wspomniano tylko raz podczas obrad.

Złożoność zaproponowanej tematyki wymagała podejścia interdyscyplinarnego, toteż wzięli w niej udział zarówno historycy, jak i lekarze. Pozwoliło to na podzielenie obrad na panele związane ze współczesną medycyną, historią badań układu krążenia oraz teorii humoralnej, symboliką i motywem krwi, literaturoznawstwem oraz językoznawstwem. Podczas obrad pojawili się również pasjonaci historii i medycyny, którzy wnieśli ciekawe spostrzeżenia w swych prezentacjach.

Obrady zapoczątkowało krótkie wystąpienie dr hab. Walentyny Korpalskiej (CM UMK). W imieniu Dyrekcji Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych gości powitała dr Anetta Głowacka-Penczyńska (UKW). Obrady podzielono na siedem sesji, jak najbardziej zbliżonych tematycznie. Każdy panel kończył się dyskusją, która wniosła do badań wiele ciekawych spostrzeżeń i budziła szerokie zainteresowanie zebranych prelegentów i słuchaczy.

I sesja została poprowadzona przez dr hab. Walentynę Korpalską. Pierwszy panel oscylował wokół tematów związanych z krwią w historii w różnych epokach. Celem pierwszego referatu, wygłoszonego przez Paulinę Ferenc (Uniwersytet Medyczny w Łodzi), było przedstawienie teorii powstawania i krążenia krwi w dziele *W żyłach płynie krew a tętnice zawierają powietrze* według starożytnego lekarza Erasistratusa z Keos oraz ukazanie, jakim przełomem była w tamtych czasach ta wiedza. Mgr Paweł Borowy (Uniwersytet Wrocławski) w referacie pt. „Nowożytna medycyna wobec krwi jako jednego z humorów” zauważył, że w epoce nowożytnej dominująca w medycynie uniwersyteckiej patologia humoralna uznawała krew za jeden z czterech podstawowych składników odpowiedzialnych za całość procesów życiowych, w tym za stan zdrowia człowieka. Karolina Ekes (Uniwersytet Warszawski) w referacie „Krew (*sanguis*) w kontekście teorii humoralnej w renesansowej książce kucharskiej Bartłomieja Platiny” zaprezentowała wyniki prac nad przygotowaniem edycji i tłumaczenia na język polski pierwszego europejskiego poradnika, jak żyć zdrowo i jak cieszyć się wartościowymi przyjemnościami: *De honesta voluptate et bona valetudine, Bartholomeus Platina, Cividale, 1470*. Co ciekawe, Platina wyliczał także potrawy dla wrogów. Paula Wydziałkowska (UMK) przedstawiła temat upuszczania krwi w relacjach polskich podróżników z XVII i XVIII wieku, niezających się na kwestiach medycznych. Wystąpienie dotyczyło upuszczania krwi (flebotomii) jako jednej z podstawowych metod leczenia stosowanej podczas podróży polskich magnatów. Referat oparto na relacjach z podróży przekazywanych na kartach diariuszy oraz listów. Marcin Piechocki (Collegium Medicum UJ) i dr Stefan Piechocki (Muzeum Farmacji Wielkopolskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej) zaprezentowali referat o historii wykorzystania pijawek w celach leczniczych na przykładach z ziem polskich z XIX i XX wieku. Pijawka lekarska (*Hirudo medicinalis*) to gatunek, który od wieków utożsamiany jest ze sztuką leczenia. W ten sposób po dyskusji zakończono pierwszą sesję obrad.

II sesja, której przewodził dr Krzysztof Antczak, skupiła się głównie wokół związków krwi z medycyną oraz z chorobami krwi. Anna Maria Lasek (UAM) przedstawiła występowanie krwi w dziele Nonnosa, który stworzył najobszerniejszy, bo zawarty w 48 księgach, a zarazem ostatni wielki epos klasycznej literatury greckiej – *Dionysiaka*, czyli dzieje życia i ubóstwienia boga wina Dionizosa. Dr Radosław Wieczór

(CM UMK oraz Klinika Chorób Naczyń i Chorób Wewnętrznych, Szpital Uniwersytecki nr 2 im. Dr. J. Bizuela w Bydgoszczy) wygłosił referat w imieniu swoim, mgr Anny Marii Wieczór oraz prof. dr hab. Danuty Roś pt. „Historyczne znaczenie odkrycia procesu tworzenia nowych naczyń krwionośnych (angiogenezy) w chorobach nowotworowych i sercowo-naczyniowych”. Podkreślono, że angiogeneza może być zjawiskiem fizjologicznym (np. w cyklu miesięcznym, gojeniu ran, tworzeniu łożyska), jak i patologicznym (w chorobach zapalnych, rozwoju miażdżycy). Julia Pomian (UWr) wypowiedziała się na temat hemofilii w kontekście występowania jej wśród władców. W referacie rozważono rolę hemofilii w historii jako choroby, która nie będąc zakaźną i nie zagrażając epidemii, wpływała na wydarzenia polityczne. Dr Mateusz Szubert (Uniwersytet Opolski) przedstawił historie hemofilików z początków epidemii AIDS, których spotkało niezawinione cierpienie i postępująca stygmatyzacja. Szeroko omówił historię spisana w książce *My own story*, autorstwa Ryana White’a (1971–1990), który o nosicielstwie dowiedział się w wieku 13 lat i z tego powodu został napiętnowany przez otoczenie. Dr hab. Ryszard Polak, prof. AWF (AWF im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Filia w Białej Podlaskiej) odniósł się do zagadnienia krwi jako przedmiotu badań Ludwika Hirszfelda na podstawie jego prac z zakresu seroantropologii, immunologii i bakteriologii. Hirszfeld zajmował się m.in. problematyką grup krwi, odporności, konfliktem serologicznym matki i płodu, dziedziczeniem grup krwi, chorobami zakaźnymi. Autobiografia Hirszfelda nosi tytuł *Historia jednego życia*. Po dyskusji koncentrującej się wokół tematyki referatów zakończono sesję, po czym zaproszono uczestników na obiad oraz na wernisaż prac studentów Wydziału Sztuk Pięknych UMK.

III sesję poprowadził dr Wojciech Ślusarczyk. Sesja dotyczyła głównie problematyki przetaczania krwi. Jacek Meller (UKWS) wypowiedział się na temat odmowy transfuzji krwi. Przedmiotem wystąpienia była aksjologiczna analiza sytuacji rezygnacji pacjenta z terapii obejmującej transfuzję krwi. W referacie zauważono, że jedną z metod leczenia kwestionowaną i odrzucaną przez pacjentów ze względów religijnych czy światopoglądowych jest przetoczenie krwi lub jej składników. Wspomniano również, że pierwsza udana transfuzja została dokonana w 1818 roku. Elżbieta Bernaciak (CM UMK) mówiła o wielokulturowości i poglądach na temat krwi jako leku ratującego życie. Różnice kulturowe sprawiły, że należy w różny sposób podchodzić do leczenia pacjenta i podawania leków. Leki, w tym

krw, są w danej sytuacji konieczne w celu ratowania zdrowia i życia, lecz ze względu na religię nie zawsze mogą być podawane, co autorka zobrazowała podczas prezentacji. Sesję III zakończyła dyskusja.

IV sesja, prowadzona przez mgr Gabriellę Frischke, była zróżnicowana tematycznie. Objęła referaty dotyczące psychicznych fobii na temat krwi, krwi pępowinowej, biopsji krwi do badań laboratoryjnych krwi. Marta Różewicka, Mateusz Budnik i Jan Dzionek (UMK) w swojej prezentacji nawiązali do strachu przed krwią, czyli *Blood-injection-injury phobia*, i jego psychicznego podłoża. Problem ten objawia się skłonnością do omdlewania na widok krwi, zastrzyków czy urazów. We wnioskach stwierdzono, że na wspomnianą przypadłość cierpią głównie kobiety. Klaudia Walot i Paula Malina (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica w Pile) wypowiedziały się na temat najnowszych trendów w nauce związanych z wykorzystywaniem krwi pępowinowej. Mgr Jarosław Nuszkiewicz (CM UMK) mówił o płynnej biopsji krwi jako o nowych perspektywach w onkologii. W referacie przywołano, że płynna biopsja krwi jest innowacyjną techniką diagnostyczną wykorzystywaną w onkologii, o wysokiej skuteczności, jednak wielce kosztowną. Dorota Szewczak (CM UMK) swoim referatem poświęconym historii badań laboratoryjnych krwi zakończyła IV sesję i cały dzień obrad.

V sesja rozpoczęła drugi dzień obrad i skupiała się wokół epoki starożytnej i występowania motywu krwi w tym okresie. Sesję poprowadziła dr hab. Walentyna Korpalska. Na początku wystąpił prof. dr hab. Jacek Woźny (UKW), mówiąc o symbolice krwi i ochry w archaicznych obrzędach pogrzebowych. Ochrę, czyli czerwony barwnik mineralny, wykorzystywano jako farbę, powłokę ochronną lub substytut krwi w obrzędach pogrzebowych do posypywania zmarłych (całych zwłok, stóp, dłoni lub czaszek). Motyw krwi w mitologii starożytnych Greków przedstawił Kamil Łażewski (UKSW). W mitologii starożytnych Greków występuje sporo nawiązań do krwi. Przykładowo, gdy Uranos zostaje pozbawiony genitaliów przez Kronosa (z kropel krwi wyłonili się m.in. Giganci, Erynie czy Afrodyta), w micie o Meduzie, w opisie Gorgony (motyw krwi bogów) czy w micie o Heraklesie (krew Nessosa). Karolina Sierzputowska (UJ) wypowiedziała się na temat legend o krwi na przestrzeni wieków. Tematyka skupiała się wokół oskarżania Żydów o mordy rytualne oraz profanację hostii i świętych obrazów. Ostatni referat w tej sesji wygłosił Piotr Piotrowski (Polskie

Towarzystwo Astrologiczne w Bydgoszczy), który dotyczył symboliki krwi w średniowiecznych doktrynach astrologicznych. Przedstawił on pogląd, że doktryny astrologiczne postrzegają krew w sposób dwuznaczny. Z jednej strony jest ona symbolem życia (Jowisz), z drugiej destrukcji (Mars). Owocną dyskusją zakończono V sesję obrad.

VI sesja dotyczyła krwi w sztuce i w literaturze. Prowadzenie sesji przejęła Roksana Wilczyńska. Rozpoczęła ją Anna Sergott (Muzeum Ziemi Krajeńskiej w Nakle nad Notecią), przedstawiając w formie prezentacji motyw ikonograficzny „Chrystusa w tłoczni mistycznej”, występujący już od średniowiecza. Motyw ten tłumaczono: krew Zbawiciela jest winem – wino jest krwią, zaś Jezus, jak kiść winogron z soku, wyciskany jest z życiodajnego płynu. Dr hab. Ireneusz Szczukowski, prof. UKW na przykładzie twórczości Kaspra Miaskowskiego przedstawił motyw krwi Chrystusa w poezji barokowej. Omówiono obrazy męki Syna Bożego oraz nawiązania do obrzezania Chrystusa – jako zwiastuna i antycypacji jego Męki. Dr hab. Marek Kurkiewicz (UKW) wypowiedział się na temat krwawych akcentów florystycznych w literaturze Młodej Polski. Na wybranych przykładach ukazano, w jaki sposób pisarze przełomu XIX i XX wieku zawierali motyw krwi w topice florystycznej. Z kolei Paweł Mateusz Modrzyński (UMK) zatytułował swoje wystąpienie „O pokłutych policzkach, wybitych zębach oraz odciętych nosach... Kategoryzacja ran głowy oraz ich waloryzacja względem reszty ciała według kodeksów dawnego prawa chełmińskiego (XIV–XVI w.)”. Przedstawiono kategorie ran głowy wyszczególnione przez ówczesnych ławników i ich znaczenie pod kątem prawno-odszkodowawczym. Mgr Justyna Białowąs (UKW) przedstawiła motyw krwi na podstawie wybranych źródeł średniowiecznych, np. w kronice Galla Anonima, w kronice halicko-wołyńskiej czy w kronice oliwskiej. W prezentacji ukazano różne konteksty, w których krew ukazywała się w wybranych źródłach. Dr Marek Sikorski (Otmuchów) zakończył sesję VI wystąpieniem na temat najdziwniejszego środka paramedycznego, czyli smoczej krwi. Autor omówił smoczą krew, która jest nazwą preparatu chemicznego od wieków używanego w leczeniu, pod nazwą *sanguis draconis*. Preparat jest do dzisiaj dostępny w wielu krajach Europy.

VII, najdłuższa i ostatnia sesja odnosiła się do tematów językowych, krwi w historii, krwi na deskach teatralnych oraz krwi na łamach gazet i w badaniach naukowców. Ze względu na obszerność została podzielona na dwie części, poprowadzone przez Roksanę Wilczyńską oraz mgr

Justynę Białowąs. Mgr Żaneta Szlachcikowska (UKW) rozpoczęła sesję, wypowiadając się na temat językowych aspektów znieważenia. Przedmiotem wystąpienia było omówienie zniewagi, poczynając od rysu etymologicznego przez sferę literacką, np. Aleksander Fredro wplótł słowa „Ta zniewaga krwi wymaga”, dając celną ocenę społeczeństwa polskiego. Kolejny referat wygłosił dr hab. Marek Białokur (UO), współtworzony wraz z mgr Magdaleną Białokur (Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Opolu). Przedstawiono temat krwi w szerokim ujęciu historycznym na wybranych przykładach. Analizie poddano wypowiedzi znanych postaci, w których krew posłużyła do wyrażenia emocji, uczuć oraz opisu wydarzeń i procesów historycznych. Monika Kubiak (UKW) zaprezentowała językowo-kulturowy obraz krwi widziany oczami uczniów szkół podstawowych oraz średnich za pomocą etnolingwistycznego systemu S-A-T, autorstwa Jerzego Bartmińskiego. Joanna Tarasińska (UMK) przeanalizowała trzy sceniczne wizerunki bohaterów naznaczonych krwią zawarte w *Bachantkach* Eurypidesa w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego, *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Jana Klaty oraz dramacie *Krzywicka/Krew Julii Holewińskiej* i spektaklu na podstawie tego dramatu w reżyserii Aliny Moś-Kerger. Po przerwie, w imieniu dr Beaty Uchto-Żywicy (Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim) i swoim, referat wygłosił dr Krzysztof Prętki (Uniwersytet Medyczny w Poznaniu). Przedstawiono poglądy Wiktora Tomaszewskiego (1907–1995), polskiego lekarza internisty, psychologa, filozofa i doktora medycyny, poprzez pryzmat jego prac na temat krwi. W drugim, samodzielnym referacie dr Krzysztof Prętki analizował problematykę przetaczania krwi przedstawioną na łamach czasopisma „Polska Gazeta Lekarska” w okresie II Rzeczypospolitej. Dominik Zdebek (Uniwersytet Śląski) swoim wystąpieniem na temat znaczenia i symboliki krwi w starożytnych kulturach żydowskiej i chrześcijańskiej zakończył całą konferencję. Autor przedstawił znaczenie krwi w antycznej kulturze żydowskiej oraz jak pojmowanie tego zagadnienia zmieniało się na skutek jego adaptacji i reinterpretacji przez nowo powstającą kulturę chrześcijańską. Konferencję podsumował dr Wojciech Ślusarczyk, zachęcając do wysyłania referatów do publikacji oraz do udziału w kolejnych konferencjach organizowanych przez CM UMK.

Konferencji towarzyszyła wystawa prac studentów z Wydziału Sztuk Pięknych UMK związanych z motywem krwi. Objęła 13 obiektów wykonanych różnymi technikami (m.in. wypukłodruk, wklęsłodruk,

digital). Najlepsza praca, wyłoniona drogą konkursową, znajdzie się na okładce planowanej publikacji.

Konferencja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. W dwudniowym wydarzeniu wzięło udział ponad 40 osób z 14 miast, z różnych ośrodków naukowych oraz goście, co umożliwiło nawiązanie inspirującej dyskusji. Uczestnicy reprezentowali następujące ośrodki naukowe: Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, Akademię Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie – Filia w Białej Podlaskiej, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. Stanisława Staszica w Pile, Muzeum Ziemi Krajeńskiej w Nakle nad Notecią, Muzeum Farmacji Wielkopolskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w Poznaniu, Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Opolu, Akademię im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim oraz Polskie Towarzystwo Astrologiczne w Bydgoszczy. W konferencji udział wzięli także uczestnicy bierni (np. z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, a nawet z Niemiec), którzy swoimi uwagami wnieśli spory wkład w dyskusję.

Do końca 2019 roku planowane jest wydanie recenzowanej publikacji zbiorowej zawierającej teksty wygłoszonych referatów. Współpraca obu kół naukowych będzie kontynuowana w formie kolejnych zaplanowanych już ogólnopolskich konferencji naukowych.



ADAM KOSECKI, BARTŁOMIEJ BROMBEREK
Muzeum Wodociągów w Bydgoszczy

Sprawozdanie z konferencji pt. „Znaki – Bydgoszcz przemysłowa dawniej i dziś. Przemysł bydgoski jako produkt kulturalny i turystyczny”

W dniach 28–29 listopada 2018 roku w Hali Pomp Muzeum Wodociągów w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 242 odbyła się konferencja pt. „Znaki – Bydgoszcz przemysłowa dawniej i dziś. Przemysł bydgoski jako produkt kulturalny i turystyczny”. Jej organizatorami były: Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy – spółka z o.o., Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy, Wyższa Szkoła Gospodarki oraz Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury.

Konferencja stanowiła przyczynek do rozważań nad historią rozwoju Bydgoszczy jako miasta przemysłowego oraz związanych z tą tematyką możliwości promowania kultury przemysłowej i sztuki inżynierskiej. Zróżnicowane podejście do tematyki konferencji (techniczne, społeczne, gospodarcze, artystyczne, historyczne) pozwoliło otworzyć dyskusję nad rolą przemysłu bydgoskiego w życiu miasta, rozważyć dziedzictwo poprzemysłowe Bydgoszczy także w kontekście produktu kulturalnego, Szlaku Wody, Przemysłu i Rzemiosła TeH₂O, przemysłów kreatywnych oraz tożsamości mieszkańców.

Założeniem tego wydarzenia było stworzenie nici dialogu między środowiskami naukowymi a uczniami szkół średnich oraz studentami kierunków związanych z promowaniem i popularyzowaniem historii Bydgoszczy i regionu. Z jednej strony naukowe podejście, z drugiej zaś empiryczny odbiór i postrzeganie poprzemysłowych składników przestrzeni miejskiej w kontekście kulturowym, bądź ich braku.

Należy również podkreślić, iż konferencja stanowiła swego rodzaju podsumowanie i zamknięcie obchodzonego w 2018 roku Roku Bydgoskiego Dziedzictwa Przemysłowego.

Otwarcia pierwszego dnia konferencji dokonał prezes Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy – spółka z o.o. mgr Stanisław Drzewiecki. Drugi dzień wydarzenia rozpoczął się od powitania gości przez prorektora ds. organizacji i rozwoju Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego dr. hab. inż. Dariusza Pańkę, prof. UTP.

Łącznie podczas dwóch dni wygłoszono 20 referatów. Każde z wystąpień cieszyło się dużym zainteresowaniem i stanowiło przyczynek do dalszej dyskusji. Przykładowo, Kinga Puchowska (Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy) swym referatem pt. „Bydgoski Szlak TeH₂O” wprowadziła przybyłych gości w problematykę funkcjonowania obiektów poprzemysłowych w szeroko rozumianym obszarze kultury na gruncie bydgoskim. Prof. dr hab. Wojciech Tomasiak (UKW) swym wystąpieniem pt. „Dobra zmiana. Co Bydgoszcz zawdzięcza kolei?” przybliżył słuchaczom pozytywy poprowadzenia linii kolejowych przez Bydgoszcz. Reprezentujący ten sam uniwersytet dr hab. Sławomir Kamosiński, prof. nadzw. w wystąpieniu „Przemysłowa Bydgoszcz w latach 1945–1989” przybliżył losy nieistniejących już bydgoskich zakładów przemysłowych. Największym zainteresowaniem wśród gości cieszył się fragment referatu przybliżający prospekty reklamowe bydgoskich firm z okresu PRL.

Reprezentująca Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury dr Agnieszka Wysocka w wystąpieniu pt. „Wille i kamienice bydgoskich przemysłowców” oraz Bogna Derkowska-Kostkowska w referacie pt. „Miejsce przemysłu w przestrzeni urbanistyczno-architektonicznej Bydgoszczy” przybliżyły informacje dotyczące położenia na terenie Bydgoszczy dawnych zakładów przemysłowych wraz z mieszkaniami ich właścicieli.

Tematykę przemysłu elektrycznego i szkół o profilu elektronicznym/elektrycznym w Bydgoszczy przybliżył w wystąpieniu pt. „Elektryczna Bydgoszcz. BFK, »Elektryk«, Elektromontaż” dr Marek Chamot, prof. WSG. Reprezentujący ten sam ośrodek akademicki mgr Marcin Żurański przybliżył genezę, okres świetności i czasy upadku bydgoskiej „Kobry” w referacie pt. „Od garbarni do Kobry”.

Przemysł chemiczny w Bydgoszczy w XX wieku w sumarycznym ujęciu zaprezentował prof. dr. hab. inż. Jerzy Gaca (UTP). Nietostrzegane

zabytki bydgoskiej infrastruktury wodociągowej omówił archeolog, dr Wojciech Siwiak. Dzieje Bydgoskiej Fabryki Obrabiarek do Drewna przybliżył mgr Marek Zieliński, a mgr Ryszard Chodyna skupił się na przemyśle fotograficznym w Bydgoszczy, z naciskiem na działalność FOTON-u.

Konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem. Świadczy o tym udział około 200 słuchaczy, wśród których znaleźli się uczniowie, studenci bydgoskich szkół wyższych, słuchacze Uniwersytetów Trzeciego Wieku, byli pracownicy nieistniejących już bydgoskich zakładów i przedsiębiorstw oraz sympatycy historii miasta i regionu. Dzięki tej inicjatywie mieszkańcy Bydgoszczy mieli okazję poznać przemysłową historię miasta i perspektywy inicjatyw zmierzających do popularyzacji i zachowania w jak najlepszym stanie dziedzictwa przemysłowego Bydgoszczy.

TERESA MARESZ, KATARZYNA GRYSIŃSKA-JARUŁA
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

**Sprawozdanie z międzynarodowej
konferencji naukowej:
*„Хорошие и плохие соседи:
образ »Другого« в национальных нарративах»*
– „Dobre i złe sąsiedztwa. Obraz »Innego«
w narracjach narodowych”.**
Oriechowo-Zujewo, 17–18 maja 2019 r.

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy od pięciu lat jest organizatorem cyklu międzynarodowych konferencji pod wspólnym tytułem „Dobre i złe sąsiedztwa”¹. Każdego kolejnego roku uczestnicy konferencji debatowali na inny temat, ale zawsze w kontekście relacji sąsiedzkich. Trzy pierwsze konferencje odbyły się w murach bydgoskiej uczelni. Ich tematem były: „Historia kluczem do zrozumienia współczesnych relacji międzysąsiedzkich” (2015), „Od konfliktu do współistnienia i współpracy” (2016), „Obce – nasze – inne” (2017). W następstwie podpisanego porozumienia o współpracy między Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego a Państwowym Uniwersytetem Humanistyczno-Technologicznym (dalej PUHT)² konferencja pt. „Doświadczenie międzykulturowej komunikacji”

¹ Oficjalna strona konferencji „Dobre i złe sąsiedztwa”: [online], [dostępny: https://dobreizlesasiedztwa.ukw.edu.pl/jednostka/dobre_i_zle_sasiedztwa], [dostęp: 15.05.2019].

² Państwowy Uniwersytet Humanistyczno-Technologiczny w Oriechowie-Zujewie, [online], [dostępny: <http://www.ggtu.ru/>], [dostęp: 15.05.2019].

w 2018 r. odbyła się w Rosji w Oriechowie-Zujewie w obwodzie moskiewskim. Pokłosiem debaty naukowej jest seria monografii pod wspólnym tytułem „Dobre i złe sąsiedztwa”. Dotychczas ukazało się sześć tomów³.

Kolejną, V Międzynarodową Konferencję Naukową „Dobre i złe sąsiedztwa. Obraz »Innego« w narracjach narodowych” w dniach 17–18 maja 2019 r. zorganizowano ponownie w Państwowym Uniwersytecie Humanistyczno-Technologicznym w Oriechowie-Zujewie. Konferencja poświęcona była analizie narracji narodowych, których twórcy w takiej czy innej formie skonstruowali obraz sąsiada, obraz „Innego”. Jak podkreślali organizatorzy tegorocznej konferencji, metafora „dobre i złe sąsiedztwa” (którą wzięto w cudzysłów) nie miała znaczenia wartościującego czy oceniającego, ale miała prowokować do poszukiwania obiektów badawczych związanych z dialogiem społecznym i/lub międzykulturowym. Dyskusji naukowców z Polski, Rosji, Francji, Słowacji, Litwy, Białorusi i Ukrainy podlegały następujące zagadnienia:

1. Prezentacja obrazu „Innego” w źródłach narracyjnych i wizualnych.
2. Projektowanie wizerunku „Innego” w różnych typach narracji historii narodowej.
3. „Swoj” i „Inny” w kulturze narracyjnej i praktykach społecznych.
4. Badanie zagadnień kultury i komunikacji międzykulturowej w szkole oraz w szkolnictwie wyższym.

Wzorem poprzedniego roku patronat honorowy nad konferencją objął rektor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego prof. dr hab. Jacek Woźny oraz rektor Państwowego Uniwersytetu Humanistyczno-Technologicznego w Oriechowie-Zujewie doc. dr Nadija Jusupowa. W Komitecie Naukowym z ramienia UKW zasiadali: prof. dr hab. Małgorzata Świąćicka, dr hab. Teresa Maresz, prof. UKW, dr hab. Marek Zieliński, prof. UKW i dr Katarzyna Grysińska-Jarmuła, a z PUHT: prof. dr hab. Siergiej Małowiczko, doc. dr Aleksandr Fiedorenko, doc. dr Jelina

³ *Dobre i złe sąsiedztwa. Historia kluczem do zrozumienia współczesnych relacji międzysąsiedzkich*, red. T. Maresz, K. Grysińska-Jarmuła, Bydgoszcz 2016, ss. 528; *Dobre i złe sąsiedztwa. Od konfliktu do współistnienia i współpracy*, t. 1: *Bliscy i dalecy sąsiedzi*, ss. 352; t. 2: *Sąsiedzi w historiografii, edukacji i kulturze*, ss. 304, red. T. Maresz, K. Grysińska-Jarmuła, Bydgoszcz 2017; *Dobre i złe sąsiedztwa. Obce – nasze – inne*, t. 1: *Bliscy i dalecy sąsiedzi*, ss. 320; t. 2: *Sąsiedzi w historiografii, edukacji i kulturze*, ss. 302, red. T. Maresz, K. Grysińska-Jarmuła, Bydgoszcz 2018; *Хорошие и плохие соседи: опыт межкультурной коммуникации*, red. С.И. Маловичко, Орехово-Зуево 2019, сс. 302.

Jakowlewa, doc. dr Olga Morowa i doc. dr. Siergiej Roman. Sekretarzami naukowymi konferencji byli: ze strony rosyjskiej – prof. dr hab. Siergiej Małowiczko, a ze strony polskiej – dr hab. Teresa Maresz, prof. UKW i dr Katarzyna Grysińska-Jarmuła.

Uczestników konferencji powitały: rektor PUHT doc. dr Nadija Jusupowa oraz dziekan Wydziału Humanistycznego UKW prof. dr hab. Małgorzata Święcicka, która odczytała list z życzeniami od rektora UKW prof. dr hab. Jacka Woźnego. W konferencji udział wzięły 63 osoby, pochodzące z siedmiu krajów i reprezentujące 29 ośrodków naukowych.

Konferencję zainaugurowały trzy referaty w ramach obrad plenarnych, które wytyczyły kierunki dalszych dyskusji w sekcjach. Prof. dr hab. Vladimír Gonč z Instytutu Nauk Politycznych Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie w referacie zatytułowanym „Obraz »Innego« w narracjach narodowych. Przykład Moraw, Słowacji i Austrii” omówił specyfikę nacji identyfikujących się z pograniczem, a także zwrócił uwagę na postrzeganie „obcego”, czyli „Innego” jako wroga. Na przykładach zaszczepiania obrazu „Innego” w kulturze ludowej w omawianym regionie referent pokazał podłoże konfliktów mających swoje początki w XIX wieku. Dr hab. Teresa Maresz, prof. UKW na przykładzie polskich podręczników do historii ukazała, jak ewoluował obraz sąsiada w wyniku zachodzących zmian politycznych w Polsce. Referat Teresy Maresz nosił tytuł: „Podręcznik lustrem narracji narodowej: zmiana wizerunku Rosji i Rosjan w polskich podręcznikach do historii”. Trzeci referat obrad plenarnych dotyczył kształtowania własnego obrazu w celu wywierania wpływu na jego postrzeganie przez innych. Prof. dr hab. Siergiej Małowiczko z Orzechowa-Zujewa (PUHT) zaprezentował wyniki swoich badań na temat „Praktyki autoprezentacji narodowej w historycznych narracjach Europy”.

W dalszej części konferencji obrady odbywały się w czterech sekcjach. Pierwsza z nich dotyczyła „Prezentacji obrazu »Innego« w źródłach narracyjnych i wizualnych”. W ramach tej sekcji wyodrębniły się cztery bloki tematyczne. Pierwszy z nich obejmował prezentację wyników badań w zakresie analizy źródeł osobistych: pamiętników, wspomnień oraz diariuszy. Dyskusję w tym zakresie zainicjował dr hab. Marek Zieliński, prof. UKW referatem „Uwarunkowania w kreowaniu charakterystyk cech narodowych przez

podróżników w XVI–XVIII w.”. Kolejni referenci przeanalizowali różnego rodzaju wspomnienia w odniesieniu do konkretnych wydarzeń z przeszłości. Doc. dr Anatolij Dilow z Witebska w referacie zatytułowanym „Moskwa i Moskale na początku XVII wieku na stronicach »Diariusza« Samuela Maskiewicza” pokazał, że w przeszłości o wrogach wyrażano się z szacunkiem. Doc. dr Aleksej Reznikow z Oriechowa-Zujewa zaprezentował francuski punkt widzenia rewolucji angielskiej w latach 1640–1649: „Wydarzenia rewolucji angielskiej 1640–1649 we francuskich źródłach osobistego pochodzenia”. Trzej kolejni referenci, korzystając ze źródeł pamiętnikarskich, przybliżyli wspomnienia uczestników wydarzeń w XX wieku. Prof. dr hab. Wieniamin Kosmacz z Witebska w referacie pt. „Rewolucja rosyjska z 1917 r. we wspomnieniach generałów »białego ruchu«” sięgnął po pamiętniki białogwardyjskich generałów nawiązujących do rewolucji w Rosji; doc. dr Natalia Zajcewa przybliżyła wspomnienia absolwentów Rosyjskiej Akademii Rolniczej im. K.A. Timiriazewa w Moskwie z lat 20.–30. XX wieku, wskazując na konflikt między „starym” i „nowym” w podejściu do postrzegania rzeczywistości („Konflikt »Nowego« i »Starego« we wspomnieniach absolwentów Akademii Timiriazewa”); natomiast doktorantka Anna Barabanowa ze Stawropola wygłosiła referat pod tytułem „Naród radziecki w przestrzeni społecznej byłego wroga: wspomnienia radzieckich specjalistów górniczych radziecko-niemieckiego przedsiębiorstwa »Wismut« w latach 1945–1950”.

Druga część obrad sekcji pierwszej dotyczyła postrzegania i prezentacji „Innego” w sztuce. Prof. dr hab. Christine Moisan-Jablonski z UKW w referacie „»Pomnik głupoty religijnej« czy manifest wiary, czy patriotyzmu?” wykazała sąsiedzkie niezrozumienie kodów kulturowych, które determinowane przez wyznanie wpłynęły na percepcję pewnego obrazu z XVIII wieku w relacjach Johanna Josepha Kauscha i Gabriela Cedrowicza. W podobnej konwencji był utrzymany referat doc. dr Swietłany Kuzniecovej z Niżnego Nowogrodu, pt. „Prezentacja narodowa w źródłach wizualnych: Polska w obrazie Pawła Pawlikowskiego »Zimna wojna«”. Oba referaty były powiązane z prezentacją i analizą materiału ikonograficznego.

Troje uczonych – prof. dr hab. Ludmiła Sukina z Perejaśławia Zaleskiego oraz prof. dr hab. Michaił Jakowlew i doc. dr Siergiej Roman (obaj z Oriechowa-Zujewa), sięgnęło po teksty literackie

jako materiał źródłowy. Pierwsza z nich wygłosiła referat „Innowiercy jako »inni« w powieści rosyjskiej z XVII wieku”, drugi przedstawił „Katolicką symbolikę w artystycznym świecie A.S. Puszkina”, a trzeci scharakteryzował niedokończony cykl powieści i opowiadań *Rzeka Chronos* Kiryła Bułyczewa, napisany w latach 1992–2003. Doc. dr Siergiej Roman w referacie „Problem interakcji międzyetnicznych w epickiej fikcji historycznej Kiryła Bułyczewa »Rzeka Chronos«” pokazał przykłady powieści z gatunku historii alternatywnej i kryptohistorii. Natomiast doc. dr Swietłana Łarina (również z Oriechowa-Zujewa) sięgnęła do obrazu kinematograficznego powstałego na kanwie literatury pięknej, aby pokazać ludzi mieszkających obok siebie, a jakże odległych od siebie – jej referat nosił tytuł „»Dalecy bliscy« obok nas (na podstawie powieści »Requiem dla snu« H. Selby’ego)”. Pozostając w świecie sztuki, dr hab. Aleksandra Kłaput-Wiśniewska, prof. Akademii Muzycznej w Bydgoszczy wykazała „Rosyjskie inspiracje w dziełach kompozytorów z Bydgoszczy”.

Cztery kolejne referaty powstały w następstwie analizy publicystyki. Doc. dr Olga Bucharenkowa z Oriechowa-Zujewa, opierając się na artykułach z gazety „Wieczór”, przedstawiła „Bułgarię w czasopiśmie rosyjskich z lat 1914–1916”, doc. dr Anastazja Tancewowa z Moskwy, w następstwie analizy czasopisma „Ogoniok”, w referacie „Za radziecką granicą” omówiła obraz wroga i wizerunek przyjaciela w radzieckich czasopiśmie z lat 20. i 30. XX wieku, a doc. dr Aleksander Fiedorenko z Oriechowa-Zujewa przybliżył „Tematykę polską na stronach Centralnego Organu NKO »Krasnaja zwiezda« z 1939 r.”. Natomiast doc. dr Olga Poddubskaja z Oriechowa-Zujewa dokonała „Kontrastowej analizy funkcjonowania amerykańizmów w brytyjskim i rosyjskim stylu prasowym”.

Ostatnim blokiem tematycznym w sekcji pierwszej były zagadnienia związane z sądownictwem. Najpierw dr Anetta Głowacka-Penczyńska z Bydgoszczy przedstawiła „Kobietę wykluczoną w małych miastach Wielkopolski w świetle XVII-wiecznych ksiąg sądowych”, a następnie dr hab. Lech Krzyżanowski, prof. UŚ z Katowic „»Obcego« w polskich sądach XX wieku”.

W ramach drugiej sekcji uczeni z Polski, Rosji Ukrainy i Litwy dyskutowali na temat kształtowania wizerunku „Innego” w różnych przekazach narracji narodowych. Sekcję zatytułowano: „Projektowanie

wizerunku »Innego« w różnych typach narracji historii narodowej». Referenci sięgnęli po historiografię, naukowe prace historyczne oraz podręczniki szkolne. Najpierw nauczyciel z koledżu w Oriechowie-Zujewie – Jewgienij Kirsanow przedstawił wyniki swoich badań nad źródłem kartograficznym i opowiedział „O kwestii geografii bułgarsko-kijowskiej drogi handlowej IX–XIII wieku”. Następnie prof. dr hab. Aleksander Kotow z Sankt-Petersburga omówił „Polskie zagadnienie na stronach »Biuletynu południowo-zachodniej i zachodniej Rosji« (1862–1863)”, prof. dr hab. Tatiana Płochotniuk ze Stawropola przedstawiła problem protestantów na Kaukazie, wygłaszając referat pt. „»Zdając się na nasz dobry cel, ufając Bogu«: narracje protestantów o ludach Północnego Kaukazu w XIX wieku”, a prof. dr hab. Natalia Rostisławliewa z Moskwy scharakteryzowała „Metamorfozy tożsamości intelektualistów w realiach pierwszej wojny światowej”. Dwie kolejne prelegentki sięgnęły po materiał biograficzny. Prof. dr hab. Marina Kolesnikowa ze Stawropola omówiła „Narracje narodowe w publikacjach bibliograficznych XIX – początku XX wieku”, a studentka Sylwia Pietrowa z Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego w Moskwie – „Współistnienie różnych modeli pisma historycznego w intelektualnej przestrzeni Chin w pierwszym kwartale XX wieku”.

Dwaj uczeni z Rosji spojrzeli na wspólną przeszłość narodów mieszkających obok siebie: doc. dr Michaił Biełow z Niżnego Nowogrodu wygłosił referat pt. „Próba zgody: historycy postjugosłowiańscy omawiają wspólną przeszłość”, a student z Uralskiego Uniwersytetu Federalnego w Jekaterynburgu – Andriej Meskow referat pt. „»Polska w bloku sowieckim od ‘odwilży’ do upadku reżimu« W.W. Wołobujewa: koncepcja stosunków polsko-radzieckich we współczesnej rosyjskiej narracji historycznej”.

Cztery referaty w ramach sekcji drugiej dotyczyły edukacji i podręczników szkolnych. Pierwszy referat (z pogranicza świata nauki i edukacji) pt. „»Wyobrażana inna«: Ruś Kijowska w naukowym i edukacyjnym dyskursie Europy Wschodniej” wygłosił prof. dr hab. Andriej Dworniczenko z Sankt-Petersburga. Dwaj kolejni uczeni przyjrzeni się podręcznikom szkolnym. Dr hab. Maciej Fic, prof. UŚ z Katowic przybliżył „Wizerunek Ukrainy i Ukraińców w najnowszych polskich podręcznikach do historii”, a doc. dr Liubow Aksionowa z Oriechowa-Zujewa „Obraz »Innych« we współczesnych krajowych

i regionalnych podręcznikach szkolnych”. Natomiast prof. dr hab. Arunas Visniauskas z Wilna sięgnął po litewski program nauczania historii i poszukał w nim wspólnych wydarzeń dla trzech państw: „Niemcy, Litwa i Ruś/Rosja: dwa kluczowe wydarzenia sprzed 1010 oraz 101 lat”. Na koniec tej sekcji prof. dr hab. Oleg Żurba z Dniepra przedstawił „Kształtowanie wizerunku sąsiadów w popularnych ukraińskich opowieściach z początku XX wieku”.

Tematem obrad trzeciej sekcji było zagadnienie „»Swoj« i »Inny« w kulturze narracyjnej i praktykach społecznych”. W ramach pierwszego zagadnienia – narracji na temat „Innego”, dziesięciu naukowców z różnych ośrodków z Polski, Rosji i Ukrainy szukało odpowiedzi na pytanie, jak postrzegano obcokrajowców w poszczególnych krajach na przestrzeni dziejów. Dr hab. Mariusz Ausz z Lublina przedstawił „Rosję w II połowie XVI wieku oczami obcokrajowców”, prof. dr hab. Weronika Wysokowa z Jekaterynburga na Rosję i Rosjan spojrziała przez pryzmat listów, wygłaszając referat pt. „Listy Elizabeth Stevens do M.M. Spieerańskiego: w kwestii brytyjskiego postrzegania Rosjan i Rosji na przełomie XVIII–XIX wieku”. Doc. dr Olga Morowa z Oriechowa-Zujewa scharakteryzowała „»Swoich« i »Obcych« biorących udział w wojnie w 1812 roku w Rosji”. Prof. dr hab. Tatiana Litwinowa z Dniepra swój referat zatytułowała „»Swoi obcy«: Żydzi w tekstach ukraińskiej elity z końca XVIII do połowy XIX wieku”. Natomiast prof. dr hab. Małgorzata Świąćicka z Bydgoszczy przedstawiła wyniki swoich badań na temat „»Innego« w języku polskiego młodego pokolenia”.

Pięciu naukowców z Polski i Rosji materiałem badawczym uczyniło artykuły prasowe – szukali w nich odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób kreowano obraz „Innego” w publicystyce. Dr hab. Andrzej Topij z Bydgoszczy omówił „Wizerunek Polaków w dziennikarstwie Iwana Aksakowa”, a dr Siergiej Kostierin z Moskwy „Obraz Polski w rosyjskich gazetach emigracyjnych (»Ruś« oraz »Gołos Rossii«)”, prof. dr hab. Igor Kruczkow ze Stawropola „Obraz Austro-Węgier na stronach »Rossijskiej myśli« z lat 1908–1914”, a dr Katarzyna Grysińska-Jarmuła z Bydgoszczy „Obraz Niemca na stronach »Dziennika Bydgoskiego« w latach 1918–1925”. Natomiast dr Maria Niskowskaja z Syktywkaru, na podstawie gazet obozowych w Autonomicznej Socjalistycznej Republice Radzieckiej Komi, przybliżyła „Reedukację »Innego« – pracę z więźniem”. Po

tematykę jurysdykcyjną sięgnęła dr Magdalena Wilczek-Karczewska z Warszawy, wygłaszając referat pt. „Czy »Inny« zasługuje na pomoc? Wsparcie dla cudzoziemców w polskim systemie pomocy społecznej – narracja ustawodawcy a praktyka”.

Drugi blok tematyczny w ramach sekcji trzeciej obejmował stosunki między różnowiercami. Dr hab. Dariusz Karczewski, prof. UKW omówił „Postawę polskich zakonów mendykanckich wobec prawosławia i prawosławnych w średniowieczu”, dr Aleksej Nowiczkow z Oriechowa-Zujewa przedstawił „Związki między brytyjskimi inżynierami a staroobrzędową społecznością Oriechowa-Zujewa na przełomie XIX i XX wieku”, dr Aleksandr Sołowcow, również z Oriechowa-Zujewa, dokonał „Analizy domowych obrzędów pogrzebowych i narracji pamiętnikarskiej w tradycji prawosławnej i żydowskiej”. Podsumowaniem tej części obrad sekcji był referat prof. dr. hab. Sergieja Resniańskiego z Moskwy, który scharakteryzował „»Imperium jako symfonię ludów« w dziejach Rosji”.

Cztery kolejne referaty wykazywały praktyczny charakter relacji sąsiedzkich. Dr Justyna Jażdżyk z Bydgoszczy w swoim wystąpieniu próbowała odpowiedzieć na pytanie postawione w tytule referatu: „Sąsiedztwo czy pokrewieństwo? Przenikanie wpływów kulturowych w muzyce”. Dr Andrzej Purat, również z Bydgoszczy, swój referat zatytułował „Obraz »Innego«. Rzecz o nacjonalizmie w społeczeństwie Galicji Wschodniej w dwudziestoleciu międzywojennym”. Dwoje referentów wykazało relacje sąsiedzkie na gruncie gospodarczym: dr Anton Niskowskij ze Syktywkaru omówił „Rolę »Innego« w kształtowaniu się przemysłu krajowego w Autonomicznym Regionie Komi w latach 20. XX wieku”, a dr hab. Ewa Szatlach, prof. UKW omówiła „Polsko-rosyjską współpracę gospodarczą w świetle odpowiedzi rządu na interpelacje poselskie (2004–2018)”.

W ramach czwartej sekcji uczestnicy konferencji zaprezentowali wyniki „Badań nad zagadnieniami kultury i komunikacji międzykulturowej w szkole oraz w szkolnictwie wyższym”. Prof. dr hab. Olga Strielowa z Chabarowska zadała pytanie: „Po co szkolnej edukacji historycznej »Inny«?”. Dr hab. Agnieszka Rypel, prof. UKW wygłosiła referat pt. „Uczeń z doświadczeniem migracyjnym w polskiej szkole – problemy i wyzwania edukacji międzykulturowej”. Doc. dr Galina Ganszkińska z Moskwy omówiła „Organizację interakcji międzykulturowej w warunkach nowoczesnego uniwer-

sytetu”, zaś dwie prelegentki z Oriechowa-Zujewa – doc. dr Anna Sacharowa „Możliwości dydaktyczne narracji”, a doc. dr Elena Babajewa „Kształtowanie tolerancji wśród studentów uniwersytetu wobec »Innych«”. Trzy kolejne referaty dotyczyły praktycznych przykładów działalności na rzecz komunikowania międzykulturowego oraz kształtowania własnej postawy tożsamości narodowej. Prof. dr hab. Jewgienij Wiaziemskij z Moskwy omówił „Rozwój treści szkolnego programu nauczania historii Rosji, kształtowanie doświadczeń komunikacji międzykulturowej i problem »Innych«”. Dr hab. Danuta Jastrzębska-Golonka, prof. UKW omówiła „Polską emigrację w Wielkiej Brytanii – obraz »Innego« w narracji edukacyjnej”. Dopelnieniem praktycznego obrazu działalności na rzecz postrzegania „Innego” był referat kustosa Oriechowo-Zujewskiego Muzeum Historyczno-Regionalnego – Anny Łukiny, która wygłosiła referat pt. „W kwestii formowania patriotyzmu, tożsamości narodowej i internacjonalizmu w szkole-muzeum”.

Obradom wszystkich sekcji konferencji licznie przysłuchiwali się studenci z Państwowego Uniwersytetu Humanistyczno-Technologicznego w Oriechowie-Zujewie. Chętnie włączyli się do dyskusji w ramach poszczególnych sekcji. To kolejny dowód, że konferencje naukowe mają sens. Spotykają się naukowcy z kilku krajów, reprezentując wiele dziedzin nauki: historię, socjologię, politologię, kulturologię, literaturoznawstwo, a nawet ekonomię i prawo. Takie spotkanie ma charakter nie tylko dysputy naukowej, ale także wymiar popularyzatorski. Po raz kolejny spotkali się ludzie nauki, ale także podzielili się swoją wiedzą ze studentami – przyszłymi historykami.

Na zakończenie konferencji „Dobre i złe sąsiedztwa. Obraz »Innego« w narracjach narodowych” zapadła decyzja, że kolejna jej edycja odbędzie się w maju 2020 roku w murach Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

